

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17—w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 177.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 5 sierpnia 1934 r.

Rok XXVIII.

Jasny program.

Jednym z najbardziej uzasadnionych zarzutów, jaki podnoszono pod adresem obozu rządzącego, jest zarzut, że brak mu programu. Zarzut ten i dzisiaj jeszcze jest uzasadniony. Jak wiadomo, sanacja składa się z grup społecznych, wyrażających niekiedy najsprzecznijšie poglądy. Starczy wziąć do ręki piśma prorządowe. Poza oficjalną „Gazetą Polską“, która jest wyrazicielką zapatrywań rządu, każde pismo sanacyjne patrzy na zagadnienia, n. p. gospodarstwo, z innego punktu widzenia i inne w walce z kryzysem zaleca lekarstwa. Rady, jakie udziela rządowi krakowski organ konserwatystów sanacyjnych „Czas“, są diametralnie sprzeczne z radami, jakie rządowi wytrwale podsuwa warszawski organ sanacyjnych radykałów „Kurjer Poranny“. Inne są poglądy wileńskiego „Słowa“, a inne „Państwa Pracy“, organu tej części „Legjonu Młodych“, która hołduje zasadom napół bolszewickim.

Taki stan rzeczy oczywiście wyklucza ustalenie jednolitego programu przez B. B. Kierownictwo obozu prorządowego się też o ustalenie jednolitego programu nie kusi a ogranicza się do roli popierania wszystkiego, co robi rząd. Podczas kiedy w państwach demokratycznych o ustroju parlamentarnym, stronnictwa o wyraźnym światopoglądzie i programie przekonują opinię publiczną o konieczności tych czy innych posunięć i zapładniają inicjatywę rządu, u nas jest odwrotnie: rząd daje całkowitą inicjatywę i pcha popierających go obóz do robienia w kraju takiej propagandy, jaka rządowi w danej chwili jest potrzebna. Rząd polski myśli i robi za obóz, który go popiera.

Może to być pozycja dla rządu wygodna, ale łatwa ona nie jest. Mozaika poglądów, istniejąca w obozie prorządowym, utrudnia przecież rządowi wystąpienie z wyraźnym programem. I tem — zdaje się — należy tłumaczyć, że wszystkie dotychczasowe rządy sanacyjne w wystąpieniach swoich przed Sejmem czy poza Sejmem ograniczały się do zreferowania dokonanych prac ale unikały — jak djabeł święconej wody — nakreślenia wyraźnego programu w każdej z dziedzin życia państwowego.

Pierwszy wyłom zrobił obecny premier Kozłowski swoim środowym wystąpieniem, zgłosił niepotrzebnie przeniesieniem do tak małego kółka, jakim jest — jeżeli chodzi o wpływy tego klubu na opinię publiczną — klub parlamentarny Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Wprawdzie p. premier Kozłowski na samym wstępie zaznaczył, że nie powie nic nowego, że to, co rząd robi czy zamierza zrobić w najbliższej przyszłości, jest tylko kontynuowaniem polityki jego poprzedników, ale to nie zmienia faktu, że rząd p. premiera Kozłowskiego jako pierwszy miał odwagę ująć swoje zamierzenia w ramy jasnego i wyraźnego, na dość szeroką skalę zakrojonego programu gospodarczego. Obecnie już rozbieżne poglądy prasy sanacyjnej nikogo zdezorientować nie mogą. Dzięki wynurzeniom p. premiera Kozłowskiego społeczeństwo wreszcie wie, czego rząd chce, z czym się samo musi liczyć, albo na co może liczyć i co ma robić.

I tak dowiedzieliśmy się wreszcie, że o jakichkolwiek eksperymentach inflacyjnych, przez pewnych ekonomistów sanacyjnych tak gorąco zalecanych, mowy być nie może. Rząd stanął na słusznym, naszym zdaniem, stanowisku, że podstawą zdrowej gospodarki może być

Pogrzeb Hindenburga przekształci się w wielką manifestację narodu niemieckiego. Gorączkowe przygotowania pod Tannenbergiem. Hitler chce mieć władzę z woli narodu.

Berlin, 4. 8. (tel. wł.) W ministerstwie propagandy Rzeszy odbyła się wczoraj narada celem ustalenia szczegółów pogrzebu prezydenta Hindenburga. Już sam fakt, że ustaleniem ceremoniału pogrzebowego zajął się minister propagandy, nie zaś minister spraw wewnętrznych, świadczy o tem, że pogrzeb ma przyjąć charakter nietylko hołdu dla zmarłego marszałka, ale i manifestacji, mającej na nowo zcementować naród niemiecki, wstrząśnięty bardzo poważnie czerwcowymi wypadkami.

Tuż po ustaleniu programu na miejsce manifestacji pod Tannenbergiem wyjechali przedstawiciele różnych resortów. Wojsko przygotowuje polową sieć telefoniczną. Drogi zaopatruje się w drogowskazy. Wszystko wskazuje na to, że do Tannenberga zamierza się ścią-

gnąć olbrzymie masy wojska, b. wojskowych i sztafet ochronnych N. S. D. A. P.

W Neudeck bawi obecnie szef Reichswehry gen. Blomberg. W jednym z okolicznych dworów ulokował się b. kronprinz, który na pogrzebie Hindenburga ma reprezentować „ekskajzera“ i cały dom Hohenzollernów.

Głębokie oburzenie wywołało w całych Niemczech zachowanie się długoletniego szefa sztabu Hindenburga — gen. Ludendorffa, który nie wysłał żadnego telegramu kondolencyjnego i nie wywiesił flagi żałobnej. Na zapytanie jakiegoś dziennikarza Ludendorff, który w roku 1918 zostawił feldmarszałka z całą armją i uciekł w przebraniu do Szwecji, odpowiedział, że od roku 1918 nie ma w domu żadnej flagi. Istotnie bezczelność bezgraniczna!

zmarłemu feldmarszałkowi Hindenburgowi, ale sławili także imię nowego szefa Hitlera, który „skojarzył cały naród do walki o wolność Niemiec“.

Doniesienia prasy zagranicznej, że „Reichswehra“ uzależniła złożenie przysięgi od rezygnacji Hitlera z stanowiska partii narodowo-socjalistycznej, nie sprawdzają się. Zaprzecza im zresztą komunikat urzędowy, który stwierdza, że państwo i partja są tak ściśle ze sobą związane, że „nie ma potrzeby, aby „wódz“ rezygnował z kierownictwa partji“.

Hitler żąda plebiscytu.

Kancelerz Rzeszy Hitler — jak podałem już wczoraj — zażądał, aby uchwała gabinetu o oddaniu mu władzy prezydenta została poddana referendum ludowemu. „W głębokiem przeświadczeniu — mówi kanclerz w uzasadnieniu swego żądania — że władza pochodzić musi od narodu i przezeń winna być potwierdzona w wolnem i tajnem głosowaniu, proszę niezwłocznie polecić, by przedłożono narodowi niemieckiemu w wolnym plebiscycie uchwałę gabinetu wraz z e-

Zaprzysiężenie „Reichswehry“ i marynarki.

Tymczasem życie wewnętrzne idzie swoim trybem. Na rozkaz min. v. Blomberga, wszystkie oddziały „Reichswehry“ i marynarki niemieckiej złożyły wy-

magana przysięgę na wierność Hitlerowi. Akt odbył się bardzo uroczystie, a wszędzie poprzedziły go przemówienia generałów, którzy nietylko złożyli hołd



Prezydent Hindenburg na łożu śmierci.

tylko trwałość naszej waluty. Świadomość tego, że rząd w dziedzinie walutowej żadnych eksperymentów robić nie będzie, niewątpliwie usunie trapiące społeczeństwo pod tym względem wątpliwości i w krótkim już czasie wydziała się w kierunku ucieczki od walut obcych i powrotu do swojego, murowanego złotego.

Bardzo ważne jest także to, że społeczeństwo dowiedziało się nareszcie, co rząd myśli o przesileniu i że nie zamie-

rza podejmować prób sztucznego nakręcania konjunktury. Przyspieszy to niewątpliwie proces przystosowania się do nowych warunków wśród tych warstw i w tych dziedzinach naszego życia gospodarczego, które dotąd nie chciały się pogodzić z myślą, że dawne czasy nie powrócą.

Jeżeli obecny rząd, przyspieszając ten proces zgodnie z zapowiedzią p. premiera Kozłowskiego przez redukcję cen produktów przemysłowych (nie wylą-

czając cen produktów monopolowych, oraz taryfy kolejowej i pocztowej), wykaże tyle energii, ile jego poprzednicy wykazali w kierunku przystosowania plac urzędników i robotników do nowych warunków, jeszcze nie zaistniałych, na pożądaną tak bardzo równowagę długo czekać nie będziemy.

Oby tylko między zapowiedziami rządu p. Kozłowskiego a jego czynami nie było zbyt wielkiej dysproporcji.

E. B.

wentualnemi, koniecznemi uzupełnieniami”.

Jak ten wolny i tajny plebiscyt będzie wyglądać, nie trudno sobie wyobrazić.

Zgon Hindenburga oznacza dla Niemiec zerwanie z przeszłością.

Tak osądza stan rzeczy w Niemczech prasa angielska.

Londyn, 4. 8. (PAT) „Times” pisze, że Hindenburg odszedł w chwili, kiedy jego wpływ, przedstawiający pewną stałość i ciągłość był bardziej potrzebny, niż kiedykolwiek. Dla wielu Niemców — stwierdza „Times” — Hindenburg był bardziej centralną i więcej skupiającą figurą, aniżeli Hitler. Władza Hindenburga była oparta na prawdziwym ukochaniu, na szacunku i wdzięczności, jakie otaczały to nazwisko, które urosło do rozmiarów legendy. Dziennik stwierdza, że śmierć Hindenburga oznacza dla Niemiec zupełne zerwanie z przeszłością i definitywne przejście do III Rzeszy.

„Daily Telegraph” podkreśla, że ze śmiercią Hindenburga znika z Niemiec więcej, niż tylko wielka postać i bohater narodowy. Hindenburg był — zdaniem dziennika — widocznym pomnikiem przeszłości Niemiec, elementem solidności i trwałości wśród wszystkich zmian politycznych, jakie się dokonały. Skoncentrowanie obecnie wszelkiej władzy w ręku Hitlera wywołuje — według „Daily Telegraph” — wątpliwości i obawy w wielu stolicach Europy.

„Morning Post” również stwierdza, że śmierć Hindenburga nastąpiła w chwili, kiedy był on tak potrzebny. Nikt go nie potrafi zastąpić jako symbolu spójności i trwałości. Był on hamulcem wobec ekstrawaganckich zapędów. Hindenburg będzie dla historii przykładem — pisze „Morning Post” — jaki wpływ na bieg wypadków i na losy ludzkie może wywierać charakter.

Hess czy Goering?

Paryż, 4. 8. (PAT) Korespondent berliński Havasa donosi: W kołach narodowo-socjalistycznych naogół dobrze poinformowanych potwierdza się wiadomość, że Rudolf Hess ma być desygnowany na stanowisko zastępcy kanclerza Rzeszy. Nie sądzą, aby generał Goering, piastujący kilka urzędów mógł przyjąć jeszcze tak odpowiedzialne stanowisko.

Testament Hindenburga zaginął.

Londyn, 4. 8. (PAT) Dzienniki angielskie zamieszczają sensacyjną wiadomość z Berlina, jakoby testament Hindenburga zaginął. Sekretarz stanu Meissner podobno bezskutecznie starał się odnaleźć testament w pałacu prezydenta Rzeszy.

Kiedy podoficerowie zawodowi mogą się żenić?

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) Na podstawie nowej ustawy Dowództwa Okr. Korpusów wprowadziły nowe ograniczenia przy udzielaniu zezwoleń na zawieranie związków małżeńskich przez podoficerów zawodowych marynarki i lotnictwa. Podoficerowie marynarki będą mogli się żenić po ukończeniu lat 26, zaś podoficerowie lotnictwa po ukończeniu lat 28. (r)

Lotnictwo sowieckie i polskie łączą nici szczerzej przyjaźni.

Moskwa, 4. 8. (PAT.) Zastępca szefa sztabu czerwonej armii generał Mieżeninow przyjął na konferencji prasowej przedstawicieli prasy sowieckiej, z którymi podzielił się wrażeniami z Polski. Gen. Mieżeninow z uznaniem wyraża się o lotnictwie polskim, oświadczając, że stanowi ono całkowicie nowoczesną flotę powietrzną. Z uznaniem wyrażał się też o urządzeniu lotniska na Okęciu i wyszkoleniu pułku lotniczego. Fabryka Skoda, PZL, a także Centrum Wyszkolenia w Dęblinie również wywarły na lotników sowieckich dodatnie wrażenie. Wielkie zainteresowanie wywołał nowy typ samolotów, produkowanych przez PZL.

W zakończeniu generał Mieżeninow

Polityka Estonii zgodna z polityką Polski.

Plotki o odosobnieniu Polski nieuzasadnione.

Minister Estonii Seljamaa o polityce swego rządu.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) Po wyjeździe min. spraw zagr. Becka z Tallina i Rygi, ministrowie spraw zagranicznych Estonii i Rygi (a później także Litwy) wyjechali do Moskwy, ażeby omówić sprawę paktu wschodniego z Litwinowem, komisarzem dla spraw zagranicznych Rosji Sowieckiej. O wizytach tych wydano komunikat, który wywołał wrażenie, że Estonia i Lotwa zeszyły z

uzgodnionego z min. Beckiem stanowiska. Niechętna Polsce francuska prasa lewicowa twierdziła wręcz, nie ukrywając swej „szadenfreudy”, że Polska znalazła się ze swoją „animozją” do paktu wschodniego w odosobnieniu.

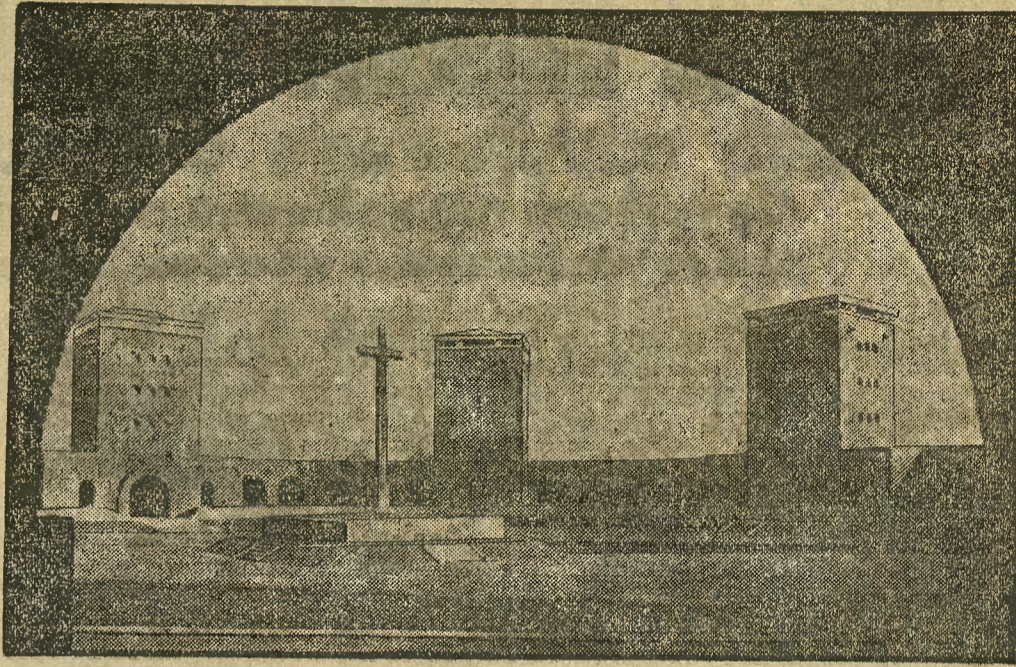
Jak się obecnie okazuje z dłuższego wywiadu, udzielonego prasie przez min. spraw zagr. Estonii Seljamaa, plotki o odosobnieniu Polski są nieuzasadnione.

Stanowisko Estonii (a przypuszczać można, że i Lotwy) jest w dalszym ciągu zgodne ze stanowiskiem Polski, mianowicie, jeżeli chodzi o pakt wschodni — wyczekujące. Oto, co mówił min. Seljamaa:

Oslabienie Ligi Narodów zmusza Estonię w silniejszej niż dotychczas mierze do poszukiwania możliwości umocnienia niepodległości na drodze międzynarodowej. Przedłużenie o 10 lat paktu o nieagresji z Sowiecami przyczyniło się do konsolidacji pokoju. Ostatnie projekty zabezpieczenia państw bałtyckich były jednak dla nich nie do przyjęcia, albowiem nie uwzględniały zasadniczego równouprawnienia kontrahentów. Gdy w końcu maja powstała w Genewie myśl paktu regionalnego w ramach Ligi Narodów, przedstawiciel Estonii oświadczył, że zasadniczo niema ona nic przeciw tej inicjatywie, lecz jednak ostateczne stanowisko w tej sprawie Estonia będzie mogła zająć dopiero wówczas, gdy stanie się wiadome, kto w pakcie weźmie udział i jaka będzie jego treść. Identyczne stanowisko zajmuje Estonia również i w obecnej chwili. Skoro pakt powstanie w ramach Ligi Narodów, jest przedewszystkiem rzeczą niezbędną, zanim dojdzie się do planów konkretnych, ustalić, jaki będzie stosunek Rosji i Niemiec do tej organizacji, gdyż wpłynie to znacznie na treść paktu.

Minister Seljamaa oświadczył dalej, że do idei paktu, w którym mają wziąć udział państwa, wskazane przez wielkie mocarstwa, a więc Sowiety, Polska, Niemcy, cztery państwa bałtyckie i Czechosłowacja — Estonia odnosi się życzliwie i ostateczne jej stanowisko zależy będzie od tego, czy wszystkie wymienione kraje wezmą w pakcie udział. Minister podkreślił, iż zastrzeżenie Estonii do poczynienia odpowiednich zmian i uzupełnień w chwili, gdy idea paktu przybierze konkretną formę. W rozmowie z ministrem Beckiem — oświadczył min. Seljamaa — wyjaśnione zostało w całej pełni wzajemne stanowisko w sprawach paktu oraz powzięto postanowienie wymieniać również w przyszłości wszystkie poglądy i informacje na ten temat.

Minister Seljamaa podkreślił wreszcie stanowisko, że jego oświadczenia złożone w Moskwie są w zupełnej zgodzie z rozmowami, jakie przeprowadził z p. ministrem Beckiem.



Pomnik narodowy pod Tannenbergiem, gdzie zwłoki prezydenta Hindenburga złożone będą na miejsce wiecznego spoczynku.

Listy b. wicekanclerza v. Papena u spiskowca austriackiego.

Wiedeń, 4. 8. (PAT) „Wiener Ztg.” donosi, że przeprowadzono rewizję w mieszkaniu narodowego socjalisty, nauczyciela Dragatina w miejscowości St. Urban w Karyntji. Przy tej sposobności skonfiskowano szereg dokumentów, m. in. papiery, które dowodzą, że Dragatin był komendantem S. A. Znalezione również jakoby obszerną korespondencję z Monachjum i 3 listy b. wicekanclerza v. Papena.

Według doniesień z Wiednia, władze w Innsbrucku wpadły na trop związku terrorystycznego, który otrzymywał instrukcje bezpośrednio od dowódców Legjonu Austriackiego, znajdującego się w Bawarii. Dokonano wielu aresztowań. Również w Linzu aresztowano wielu narodowych socjalistów w związku z przychwytem kurjera, który wiózł z Niemiec instrukcje dla organizacji narodowo-socjalistycznej.

Kronika telegraficzna.

Jeszcze jeden wyrok śmierci w Austrii.

Wiedeń, 4. 8. (PAT.) Sześć oddziałów szturmowych Edward Honisch został skazany na karę śmierci przez sąd wojenny za przechowywanie materiałów wybuchowych. O ile skazany nie zostanie ulaskawiony, wyrok będzie wykonany w ciągu trzech godzin. Jest to już drugi wyrok śmierci, wydany na podstawie prawa Dollfussa o przechowywaniu materiałów wybuchowych.

Cześć floty polskiej w Danii.

Kopenhaga, 4. 8. (PAT.) Dnia 1 bm. przybyły do Kopenhagi dwa zespoły marynarki wojennej, dywizjon łodzi podwodnych w składzie: „Wilja”, „Ryś”, „Żbik” i „Wilk” i dywizjon kontrtorpedowców w składzie: „Burza” i „Wicher”. Postój w Kopenhadze potrwa do 4 bm.

Ambasador Skirmunt wraca do Polski.

Londyn, 4. 8. (PAT.) Ambasador Skirmunt odjechał wczoraj do Warszawy. Na dworcu żegnał go w imieniu ministra Simona, który bawi na wywczasach, p. Monck.

Trąba wodna nad Francją.

Paryż, 4. 8. (PAT.) „Depeche de Toulouse” donosi o trąbie wodnej, która zniszczyła sabaudzką wioskę Valloire. Szkody bardzo poważne. Trąba wodna zniszczyła 10 domów mieszkalnych i uszkodziła słupy telefoniczne i przewody elektryczne na przestrzeni 6 km. Woda zerwała nawierzchnię drogi do Galibiere tak, iż komunikacja na tym odcinku będzie podjęta dopiero po upływie kilku dni.

Eksplozja kotła w Hanowerze.

Berlin, 4. 8. (PAT.) W Hanowerze nastąpiła dziś bardzo ciężka eksplozja kotła do warzenia smoly. Dwóch robotników poniosło śmierć na miejscu. Jeden został ciężko ranny. Pozatem rannych zostało szereg dzieci, bawiących się w pobliżu. Szybki pobliższych budynków zostały strzaskane siłą wybuchu eksplozji.

Drobne wiadomości.

— Na rzece Ticino (prow. Novara) przewróciła się łódź motorowa, w której znajdowało się 18 osób. 7 osób uratowano, reszta poszła na dno.

— W Genck (Belgia) odbyło się uroczyste otwarcie polskich obozów harcerskich męskiego i żeńskiego, organizowanych po raz pierwszy na terenie Belgii.

— Powódź, wywołana przez gwałtowne deszcze, zalała olbrzymie piwnice w Aleksandrowie (Jugosławia), niszcząc wielkie ilości wina. Kilka osób utonęło.

— Na stacji Pogranicznaja i w wielu miejscowościach żandarmerja japońska aresztowała ostatnio zgórą 20 sowieckich urzędników wschodnio-chińskiej linii kolejowej.

— Brazylijski statek pocztowy „Ruy Barboza” osiadł na mieliznie w pobliżu portu Leixoes.

— W Czechosłowacji znajduje się 157 cywilnych aparatów lotniczych. Rejestr cywilnych lotników wykazuje 370 nazwisk, w tem 11 kobiet.

— Ostatnio zanotowano w Bukareszcie najwyższą od 10 lat temperaturę 51 stopni w słońcu.

— We wsi Biestrzyków - Mały (pow. radomszczański) pożar zniszczył 21 gospodarstw rolnych.

— Na przedmieściu Rury w Liblinie robotnicy wykopali olbrzymich rozmiarów żab marmuta.

— W pobliżu Konstanzu miała miejsce straszna katastrofa samolotowa. Trzech lotników poniosło śmierć.

— W więzieniu sieradzkim kilkunastu członków stronnictwa narodowego, którym przedłużono karę więzienia do 6 miesięcy, rozpoczęli głodówkę.

— Na statku greckim „Eftikyn Bergothy” w Livorno wybuchł bunt marynarzy. Aresztowano kilkunastu marynarzy.

List z Warszawy.

Nowy gospodarz na Ratuszu.

Zwiększyć tempo rozwoju miasta, jako stolicy mocarstwowej Polski. — Lepsze armaty, niż światowa wystawa w Warszawie. — Górą kobiety. — Nad otwartą mogiłą piewcy Maszyńskiego.

Warszawa, w sierpniu.

Postanowieniem Rady Ministrów komisarycznym prezydentem m. Warszawy został p. Starzyński. Jest to wysoko postawiona osobistość, piastująca aż do ostatniej chwili wysokie stanowiska w rządzie i w Banku Gosp. Krajowego, znana ze swej stanowczości i energii. Objęcie urzędowania nastąpiło w dniu 2 bm. na Ratuszu, poprzedzone uroczystym ceremoniałem. Czynność główna przypadła w udziale ministrowi spraw wewnętrznych p. Kościalkowskiemu, który do chwili mianowania go ministrem sam pełnił urząd prezydenta m. Warszawy.

Odpowiadając na liczne przemówienia nowy wódz miljonowego miasta i stolicy państwa oświadczył, że zadaniem jego będzie przekształcić samorząd warszawski. Wytworzyła się bowiem wielka różnica pomiędzy tempem rozwoju i realizowaniem wielkości państwa, a tempem rozwoju Warszawy, jako stolicy coraz potężniejszej Rzeczypospolitej.

Tempo pracy na Ratuszu ma być z tej racji wzmoczone. Praca odbywać się będzie pod hasłem: „My dla ludności, a nie ludność dla nas”. Wszystkie sprawy mają być szybko załatwiane, a urzędnicy będą uprzejmi i grzeczni wobec interesantów. Jak z tego widać, nie możemy w Polsce narzekać na brak pięknych programów i równie pięknych hasel. Dobrzeby było, gdyby słowa zaraz zamieniały się w czyny. Niestety do tego droga daleka i bardzo niepewna. Łatwo zblądzić na manowce starych i utartych dróg.

Na temat sytuacji finansowej miasta mówił nowy prezydent ostrożnie, ale z dużym optymizmem, mimo, iż Warszawa posiada deficyt w wysokości 73 milj. zł i że skutki tego deficytu długo jeszcze będą gnębiły samorząd warszawski. Zakończył słowami b. premiera: Szanujmy grosz publiczny.

Długoletni premier pomajowy ma przynajmniej tę satysfakcję, iż mowę jego cytują się przynajmniej przy okazji jakichś uroczystości odświętnych, a nie na codzień. Rzeczywista rzeczywistość nie tylko w samorządzie, ale i w gospodarce państwowej jest zupełnie inna.

Był p. Kościalkowski i zrobił „sanację”. Ilość urzędów i urzędników — za-

miast zmniejszył się — wzrosła. Obecnie przychodzi nowy gospodarz, który zacznie znowu „sanację sanacji”. Już dziś mówi się o zmianie na stanowisku sekretarza prezydenta, ustąpić ma naczelnik wydziału finansowego p. Kirkor i szereg wyższych urzędników miejskich. A miasto będzie za to płacić i płacić.

Nie przesądzajmy jednak sprawy i czekajmy na czyny p. Starzyńskiego.

Piszemy o tych sprawach nieco szczegółowiej, gdyż uważamy, że sprawa Warszawy, jako stolicy państwa wszystkich obchodzi. We wzroście należytych tego miasta zaangażowany jest nasz prestiż państwowy. Z jakąż przykrością słuchamy teraz codzień z okazji zjazdu Polaków z zagranicy ich cierpki i nie pozbawione pełnej słuszności uwagi na temat zaniedbanej pod każdym względem Warszawy. Natomiast o Gdyni wypowiadają się z wielkim entuzjazmem. To też jeden z głośniejszych publicystów wystąpił z projektem, aby przyszłą wystawę światową urządzić w Gdyni, gdyż w Warszawie nie mamy co pokazać cudzoziemcom. I choćby wystawa kosztowała nas setki milionów zł, jednak nie

zmieni ona radykalnie oblicza Warszawy. Dyskusję na ten temat przeciął bezapelacyjnie premier Kozłowski, który powiedział, że ważniejsze są armaty (czyli bezpieczeństwo granic państwa) aniżeli wystawa światowa w Warszawie. Zostaną więc zwołane komitety i podkomitety wystawowe, umilknie kłótnia na temat miejsca pod przyszłą wystawę. Z milionem złotych, utopionym w niwelację terenów Saskiej Kępy trzeba się pożegnać, a Warszawa swoją rozbudowę będzie musiała oprzeć na własnych siłach i środkach. Nie stać nas na arcykosztowną wystawę.

Sprawa reprezentacyjnej wielkiej sceny warszawskiej wzięła nieoczekiwany obrót. Okazało się, że uzdrowicielką stosunków w upadającej operze warszawskiej ma być kobieta, słaba kobieta. Na rok bież. dzierżawę opery obejmie p. Korolewicz Waydowa. Jest ona zrośnięta z wielką sceną operową jak rzadko kto. Sama była pierwszorzędną śpiewaczką, znaną w kraju i szeroko poza jego granicami. W czasie okupacji nie-

mieckiej prowadziła sama z wielkim powodzeniem operę warszawską, wystawiając liczne premjery, wynajdując utalentowane, młode siły śpiewacze np. Gruszczyńskiego. Opera opłacała się finansowo i p. Korolewicz Waydowa wspaniałomyślnie zwróciła magistratowi całkowitą subwencję, którą otrzymała od zarządu miasta. I choć dziś w zmienionych warunkach nie będzie ona wskrzesicielką opery, ale swoim entuzjazmem może „zarazić” nie tylko artystów, ale i publiczność, co jednej i drugiej stronie wyjdzie na dobre.

Warszawa oplakuje swego pieśniarza ś. p. Piotra Maszyńskiego, laureata muzycznego m. Warszawy i ostatnio laureata państwowego. Był on wielkim miłośnikiem pieśni polskiej, wieloletnim dyrygentem chórów warszawskich, utalentowanym kompozytorem i pedagogiem. Krzewił pieśń polską za czasów zaborcy i na tem polu poniósł bardzo wielkie zasługi. Wiadomość o jego śmierci przyjęła Warszawa z wielkim żalem i współczuciem. (r)

Zjazd Polaków z zagranicy. Macierz przyjmuje swe dzieci serdecznie.

Warszawa, 4. 8. (tel. wł.) Nasi kochani, drodzy rodacy tłumnie ściągają do Warszawy. Z każdym dniem mnożą się ich szeregi. W dniu wczorajszym przybyli Polacy z Austrii. W dniu dzisiejszym przyjedzie delegacja z Turcji. Z Konstantynopola i Adampola przybę-

dzie 18 osób.

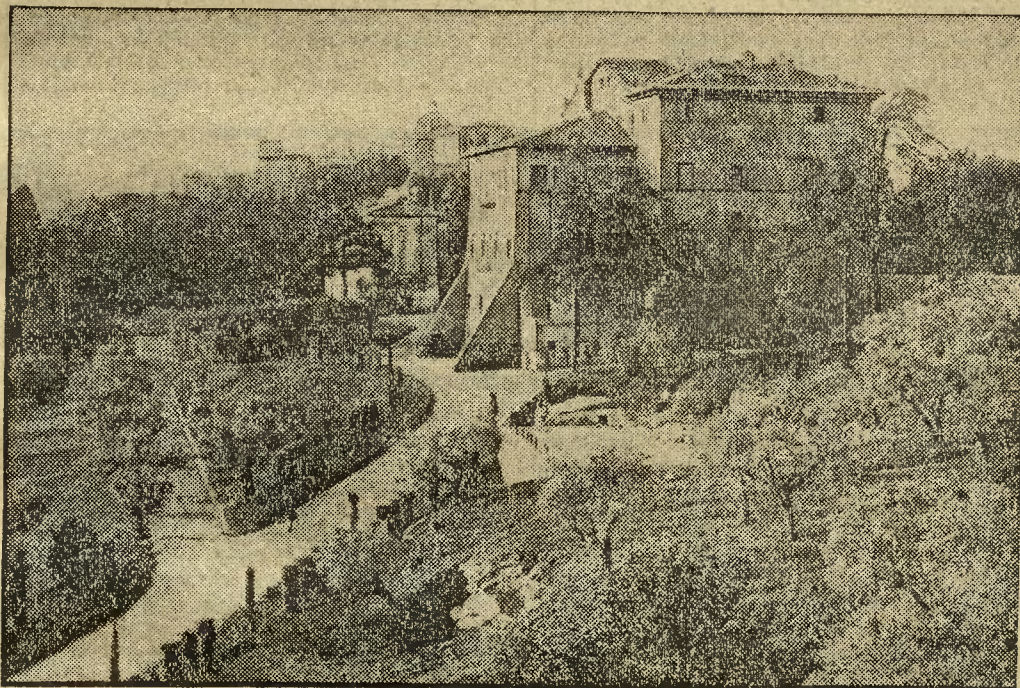
Również w dniu dzisiejszym przybywa liczna, bo ze 170 osób składająca się wycieczka Polaków z Rumunii. Delegacja rumuńska przybywa w sobotę. Delegacja z Litwy przybędzie dopiero w niedzielę. Również w niedzielę spodziewani są rodacy z Niemiec. Ogółem w wycieczkach tych weźmie udział ponad 3.000 osób. Delegacja polonji niemieckiej przybędzie w sobotę. Od wczoraj urządza w gmachu sejmu biuro informacyjne zjazdowe. Gmach sejmu i senatu wewnątrz i zewnątrz jest bardzo efektownie ozdobiony.

W dniu 4 bm. ulice miasta zostaną przybrane flagami. Plac marsz. Piłsudskiego będzie szczególnie bogato przybrany. Wystawiono 50 wielkich masztów o wysokości 20 m, na których zawisną flagi i godła państwowe.

Plac Teatralny będzie udekorowany wszystkimi herbami miast wojewódzkich. W ten sam sposób udekorowano salę sejmową. Wieczorem miasto będzie bogato iluminowane.

Kwatery dla 12.000 rzeszy rodaków są już zapewnione. Komitet wydawać będzie 10.000 codziennych posiłków, składających się z śniadań, obiadów i kolacji. Koszt całodziennego utrzymania przewidziany jest od 1—5 zł. W dniach między 5 i 12 bm. zorganizowany będzie przez Ligę Morską Dzień Polaka z zagranicy. Uroczystość ta przypadnie na otwarcie zjazdu na dzień 5 bm. W innych miastach odbędą się one do 12 bm. (r)

Letnia rezydencja Ojca św.



Willi w Castel Gandolfo, gdzie Ojciec św. spędzi lato — pierwszy raz dopiero poza murami Watykanu. Castell Gandolfo leży na zachodn. wybrzeżu jeziora albańskiego.

Olga Wolbryk.

(85)

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Miał wrażenie, że Yvert rozkoszuje się jego bezsilnością. Nie widział bolesnego uśmiechu, drżące koło jej zniekształconych ust, słyszał tylko twardy głos, lekko teraz schrypnięty:

— Badać... ciebie? Nie, Konstanty, ciebie badać nie potrzebuję... Wiem dobrze, co potrafisz. Obserwowałam cię przez okno, kiedy rozstrzelano twoją babkę. Byliście godni siebie: generał Szurin i ty!... A jakże się teraz powodzi hrabinie? Także dawna moja znajoma... Gdzie utknęliście właściwie...? Ach tak, w powiecie Górnaja... Dużo stamtąd nadchodzi wiadomości... Macie dzielnego komisarza...

— Łotra, rozbójnika — gwałtownie przerwał Konstanty.

Oczy duże, mądre, błyszczące oczy tej surowej kobiety, kazały mu nagle zapomnieć o wszelkiej ostrożności.

— Tak, tak... Łotr... rozbójnik... to bardzo interesujące. Z czego wnosisz...?

— Z czego wnoszę... Zaraz to pani powiem. Z tego, że ludzie u nas umierają z głodu, dzieci giną jak muchy, a on w podziemnych składach herbacjarni na-

gromadził skarby, jakie dawniej mogli mieć chyba tylko carowie!

— Co ty mówisz! A tacy z niego zadowoleni... Jeśli jednak z pracą dla państwa łączył cele osobiste, gromadził majątek, w takim razie...

Krótki, sapiący oddech wydobywał się z jej piersi.

— Zapamiętaj to sobie, chłopcze — jedyną posiadaczką w naszym państwie może być jedynie kobieta. Przez całe dziewięć miesięcy! Dopóki nosi dziecko w swoim łonie! Z chwilę, gdy dziecko wyda pierwszy krzyk — już do niej nie należy! Nie wolno! Moje dziecko również przestanie należeć do mnie... Dziś jestem bogata... jutro... pojutrze... za tydzień... będę znów ubogą, uboższą od najuboższej!

Konstanty pochylił się nad biurkiem, ujął jej żółte, chude ręce i ścisnął w swoich.

— Nie, nie! Niech pani nie oddaje swego dziecka... słyż pani... niech go pani nie odda! Boskie przykazanie więcej znaczy niż ustawy, wydane przez ludzi.

Ręce srogiej komisarki spoczywały całkiem bezwolne w jego rękach. A on nie czuł już przed nią żadnej obawy. Kobieta... biedna cierpiąca kobieta... jak wszystkie inne — jak jego babka, i ciotka Maryna, i „dama”. A ta tu może najniebezpieczniejsza, bo obciążona największą winą...

Z młodych rąk chłopskich splywało coś na komisarkę, coś nowego i nieznanego, przejmując ją równocześnie le-

kiem i błogością. Nigdy ręka żadnego człowieka nie obejmowała jej rąk tak silnie i serdecznie. Głowa jej zwiśla tak nisko, że opadające kosmyki włosów niemal zakryły jej obrzmiałą twarz.

Ty dobry, głupi chłopcze...

Poczem wyrwała ręce z jego uścisku i wsparła się plecyma o miękkie poduszki fotelu. Mówiła teraz cicho i szybko:

— Wszystko przygotowane. Jutro zostanie generał przewieziony do S. Najlepiej będzie, jeśli ty i inni interesowani, wyjedziecie jeszcze dzisiaj. Paszporty muszą być w porządku. Hrabina ma dostać nowy, na inne nazwisko. Masz to dla osłony i przyspieszenia całej akcji!... A co do tego waszego komisarza — to zostanie tu wezwany i zbada się to wszystko. Rząd potrzebuje pieniędzy — urzędników mamy dość. A jeśli każdy zbyteczny i oddalony urzędnik pozwoli na utrzymanie dziesięciorga głodnych dzieci — co, Sacharow, taka zamianaby ci się podobała? Stała przed nim, brzydka, bezkształtna, obraz grozy dla znających jej działalność. Konstanty widział w niej tylko cierpiącą kobietę — przyszłą matkę.

— Niech Bóg panią błogosławi!

Nie odpowiedziała. Skinęła głową w milczeniu i tylko jej oczy o wilgotnym blasku, wpatrywały się w niego, jakby w bolesnym wspomnieniu lub trwożnej nadziei.

— Spraw się dobrze, Sacharow... A gdybyś kiedy czego potrzebował, zgłoś się do mnie. Pragnę ci pomagać... do-

póki to będzie w mojej mocy...

Odszedł, całkiem bezwiednie cofając się ku drzwiom, plecyma zwrócony do niej twarzą. Przez chwilę trzymał rękę na klamce.

— Biedna... mamrotał. — Biedna...

W tydzień później, przy badaniu podziemnych lochów, gdy Szurin musiał po wąskich niskich korytarzach oprowadzać komisję śledczą, nagle nastąpiła eksplozja kilku pochodni wskutek „nagromadzenia nadmiernych ilości gazów” jak brzmiała wiadomość oficjalna. „W ogólnym zamieszaniu” — brzmiało sprawozdanie — generał Szurin zdołał umknąć. Dotychczas nie udało się ująć zbiega. „Tego samego dnia prasa codzienna doniosła, że komisarka Yvert zmarła, wydając na świat dziecko nieżywe. Nekrologi w słowach pełnych polotu słały wierność i sprawiedliwość komisarki, całą duszą oddanej rządowi sowieckim.

Gdy w godzinę po zgonie ułożono zwłoki komisarki Yvert na stole w dużym salonie, mąż wszedł raz jeszcze do jej sypialni. Tu zastał palacza przy otwartych drzwiczkach pieca, z którego wydobywała się ostra woń spalenizny. Na pierwszy rzut oka prokurator poznał prawie już nieczytelne akty, odnoszące się do sprawy „czerwonego generała”. Zbladł straszliwie i oddalił służącego. Następnie zapalił papierosa i płonąca zapalkę rzucił do pieca, a żelone papiery buchnęły jasnym płomieniem i splonęły doszczętnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowość! Nowość!
 Gilzy (tutki) do papierosów
 w pudełeczkach po 50 sztuk
Pełnowatki luksusowe
 NAJLEPSZE! ZDROWE!
 PRAKTYCZNE I TANIE!

— Do Zagrzebia przybyły 3 transporty narodowo-socjalistycznych emigrantów z Austrii w liczbie około 700 osób. Będą oni rozmieszczeni w specjalnych obozach.

Matka nakłoniła syna do potwornej zbrodni.

Z Pragi donoszą: Stolica Czeskiej Republiki poruszona została przed tygodniem sensacyjną wiadomością o samobójstwie nauczyciela muzyki Julji Malatowej, siostrzenicy słynnego czeskiego kompozytora Jana Malata. Malatową znaleziono w kuchni jej mieszkania, powieszoną u kurka wodociągowego na sznurku od stopy.

Drugą sensacją w tej sprawie było stwierdzenie przez lekarzy podczas sekcji, że nieboszczka nie popełniła samobójstwa, lecz została zamordowana.

Lecz nie koniec na tem. Cała sprawa

naabrała rozmiarów niesamowitej powieści kryminalnej.


W toku śledztwa i poszukiwań za mordercami aresztowano trzech młodzieńców w wieku 15 do 17 lat.

Ci trzej młodzieńcy mieli dopuścić się mordu. Bezpośrednim sprawcą miał być najmłodszy z nich.

Chłopcy zrabowali 5.000 koron czeskich i udali się na wycieczkę do Lasu Czeskiego, gdzie ich aresztowano.

Przesłuchany bezpośredni sprawca mordu zeznał, że do zbrodni namówiła go rodzona matka, rozwiedziona żona byłego urzędnika bankowego Luleya.

PROSZKI
„KOWALSKINA”
 STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM
**BÓLACH
 GŁOWY**
 KONIECZNIE ZE ZNARIEM
 „SERCE W DIERŚCIENIU”
 FABRYKA CHEM. FARM. „KOWALSKI” WARSZAWA



Z akcji pomocy dla powodziń.
NAWET BEZROBOTNI NIOSĄ POMOC.

Piękny przykład obywatelskiego i humanitarnego poczucia dał będący już prawie dwa lata bez stałej pracy oficer marynarki handlowej p. kpt. Kapica, który ze swych skromnych doraznych zarobków złożył w naszej redakcji ofiarę na powodziń w kwocie 14 zł.

**KONCERT FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO
 W GDYNI NA KAMIENNEJ GÓRZE.**

W najbliższą niedzielę, dnia 5 sierpnia br. o godz. 6 po poł. (punktualnie) odbędzie się wielki koncert kompozytorski piewcy polskiego morza Feliksa Nowowiejskiego w Gdyni, w muzeum na Kamiennej Górze przed Hotelem Morskim.

Koncert ten miał się odbyć już w ub. tygodniu, lecz z powodu niepogody został przeniesiony definitywnie na dzień 5 sierpnia br. W koncercie biorą udział: Feliks Nowowiejski, kompozytor-kapelmistrz, orkiestra reprezentacyjna marynarki wojennej - kpt. A. Dulin, chór mieszany „Symfonia”.

Program bardzo obfity, zawiera m. in.: Fragmenty z opery „Legenda Bałtyku”, „Noc Kupały”, arje Domana, uwertura, fragment z oratorium „Quo Vadis”, wejście gwardji Nerona na Forum Romanum, „Swaty polskie”, poemat symfoniczny oraz Psalm 136 „Ojczyzna”, który usłyszymy w interpretacji miejscowego chóru „Symfonia” pod batutą kompozytora.

Koncert ten jest jedną z najważniejszych atrakcyj biejącego sezonu tak ze względu na osobę znakomitego kompozytora, który niedawno odniósł wielkie sukcesy w Paryżu, jak i ze względu na doborowy program, złożony z dzieł o najwyższej wartości artystycznej.

Nie wątpliwy więc, że impreza zgromadzi elitę kulturalnej publiczności z Gdyni i wybrzeża oraz szerokie masy letników.

Bilety są do nabycia w dniu koncertu o godzinie 5 po poł. przy wejściach.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

Kino „BAJKA”. Dziś i dni następnych Liljan Hervey w znakomitym filmie pt. „Cesarzowa i ja”.

Kino „CZARODZIEJKA” wświetla jako pierwsze w Polsce na gdyniskim ekranie pełną szampańskiego humoru i zabawnych nieporozumień i pikanterji komedię pt. „Miłość za kratami” z najrozkoszniejszą komiczką Anny Ondrą i jej znakomitym partnerem René Lefevre.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
 Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy bracia Welz - dom ekspedycyjno-transportowy, która to firma przenosi biura swe z ulicy Abrahama nr. 17 do domu własnego, położonego przy ul. Stefana Batorego, gdzie znajdują się także magazyny. Wymieniona firma istnieje od r. 1928 i znana jest jako przedsiębiorstwo solidne, właściciele jako osoby zapobiegliwi. Oprócz tabo-ru konnego posiada 6 samochodów ciężarowych, którymi to pojazdami uskutecznia się przewóz każdego rodzaju towaru. Zwracamy uwagę, że firma Bracia Welz utrzymuje dzienną kulkurazową komunikację między Gdynią a W. M. Gdańskiem, przejmując zlecenia przewozu towaru bez względu na wagę.

PRZEDSTAWICIEL MINISTERSTWA W. R. I O. P. W POMORSKIEJ SZKOLE SZTUK PIĘKNYCH W GDYNI.

Bawiacy na wybrzeżu morskiem w Jastarni p. nac. Woydyno odwiedził w jednym z ostatnich dni jako przedstawiciel — naczelnik wydziału w Ministerstwie W. R. i O. P. — Pom. Szkołę Sztuk Pięknych, interesując się żywo jej rozwojem, jako placówki krzewiącej sztukę regionalną. W czasie konferencji z p. dyr. Szczeblewskim udzielił tenże cały szereg światłych rad dla rozwoju Pom. Szkoły Sztuk Pięknych na przyszłość, wyrażając życzenia pomysłowego rozwoju tej placówce kulturalno-oświatowej.

PRASA GDYŃSKA PRZYGOTOWUJE ZNOW NIESPODZIANKĘ.

Mimo powodzi imprez na powodziń, morski oddział Syndykatu Dziennikarzy w Gdyni, zachęcony wyjątkowo powodziem, z jakim spotkał się urządzony przez nich w Riwierze Polskiej „wieczór pieśni i słowa”, z którego cały dochód przekazany został na rzecz funduszu niesienia pomocy dla ofiar powodzi, urządził drugi podobny wieczór w środę 8 sierpnia w salach Domu Zdrojowego.

Również i z tej imprezy czysty dochód przeznaczony zostanie na ten sam cel jak poprzednio.

Program wieczoru ani siły artystyczne nie będą podane, gdyż wieczór ten będzie nosił nazwę „Nieznanie”. Mimo to przypuszczamy, że sympatia i zaufanie, jakim cieszą się imprezy dziennikarskie i tym razem nie zostaną zawiedzione.

REGATY YACHT-KLUBU POLSKI.

Jedną z najefektowniejszych atrakcyj sezonu w Gdyni są urządzane corocznie regaty Yacht-Klubu Polski.

Tę regatę w tym roku urządził przy nadzwyczaj licznych udziałach wachłów różnych rozmiarów, w liczbie 30. Będzie to więc — jeżeli pogoda dopisze — imponujące i po raz pierwszy w Polsce w tych rozmiarach i przy udziale tylu jednostek widziane współzawodnictwo żeglarskie.

Start regat rozpocznie się o godz. 10 przed „Polską Riwierą”.

Nagrody na regaty ufundowane zostały przez Yacht-Klub Polski, komandora Głównego Yacht Klubu Polski ks. Janusza Radziwiła, przez dyrektora gen. stoczni gdańskiej prof. Noégo z Gdańska oraz przez zarząd główny Yacht Klubu w Warszawie.

Komisja regatowa ustaliła kilka klas yachtów, w zależności od ich wielkości i konstrukcji. Do jednej z tych klas zaliczono też yachty harcerskie z ośrodka w Jastarni w liczbie 10.

Odprawa kapitanów przyjmujących udział w regatach yachtów, odbędzie się o godz. 8. Do komisji regatowej, która znajdować się będzie na jednym ze statków wojennych, wchodzi jako przewodniczący kmd. T. Bramiński oraz przedstawiciele wszystkich klubów i organizacji, których yachty wezmą udział w regatach, mianowicie Yacht Klub Polski, Oficerski Yacht Klub Polski, Polski Klub Morski w Gdańsku, Ośrodek Morski w Gdyni, Morski Związek Akademicki i ośrodek harcerski w Jastarni.

Zamiast pomocy dla powodziń...! benefis dla kapelmistrza jazzbandu!

Apel wystosowany tak przez wojewódzki, jak również miejscowy Komitet niesienia pomocy dla ofiar powodzi, znalazł głęboki oddźwięk w całym społeczeństwie gdyniskim. Począwszy od najbardziej potrzebującego, a nawet bezrobotnych, a skończywszy na wielkich firmach handlowych i przemysłowych, nie wyłączając obcokrajowców, wszystko pośpieszyło w miarę swych możliwości, a często nawet z uszczerbkiem dla własnych potrzeb, złożyć swą czastkę dla tych, którzy utracili wszystko.

Z uznaniem podnieść należy, że kino „Czarodziejka” cały dochód z trzech seansów jednego dnia oddało na pomoc dla powodziń.

Tem więcej niemiłe uderza dziwne conajmniej ustosunkowanie się do akcji pomocy dla powodziń właściciela największego tułejczego lokalu rozrywkowego „Morskie Oko”, który nie tylko że z własnej inicjatywy nie urządził w swym lokalu żadnej imprezy na powodziń, lecz przeciwnie — odmówił wprost udzielenia swego lokalu znakomitemu zespołowi rewersów „Erjana” na urządzenie wieczoru na powodziń.

Co więcej każdą imprezę urządzaną na ten

cel przez organizacje społeczne w innych lokalach, stara się sparaliżować równoczesnym urządzaniem szeroko reklamowanymi imprezami, bądź na swój dochód, lub też nawet na benefis kierownika swojej orkiestry, znanego bogacza Freda Melodysty.

Nawet urządzona przez Tow. Opieki nad zwierzętami rewja psów obudziła u właściciela „Morskiego Oka” wielką animozję, gdyż nie tylko usiłował zabronić na promenadzie przed jego lokalem zbiórki psów na rewję — na co jednak komitet zupełnie nie reagował — ale w ten sam wieczór urządził znowu szeroko reklamowaną imprezę specjalną w swym lokalu, aby sparaliżować urządzany tegoż wieczoru przez Tow. Opieki nad zwierzętami w salach Polskiej Riwiery „bal gąganarzy”, z którego dochód przeznaczony był również na pomoc dla powodziń.

Podajemy tylko te nagie fakta do wiadomości, wstrzymując się od wszelkich komentarzy, gdyż sądzimy, że społeczeństwo polskie samo wysunie sobie odpowiednie wnioski i komentarze.

Sudoryn „Apt. Kowalski” Pot i Woń

Orłowo Morskie kroczy

wielkimi krokami, ku nowoczesnemu uzdrowisku.

Przyszła organizacja wielkiej Gdyni, jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, przewiduje podział jej na trzy strefy, a to uzdrowskowa, portowo-handlowa i robotnicza.

Uzdrowskowa strefa obejmować będzie całą południową część miasta aż do granicy oopokiej, łącznie z Orłowem Morskiem. W tym celu od dnia 1 sierpnia br. połączono trzy odrębne dotychczas jednostki administracyjne, a to obszar dworski Kolibki oraz gminy Kack Mały i Orłowo w jedną gminę zbiorową Orłowo Morskie, pod zwierzchnictwem jednego

wójtostwa, a to aż do czasu ostatecznego wcielenia tej gminy zbiorowej do obszaru wielkiej Gdyni, co nastąpić ma jeszcze w ciągu bieżącego roku.

W związku z tem już dziś przygotowany jest odpowiedni plan zabudowy Orłowa Morskiego, przewidujący również dwie, pod względem charakteru zabudowy odmienne strefy, a to od morza aż do toru kolejowego jako dzielnicy reprezentacyjnej o zabudowie luźnej indywidualnej, oraz na dzielnicy o zabudowaniach mieszkalnych dla sfer robotniczych i drobno-

mieszkańskich. W dzielnicy reprezentacyjnej przewidziane jest wykonanie całej sieci ulic asfaltowanych, z których jedna już obecnie jest w wykonaniu, t. j. ul. Morska, z wylotem na wspaniałą 500 m długi pomost.

Tak pomost jak i ulica wspomniana, ukończone zostaną najpóźniej do 15 sierpnia br. i oddane do użytku publicznego.

Wykonanie tych dwóch obiektów w czasie sezonu — co wywołało o niewtajemniczonych w powody, liczne uwagi krytyczne — związane było w wielkiej mierze tak względami finansowymi, jak również reorganizacją administracji gminnej, która do dnia 1 czerwca br. znajdowała się w bardzo niepowołanych rękach.

W związku z planowaniem Orłowa rozwiązane być muszą trzy ważne zagadnienia, a to wodociągów, uzupełnienia oświetlenia elektrycznego i komunikacji dla części Orłowa położonej po drugiej stronie toru kolejowego, które dotychczas pozbawione jest wszystkich tych kulturalnych urządzeń, jak światła, wody i uporzadkowania ulic.

Dla ulżenia głodu mieszkaniowego, na czas niepomyślnych warunków gospodarczych, dopuszczona będzie tymczasowa zabudowa dzielnic robotniczej prowizorycznymi, jednakże standardyzowanymi barakami drewnianymi, które później, w miarę polepszenia się warunków gospodarczych zastąpione zostaną budynkami murowanymi.

Z TCZEWA.

Tragiczna śmierć powodzią w 5 m. dole.

Tczew. We wsi Nicponie pod Gniewem wydarzył się wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą życie 30-letniego rzeźnika Franciszka Gutmanna, ojca dwojga nieletnich dzieci.

Krytycznego dnia sp. Gutmann będący właścicielem niewielkiego kawałka roli położonej na terenie zagrożonym zalaniem fali powodziowej, w zamierzeniu przekonania się czy woda już zalała jego ziemniaki, udał się w tym kierunku łąkami. W czasie przeskakowania jednego z głębokich dołów położonych na łące sp. Gutmann, skoczył tak nieszczęśliwie, iż wpadł do

5 metrów głębokiego dołu, skąd mimo nadludzkich wysiłków i bezskutecznego wołania pomocy nie wyszedł więcej i poniósł straszną śmierć w fatalnym dole zalany wodą.

Po upływie kilkunastu minut na miejsce strasznego wypadku łodzią przybyło z Gniewu pogotowie sanitarne obozu pracy, którego członkowie po kilkunastu minutach wydobyli z dołu już skostniałe zwłoki sp. Gutmanna. Tragiczny ten wypadek wywołał w okolicy przynębiające wrażenie, gdyż Gutmann znany był ze swego prawego charakteru.

Odezwa Polskiego Czerwonego Krzyża. Ołbrzymia klęska powodzi dotknęła nasz kraj. Tysiące rodzin jest bez dachu nad głową, bez jakichkolwiek środków do życia. Nasi bracia, którym woda zabrała wszystko, wzywają pomocy. Z ramienia powiatowego komitetu pomocy ofiarom powodzi przeprowadza Polski Czerwony Krzyż zbiórkę ofiar w naturze. Pomóżmy każdy w miarę możliwości, my, cośmy zostali uchronieni od nieszczęścia, my, którzy mamy co jeść i czym się przyodziać, spieszymy pomocą, na jaką nas stać. Każda ofiara jest

sercu droga, poszkodowanym ulży w niedoli, ofiarodawcom przyniesie zadowolenie, że z nakazu miłości bliźniego spełnili swój braterski i obywatelski obowiązek. Składajcie więc ofiary w naturze, szczególnie w odzieży, pościeli, obuwiu i bielizny. Ofiary przyjmuje Ubezpieczalnia Społeczna Tczewa, ul. Hallera 19 w godzinach od 9 do 16. Niech społeczeństwo miasta Tczewa i powiatu nie da się wyprzedzić w ofiarności braterskiej przez inne miasta i powiaty.

Ofiary na powodziń złożyli: Koło Zw. Podoficerów Rezerwy 20 zł, A. Pawlik 1 zł, E. Pawlik 1 zł, Personal zarz. miejsk. Gniew 29 zł, J. Dawidowski 25 zł, wierni wyzn. ewang. 66 zł, personel Pow. K. K. O. w Tczewie 23,60 zł, Kobielski L. 3 zł, personel oddz. Pow. K. K. O. w Gniewie 11,15 zł, J. Wołoszyk z Miłobądzą 5 złotych.

Celnik-defraudant skazany na 2 i pół roku więzienia.

Tczew. Przed gdańskim sądem okręgowym znalazła swój epilog głośna swego czasu sprawa sekretarza gdańskiego urzędu cel, obywatela w. m. Gdańska Ottona Doeringa, stale zamieszkałego w Tiegenhofie w m. Gdańsk, który przed niedawnym czasem aresztowany został pod zarzutem dokonania poważniejszych nadużyć w gdańskim urzędzie cel.

Rozprawa sądowa wykazała, że sekretarz Doering prowadząc kasę urzędu cel w Tiegenhofie, w ciągu ostatnich lat dopuścił się sprzeniewierzenia przeszło 15.500 guld. gdańskich.

Sąd gdański po przesłuchaniu szeregu świadków i biegłych, biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego, jak i dopuszczenia się objętych aktem oskarżenia defraudacji, której dopuścił się przed objęciem władzy na terenie w. m. Gdańska przez narodowo-socjalistów, skazał Doeringa za ten czyn na stosunkowo niską karę 2 i pół roku więzienia.

Kronika Niedzielna.

Narodziny 44 lwiat w Polsce i szpetna śmierć jednego pawiana. — Niesławne dzieje Pożyczki Powodziowej. Filantropka która niesie pomoc duszom w czyscu cierpiącym.

Bydgoszcz, 4 sierpnia.

W prasie wyczytałem wiadomość, która mnie bardzo ucieszyła. Oto w zoologu warszawskim przyszyły na świat ogółem 44 lwiatka.

Dla zwykłego śmiertelnika wiadomość ta może być obojętną. Dla mnie nie. Pierwszą moją myślą było: a więc jestem obywatelem kraju, w którym rodzą się lwy!

Ja sam, jako dziennikarz, mam bardzo mało z lwiej natury. Ciągłe sobie powtarzam, że lepiej być zajacem na



wolności, niż lwem w obozie. Niejeden z mych ukraińskich kolegów po piórze był jako ów lew, qui queret, quem devoret, który szuka, kogoby rozdarł. A teraz rozdziera sobie portki na drutach koleczastych.

Więc nie jestem lwem, ale pochodzę z lwiego kraju. Coś niby z puszczy dziewiczkiej. Z ostępu albo z matecznika. I czuję się tu bardzo dobrze pod panowaniem lwa belwederskiego. Nie berbe-



ryjskiego — bo te są wiele mniejsze i nie tak zaczepliwe.

Do tego dochodzi ta cyfra narodowokabalistyczna: 44 lwy! Szkoda, że Towiański już nie żyje, a właściwie że ostatnie badania historyczne zdemaskowały go jako zwykłego hochstaplera mistyki stosowanej. Dziś już nikt nie uwierzy, że 44 stanie się zbawieniem kraju. A akurat jakby ułaj tyłu mamy ministrów, wiceministrów i podsekretarzy stanu.

Zacząłem od zoologu i przy nim już pozostanę. Tylko przerwę się do zoologu poznańskiego, w którym (według Kurjera Codziennego) zginęły w tym roku 33 egzemplarze różnych zwierząt. Sumienny ponad miarę Kurjerek wymienia choroby, które w ten sposób zdziesiątkowały poznański ogród zoologiczny. Zdawałoby się, że w tych kryzysowych czasach zniszczenie takie spowodowało niedożywianie tych bestyj. Ludzie giną z głodu, a dopiero takie czworonogi. Tymczasem gdzież tam!! Ginięły one, ale z przeżarcia się. Tak dalece, że jeden pawian zdechl nawet „na wypad kiszki odchodowej”. Höher geht's nimmer! (Patrz I. K. C. nr. 211 str. 13).



Widocznie ten lajdak więcej żarł, niż mógł strawić. Ludziom to się nie trafia. A jeżeli ktoś nawet umrze po zjedzeniu kiełbasy albo grzybów, to dlatego, że kiełbasa była nieświeża a grzyby trujące. Z przejedzenia się u nas nikt nie ginie. Informowałem się w tej materji u

pewnego lekarza, który zapewniał mnie, że wypadki skurczu żołądkowego trafiają mu się codzien. Ale odkąd Polska



Polską Odrodzoną nie miał jeszcze wypadku rozedmy żołądka.

Teraz jednak obawiam się, że ta choroba zacznie grasować wśród powoźdian. Bo dary dla nich płyną przeobficie. Rząd nawołuje do składek głosem wielkim, a naród wyciąga ostatni grosz z kieszeni. W ten sposób akcja rządowa daje zdumiewające wyniki. Nie damy wam zginąć, bracia! powie-



dział któryś z ministrów. I dobrze powiedział.

Gdy już ostatnio urągano, że rząd ma tylko wiele słów, a skąpą kieszeń, jakiś gorliwiec wystąpił z projektem Dobrowolnej Pożyczki Powodziowej. Chodziło niby o to, że biedni powoźdianie nie będą mieli z czego płacić podatków, dodatków od podatków, procentów i kar za zwłokę. Tej najpilniejszej ze wszystkich potrzeb należało zaradzić, i do tego celu miała służyć Pożyczka Powoźdiana. Jednakże wola bogów sprawiła inaczej. Prasa się przeżegnała, czytelnicy się odżegnali — i pożyczce dano spokój.

Dziwy św. Biurokracego która nogą kopnął i o której godzinie.

„Vezerni Czeske Slovo” donosi o zabawnym wypadku charakteryzującym biurokrację i jej metody urzędowania.

Oto w pewnym garnizonie czeskim kopnął żołnierza koń, wskutek czego żołnierza musiano odwieźć do szpitala. Po wyleczeniu, lekarz szpitalny zażądał dla niego od władz wojskowych urlopu zdrowotnego.

Od tej chwili zaczyna się zabawna historia.

Dowództwo wojskowe, mające udzielić urlopu żołnierzowi, zażądało wyjaśnienia ze strony lekarza w szpitalu wojskowym, którą nogą koń kopnął owego żołnierza, oraz o której godzinie i minucie zaszedł ów wypadek.

Zirytowany lekarz, otrzymawszy tego rodzaju urzędowe pismo, uniósł się i odpisał szeroko, że przy wypadku nie był obecny, więc nie może powiedzieć, którą nogą koń kopnął żołnierza.

Żołnierz również nie wie, gdyż kopnięcie nastąpiło niespodziewanie i z tyłu.

Możnaby tutaj zapytać się jedynie konia samego, lecz ponieważ koń nie umie mówić, więc wynik zapytania musi pozostać negatywny.

Rezultatem tej odpowiedzi była odmowa urlopu poszkodowanemu żołnie-

Falszerstwa i defraudacje w warszawskim urzędzie pocztowym.

Warszawa, 2. 8. (tel. wł.) W Urzędzie Pocztowym Warszawa I aresztowano inspektora Krzyżaniaka i ekspedytora Kołko, oskarżonych o wpuszczanie paczek z towarami zagranicznymi na podstawie fałszywych kwitów celnych. Dochodzenia rozszerzają się na więcej osób.

A szkoda. Pan minister skarbu w exposé budżetowym 1935/6 byłby mógł tak ładnie powiedzieć, że powiaty powoźdiane nawiedzone najskwapliwiej i



bez reszty uiszcili daninę państwową, zaczem cały kraj przykład sobie z nich brać powinien. Bo jak chodzi o propagandę, i to jeszcze z ławy ministerjalnej, to nienależy przed niczem się cofać. Wtedy wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, a właściwie do kasy podatkowej.

Niedobrze jest tylko, że rząd, dbając o szczęśliwość doczesną swych obywateli, troskę o ich szczęśliwość wieczną pozostawił prywatnej inicjatywie. Zajął się tem mianowicie w Krakowie niejaka pani Iwona Podmarska, która zbiera składki na „Pomoc Duszom w Czystości Cierpiącym”: Ogląsza, że czyni to za zezwoleniem władzy duchownej.

Biskup krakowski znów ogłosił, że nigdy podobnego zezwolenia nie dawał ani zbiórki takiej nie aprobował. Jakkolwiek jest, pocieszam się jednym; że gdy po najdłuższym i najniechwalebniejszym życiu dostanę się do czysca, to rodacy moi nie opuszczą mnie w tej ożniowej potrzebie. Znajdzie się jakiś kombinator lub kombinatorka, którzy będą się starali ulżyć mym mękom czyscowym ofiarnie obciążając w tym celu własną kieszeń.



St. B.

Nieuczciwy konsul.

Zdemaskował go zbyt szeroki tryb życia

Warszawa, 4. 8. (tel. wł.) Stołeczne pisma donoszą o wielkiej aferze byłego konsula polskiego w W. Ks. Luksemburg i w Antwerpi Tadeusza Dobrowolskiego, który ostatnio zajmował stanowisko kierownika konsulatu antwerpińskiego. Śledztwo prokuratorskie przeciwko niemu zostało zakończone i w najbliższym czasie należy oczekiwać rozprawy sądowej.

Zwrócił on uwagę władz przełożonych bardzo szerokim trybem życia. Posiadał luksusowo urządzone mieszkanie, własny samochód, którym odbywał dłuższe podróże i płacił wysokie rachunki w wytwornych lokalach.

Wyszło przedewszystkiem na jaw, że Dobrowolski, otrzymując wypłaty za paszporty wpisywał sumy niższe, niż te, które faktycznie wpływały. Stwierdzono dalej, iż dopuścił się on całego szeregu przywłaszczeń i oszustw z sum na cele opieki nad emigrantami i ze sprzedaży znaczków Czerwonego Krzyża. Utrzymywał ponadto kontakt z podejrzanymi indywidualiami, które stale przebywały w lokalu konsulatu. Prowadził jakieś ciemne interesy z kupcami brylantów i t. d.

Dobrowolskiego odwołano do Warszawy. Niczego nie przeczuwając, zjawił się on w stolicy i został aresztowany.

Na rozprawie zostanie wezwany w charakterze świadka m. in. poseł R. P. w Brukseli p. Jackowski. (r.)



Chcesz pić dobre piwo — żądaj Śmietanki Pomorskiej.

2365

Najmniejsze w świecie aparaty fotograficzne.

Jedna z wytwórni angielskich wypuściła na rynek aparaty fotograficzne reklamowane jako „najmniejsze w świecie”. Aparat taki wygodnie się mieści w kieszonce od kamizelki. Dokonywane zdjęcia mają wymiar 13 milimetrów na 18. Mogą one być dowolnie powiększane.

Tego rodzaju miniaturowe aparaty fotograficzne były i dotąd wyrabiane, ale jako pojedyncze okazy. Wytwórnia w Birmingham podjęła natomiast produkcję lilipucich aparatów na szeroką skalę. W ciągu najbliższego czasu fabryka zamierza wytwarzać 10 tysięcy aparatów dziennie. Trzy zalety — zdaniem wytwórców — zapewnią aparatom do lilipucich zdjęć powodzenie: nowość, wygoda i taniocść.

Niema się czem przejmować!



Beck: Panie marszałku, przecie to zwykły kaktus!

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Zgon wodza śpiewaków polskich.

Po śmierci Piotra Maszyńskiego.

Z okazji tegorocznej państwowej nagrody muzycznej poświęcił „Dziennik Bydgoski” więcej miejsca życiu i czynowi artystycznemu Piotra Maszyńskiego. Kilka miesięcy zaledwie upłynęło i depesze przyniosły wiadomość, że znakomity muzyk i kompozytor nie żyje.

Nazwano go „wodem śpiewaków” i był nim rzeczywiście. Pół wieku jego pracy dało piękne rezultaty. Któż zdola policzyć tych śpiewaków, którzy w krótkiej i dłuższej pracy w drużynach śpiewaczych, pośrednio, czy bezpośrednio dzięki hasłom Maszyńskiego, poznali i nauczyli się cenić pieśń polską. Znała go Wielkopolska, Małopolska, Pomorze i Śląsk — i to niemal od pół wieku, kiedy to pierwszy wybór kwartetów polskich p. n. „Lutnia” stał się katechizmem muzycznym obywatela polskiego.

Praca ta i trud dała wspaniałe owoce. Setki kół śpiewaczych i tysiące śpiewaków powtarza dziś ze czcią i podziwem imię Piotra Maszyńskiego, którego zasługi w roku bieżącym zostały przypięczone do rocznika państwową nagrodą muzyczną.

Urodzony w Warszawie w r. 1855 rozpoczął Maszyński swe studia muzyczne u Aleksandra Michałowskiego i Roguskiego, poczem wyjechał na studia kompozytorskie do Zygmunta Noskowskiego do Szwajcarii.

Po powrocie do kraju rozwinął żywą działalność pedagogiczną.

Mając szczególny talent w kierunku kompozycji chóralnej, pisał dużo na chór męski i mieszany, wydał wielką ilość śpiewników dla szkół, a przedewszystkiem dla „Lutni”, którą założył w r. 1887 i z najwyższym oddaniem prowadził do ostatnich dni.

W r. 1878 otrzymuje pierwszą nagrodę na krakowskim konkursie na utwory chórowe za dzieło p. t. „Chór żniwiarzy”. Od roku 1892 jest profesorem Konserwatorium Warszawskiego. W r. 1905 mianowany zostaje dyrektorem chóru archikatedralnego i zajmuje to stanowisko do r. 1915.

Jako kompozytor ogłosił: „Początki śpiewu” (1905 r.); „Ćwiczenia wstępne do nauki śpiewu zbiorowego” (1916 r.); „Polski Śpiewnik Szkolny” (1917—1929 r.); „Lirnik, zbiór chórów mieszanych bez wotów” (1919—1928); utwory muzyczne: „Warjacje na kwartet smyczkowy”, „Nowe latko”, „Cykl pieśni solowych do słów M. Konopnickiej”, „Koly-

sanka na kwintet smyczkowy”, „Kantata ku czci Szopena” na chór męski z towarzyszeniem orkiestry dejej, „Cyganie” scena na chór mieszany, „Elegja” poemat symfoniczny, „Jasotka” do słów M. Konopnickiej.

Piotr Maszyński był ojcem dwu znanych artystów dramatycznych i uzdolnionych pisarzy: Marjusza Maszyńskiego oraz Juliana, używającego pseudonim Krzewiński.

Żydzi a „Ogniem i mieczem”

I młodzież żydowska zmobilizowano przeciw Sienkiewiczowi

Przebrzmiały już najgłośniejsze echa walki z Sienkiewiczem, podjętej na rozlicznych frontach. Uspokoilo się, lecz nie uciechło. Za czołowymi kombatanami, którzy zwłaszczą przeciw „Trylogii” wytoczyli mniej lub więcej watpliwe argumenty, następują kolumny liczących w takich wypadkach ciurów obozowych. To przeważnie żydzi. Unich propaganda antysienkiewiczowska, a więc pogardy i antypolska, objęła niemal dzieci. W dodatku dla dzieci żydowskiego „Nasze-go Przeglądu”, znanego już z różnych ryzykownych wystąpień, znajdujemy następujący, charakterystyczny w swoim bezwstydyście artykuł:

„Dawniej szalenie lubiłam lekcje polskiego. Na lekcji polskiego można było pogawędzić, podyskutować. W tym roku, szczególnie w ostatnim półroczu, zmienił się ten stosunek do lekcji języka polskiego.

A wszystko przez dzieło Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”, które naprawdę ślano nam już kością w gardło. Bo jeżeli książka ta cokolwiek interesuje chłopców, to nas śmiertelnie zanudza. Opinie nasze o bohaterach są od początku ustalone, a więc:

1) Skrzetuski — krowiasty krety (powiedzenie to jest obecnie w modzie).

Organizacja życia artystycznego w Poznaniu.

Życie artystyczne stolicy Wielkopolski, dotąd rozbite i nieskonsolidowane, ujęte zostało obecnie w konkretne ramy organizacyjne. Śladem Wilna powstała Rada Stowarzyszeń Artystycznych, która otrzymała do swojej dyspozycji historyczny pałac Działalskich przy Starym Rynku.

Ten właśnie pałac jako przyszły ośrodek poznańskiego życia kulturalnego jest przedmiotem najwyższego zainteresowania społeczeństwa. Sala recepcyjna i osiem komnat są już całkowicie odnowione i przedstawia-

ją się imponująco. Również prace techniczne, jak instalacje, światło i system ogrzewania są wykończone. Meble według rysunków Henryka Jackowskiego, wykonuje jedna z prowincjonalnych firm stolarskich.

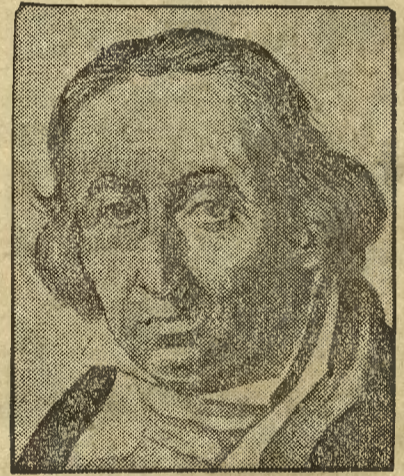
Pisma poznańskie podkreślają zasługi i ogrom pracy, włożony w przyszłą siedzibę przez wybitnego artystę malarza Henryka Jackowskiego. Fakt, że tak piękne zabytkowe lokale zostaną oddane do użytku ruchu kulturalnego — zawdzięczać należy życzliwości i zrozumieniu sprawy p. wojewody Bnińskiego, prezesa zarządu Fundacji Kórnickiej, którego decyzja w tej sprawie była decydująca.

Dzieła Kopernika po francusku.

W nakładzie najpoważniejszej paryskiej firmy wydawniczej Felix Alcan ukazał się pierwszy tom dzieła p. t. „Scrifs notables sur la monnaie. De Copernic à Davanzati”, obejmującego pisma ekonomiczne Kopernika oraz innych najwybitniejszych teoretyków monety XVI wieku. Dzieło powyższe jest pierwszym z kolekcji p. t. „Principaux economistes”, publikowanej pod kierunkiem jednego z najwybitniejszych ekonomistów francuskich François Simiand, profesora Collège de France. Zawiera ono m. in. na najnowszych źródłach oparte tłumaczenie słynnego traktatu Kopernika o monetach, oraz pierwsze francuskie wydanie „Listu Kopernika do Reicha”.

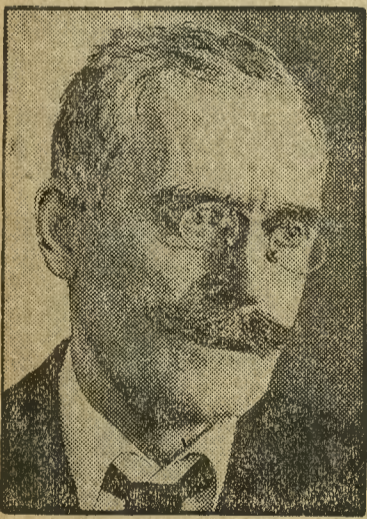
Tłumaczenia dokonał młody socjolog polski p. Wiktor Żółtowski, staraniem którego w dużej mierze zawdzięczać należy ukazanie się francuskiego wydania powyższych dzieł mistrza polskiego. Pojawienie się omawianej publikacji jest szczególnie ważnym wydarzeniem z punktu widzenia propagandy nauki polskiej wśród obcych.

Stulecie wielkiego wynalazku.



Dnia 7 sierpnia 1834 zmarł inżynier francuski Józef Marjan Jaquard, który w roku 1808 wynalazł i oddał do użytku maszynę do przędzenia jedwabiu w różne kolorowe desenie. Był to olbrzymi przewrót w tkactwie jedwabniczym. Kilkadziesiąt lat później Jan Szczepaniak, nauczyciel ludowy z pod Jasła, ustawił podobną maszynę do przędzenia w artystyczne desenie wszystkich tkanin. Ten wynalazek jeszcze bardziej zrewolucjonizował przemysł tekstylny. Niestety Szczepaniak wpadł w ręce bankierów wiedeńskich, którzy jego pomysł skomercjalizowali i dorobili się na nim wielkich fortun, podczas gdy Szczepaniak sam zmarł w bardzo skromnych stosunkach majątkowych.

Knut Hamsun.



Największy poeta norweski Knut Hamsun obchodzi w tym miesiącu 75-tą rocznicę swych urodzin. Knut Hamsun znany jest całemu światu ze swych opowiadań i dramatów.

Plastycy na rzecz powodzi.

Zawodowy Związek Polskich Artystów Plastyków w Krakowie postanowił przyjąć z pomocą ofiarom katastrofalnej powodzi. Członkowie Związku zadeklarowali się oddać do dyspozycji Komitetu Pomocy Powodziom obrazy, rzeźby, grafiki, akwarele etc. celem urządzenia wielkiej loterii artystycznej, z której całkowity dochód przeznaczają na powodzi.

Z inicjatywy krakowskiego Związku przygotowują analogiczną akcję Zawodowe Związki Pol. Art. Plast. w innych miastach. Krakowski Związek wzywa swych członków zamieszkałych, jak również wszystkich niezrzeszonych kolegów plastyków z całej Polski oraz członków innych zrzeszeń artystycznych do nadsyłania prac na powyższy cel pod adresem Związku, Kraków, Pl. św. Ducha 5, „Dom Artystów”.

W akcji powyższej biorą udział artyści Grupy „K. P.” (Kapiści), Grupy Krakowskiej, Grupy Grafików Polskich, Zrzeszenie „Start” i „Zwornik” w Krakowie.

Młody poeta polsko-amerykański.

W polskiej prasie chicagowskiej czytamy: „Interesującą dla Polaków postacią jest Edward Alan Szymański, którego zbiór poezji p. t. „Against Death in Spring” dopiero co wyszedł z druku w Warszawie.

Rodzice jego urodzeni już byli w Ameryce, a w domu językiem codziennym był angielski. Mimo tego autor czuł od najmłodszych lat przywiązanie i tęsknotę do ziemi swych pradziadów, czuł, że tam jest jego prawdziwa ojczyzna.

Poezja jego przesiąknięta jest dowodami

tego przywiązania. Nietylko treść jej, ale też cały duch wskazują, jak bliski on czuje się Polsce.

Mamy tedy nietylko tematy polskie tak jak Gdynia, Śrem, Kazimierz nad Wisłą i inne.

Szymański współczuje z samotnością nowego przybyłego emigranta i w paru wierszach z głębokim liryzmem odtwarza uczucie tęsknoty za ojczyzną. Nostalgia za Polską jest bardzo silną cechą jego poezji”.

Wystawa medali belgijskich w Polsce.

Z inicjatywy prezesa wystawy wspólnego medalierstwa polskiego, komitet organizacyjny postanowił zaprosić medalierów belgijskich do wystawienia swych prac w większych miastach polskich. Wystawy medali belgijskich będą zorganizowane w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Lwowie i Łodzi. Nad wystawami objęli protektorat: poseł belgijski w Warszawie, poseł polski w Brukseli oraz wojewoda poznański p. Racyński.

Wystawę medali belgijskich gościć więc będzie, jak już o tem w swoim czasie pisaliśmy, bydgoskie Muzeum Miejskie. Zastępca pożytkownika do Bydgoszczy tej ciekawej wystawy przypisać należy prof. Marjanowi Turwidowi, który nawiązał kontakt z belgijskim komitetem wystawy.

Okruchy teatralne.

Stypendja reżyserskie. Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało stypendja reżyserskie na rok 1934/35 p. Franciszkowi Preszlowi z Opery Warszawskiej oraz reżyserowi teatru miejskiego w Łodzi p. Henrykowi Szeleńskiemu. Ten ostatni udaje się do Z. S. R. R. i Austrii, celem zapoznania się z tamtejszą twórczością teatralną.

Znany tenor polski p. Mieczysław Salecki wyjeżdża na dłuższy czas do Zurichu, gdzie śpiewać będzie w tamtejszej operze.

Wspaniałe widowisko patriotyczne w Rydze. W Łotwie panuje nastrój uroczysty, na który wskazują flagi narodowe, powiewające na domach w całym kraju. Nastrój ten spowodowany został wystawieniem w Rydze na wolnym powietrzu „Pieśni Odrodzenia”. Stanowiącej sceniczną ilustrację dziejów narodu łotewskiego. Przed oczami wielotysięcznych widzów, przybyłych z różnych stron Łotwy, przesuwa się obrazy, przedstawiające różne etapy historii tego kraju, jego dążenia i walki o wyzwolenie z pod obcego jarzma. O rozmachu imprezy świadczyć może już sam „zespół teatralny”,

który obejmuje przeszło 3700 osób. Na premierę sprzedano zgórą 40.000 biletów. Pierwsze przedstawienie odbyło się w obecności prezydenta państwa, rządu, korpusu dyplomatycznego oraz spejalnie w tym celu przybyłych dziennikarzy zagranicznych. Premiera trwała od godz. 9.30 wiecz. do 2 w nocy. Całość robiła imponujące wrażenie, szczególnie ładnie wypadły sceny, przedstawiające zabawy świętojańskie, nastroje tłumów w okresie rewolucji rosyjskiej i walki frontowe.

Kronika naukowa.

Nowe wynalazki Marconiego. Marconi udzielił prasie informacji o swoich ostatnich wynalazkach. Oświadczył on, że pracuje obecnie nad budową aparatu, który pozwoli żeglować okrętom podczas mgły oraz wchodzić do portów w najtrudniejszych warunkach technicznych i atmosferycznych. Dotychczasowe eksperymenty przeprowadzone przez Marconiego w Santa Margherita oraz Sestri Levante dały bardzo dobre rezultaty. Okrety wymijały przeszkody, których kapitan nie był w stanie dojrzeć, a które sygnalizował mu znajdujący się wewnątrz statku aparat odbierający wskazówki, przesyłane z zewnątrz za pośrednictwem fal krótkich. Krótkie fale radiowe — zdaniem Marconiego — mają tę wyższość nad innymi, że odbiór ich nie jest utrudniony przez inne stacje telegraficzne, lub radiotelegraficzne. Mówiąc o swoich ostatnich wynalazkach, Marconi podkreślił, że posiadają one wielkie znaczenie dla floty handlowej, wojennej oraz lotnictwa przy żegludze, odbywającej się w mgłę.

Nagroda im. króla Alberta I. Księgarnia Grassetta w Paryżu ufundowała nagrodę im. króla Alberta I, przeznaczoną dla autorów belgijskich, piszących po francusku.

Wyprawy naukowe na Daleki Wschód. Akademia Nauk ZSRR wysłała na Daleki Wschód i do Wschodniej Syberji 5 wypraw naukowych. Ekspedycje te w roku bieżącym po raz pierwszy przeprowadzą badania geologiczne wulkanów na półwyspie Kamczatki, na Amurze, w północnej części łańcucha górskiego Sikote-Alin i na obszarze transbajkalskim.

Z wystaw berlińskich. Z ciekawych wystaw, które w chwili obecnej są otwarte w Berlinie, wymienić należy m. in. wystawę ceramiki (Muzeum Cesarza Fryderyka), wystawę arcydzieł klasyków niemieckich XVIII i XIX stulecia (galerja Nicolai), wystawę masek japońskich i rzeźb afrykańskich (galerja Fritsche), wystawę litografii Daumiera (galerja Hallsteina i Puppela).

Konkurs z zakresu budownictwa. Instytut Spraw Społecznych, pragnąc zwiększyć zainteresowanie sfer fachowych dla sprawy bezpieczeństwa pracy w budownictwie i otrzymać materiał źródłowy do opracowania praktycznych przepisów bezpieczeństwa pracy na budowie, ogłasza konkurs na prace o rusztowaniach budowlanych o łącznej sumie nagród 1.200 zł. Bliższe warunki konkursu zainteresowani mogą otrzymać w Instytucie Spraw Społecznych, Warszawa, ul. Wiejska 19, oraz w stowarzyszeniach architektów, inżynierów budowlanych i przemysłowców budowlanych oraz w Izbach Rzemieślniczych.

MAREK ROMAŃSKI

101 przygód Konrada Wichury

W przedziale „Orient Expressu”.

Długi, jasno oświetlony wąż wagonów „Orient Expressu” przecinał mrok nocy, pożerając przestrzeń.

„Orient Express” zatrzymał się na jakiejś węzłowej stacji, poczem ruszył w dalszą drogę.

Drzwi przedziału I klasy uchylły się delikatnie.

Stał w nich wysoki, przystojny młody człowiek z małą walizką w ręku.

Stela Barclay podniosła głowę z nad czytanej książki. Była sama w przedziale. Mężczyzna zapytał ją nienaganną francuszczyzną, czy może zająć miejsce w przedziale.

Skinęła potakująco głową. Podróż była długa i miss Barclay przyszło na myśl, że miło będzie mieć towarzysza podróży.

Mężczyzna zdjął palto, położył na siatce walizeczki i usiadł naprzeciw dziewczyny. Wydobyl wielką plachtę francuskiej gazety i pograżył się w czytaniu, raz po raz jednak posyłał dyskretne spojrzenie w stronę towarzyski podróży, która pograżona w interesującym romansie, stosowała tę samą metodę.

Taksowali się wzajemnie przez czas dłuższy spojrzeniami.

Wzrok mężczyzny spoczął następnie na dwu wielkich walizkach, należących do pięknej pasażerki, walizkach, oblepionych barwnymi nalepkami hotelowemi.

Niewiadomo dlaczego, na ustach mężczyzny pojawił się wówczas przelotny, złośliwy uśmiešek.

Nie upłynęło wiele czasu, a między wytwornym mężczyzną, a piękną pasażerką nawiązała się rozmowa. Taka sobie, zwyczajna rozmowa dwojga nudzących się podróżnych.

Po pół godzinie wiedzieli już wiele o sobie. On był dyplomata i jechał do Konstantynopola ze specjalną pocztą dla swego poselstwa, ona była zamożną Angielką, podróżującą dla przyjemności.

Mężczyzna spojrział na złoty, dwukopertowy zegarek, poczem nagłym ruchem wydobyl kosztowną papierośnicę.

— Czy pani pozwoli, że zapalę?

Uśmiechnęła się:

— Nie mam nic przeciwko temu! Sama pałe namiętnia.

— Pozwoli pan wobec tego, że ja poczęstuję.

— Jeżeli pozwoli mi pan, że się zrewanżuję.

Dobyła małe etui z krokodylowej skórki, wypełnione papierosami, wzięła papierosa z papierośnicy mężczyzny i z kolei poczęstowała go swojemu.

Rozległ się trzask zapalniczki. Błękitny ciężki dym wypełnił wnętrze przedziału.

*

Gdy na następnej stacji otworzył drzwi przedziału mężczyzna, w którym nie trudno było poznać Konrada Wichurę — cofnął się zdziwiony.

Po wnętrzu przedziału snuł się dym o odurzającym zapachu.

Miss Stela Barclay spała z głową opartą o poduszki przedziału. Podobnie jej współtowarzysz pograżony był w głębokim śnie. Na stolczku leżała otwarta papierośnica.

11 wyroków śmierci w r. b.

Według sprawozdań prokuratorskich z całego obszaru państwa w ciągu pierwszego półrocza roku bież. dał się zaobserwować spadek liczby kar głównych t. j. wyroków śmierci. W okresie od 1 stycznia do 1 sierpnia wydano 11 wyroków śmierci. W sześciu wypadkach Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski, tak, że stracono 5 osób. Z wyroków sądów doraźnych stracono 4 osoby. Wszyscy skazani na śmierć są mężczyznami. (r)

Potop.

Reportaż „Dziennika Bydgoskiego” z terenów nawiedzionych powodzią.

Napisał: Zdzisław Karr-Jaworski.

(Na skutek trudności komunikacyjnych korespondencja poniższa nadeszła z opóźnieniem. Nie mniej zamieszczamy ją jako pełen zgromy obraz powodzi i poczynionych przez nią spustoszeń. — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego”).

Siedzę w tej chwili w wiejskiej chacie w Ciepeliowie (pow. Iłżecki) i przy małej świecy piszę o tem, co widziałem na własne oczy.

To, co przeżyłem przez kilka ostatnich godzin, wydaje mi się koszmarnym snem. Gdyby nie przemoczone ubranie, zabłocone buty i spodnie, nie wierzyłbym sam w okropną rzeczywistość.

Do Ciepeliowa dojechałem samochodem. Wynajęte konie powiozły mnie dalej. Mijamy szybko Tymienicę, Niemieryczów, Chróstów... Drogi położone poniżej pól, zalane wodą. Z ołowianego nieba leje się gęsty deszcz. Na polach choteckich gniją zboża. Tu i tam ledwie napoczęty łan żyta czy pszenicy leży pokotem zbity wiatrem i wodą.

Wjeżdżamy w dolinę Wisły. Przed nami rozpościera się istne morze. Jak okiem sięgnąć woda, woda i woda. Z trudem dotarliśmy do gminy i posterunku choteckiego. Na płocie suszą się książki i dokumenty gminy. Wita mnie bardzo uprzejmie komendant posterunku st. post. Stolarski Henryk. Zapraszają mnie do środka inni policjanci — Turbjasz, Suwała, Więckowski, Skwirowski. Na twarzach ich maluje się zmęczenie. Na posterunku nieład, pełno błota. Woda zalała budynek do wysokości 80 cm. dzisiejszej nocy. Nad ranem spadła. Nie zdążono nawet zabrać aktów i innych dokumentów.

Pierwsze wiadomości, zdobyte na posterunku, są przerażające. Chotcza Nowa, Chotcza Dolna, Chotcza Józefów zalane. Lucimla, Boro-wiec pod wodą, Kazimierz Dolny, Gołab, Zastów, Kostecka Kępa zniknęły pod powierzchnią wiślanych fal. W Gniazdówku brak nie tylko żywności, ale i paszy dla bydła. Dziesiątki kilometrów kwadratowych uprawnych pól zamienilo się w jedno potężne jezioro.

Za wszelką cenę uparłem się, by dotrzeć do Chotczy Górnej. Posterunkowy Piotr Turbjasz zdobywa cudem wyrotną łódkę, na której ruszamy w stronę najbardziej zagrożonych i odciętych od świata powodzi. Bniemy po zagonach, płyniemy nad żytem. Teren staje się coraz niższy. Wkrótce płyniemy na wysokości wierzb. Przez rozerwany wał wali woda z szumem. Nad nami leci stado wron, nieco dalej jęczy czajka.

W wodzie nurzają się zdechłe i wzdęte już zające, polne myszy. Prąd niesie zaskoczonych powodzią kurapatwy...

Smród nie do zniesienia dusi nasze nozdrza i gardła.

Gnijące konopie, kartofle, padlina zmieszana z zapachem ryb, przyprawiają nas o zawrót głowy.

Od czasu do czasu silny wiatr przynosi dalej cuchnące wyziewy.

Dojeżdżamy do niewielkiego wzgórza, na którym stoi wysoki krzyż. Stoi samotny wśród zalanych pól. W miejsce łanów szumi mu teraz mętna, szara, niszczyielska woda.

Na plebanji pusto. Miejscowy proboszcz ks. Ludwik Barski wyjechał do Sandomierza po pomoc dla swych parafian.

Wśród Chotczan panuje apatia. Od 50 lat nie pamiętają takiej klęski.

Opowiadają rzeczy niewiarogodne ze stoickim spokojem. Wszystko już im jedno.

— Były wójt Franciszek Mazur utopił się, zawadzwszy łodzią o skryta pod wodą wierzbę.

— Wczoraj wyłowiono z wody matkę z dzieckiem. W śmiertelnym skurczu przyciskała główkę dziecięcą do piersi.

— Pod Puławami wydobyto zwłoki dwóch

I w Niemczech powódź!



Mianowicie od tych krokodylowych łez, jakie wylewa Hitler nad losem biednej Austrii.

Z KRAJU.

Z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wobec objęcia przez wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego stanowiska komisarycznego prezydenta m. Warszawy, zastępuje jego prezesa gen. Górecki do czasu mianowania następcy. Prezydent Starzyński korzysta nadal z bezterminowego urlopu w charakterze podsekretarza stanu. (r)

Papierosy z etui Angielki wysypane były po podłodze przedziału.

Konrad Wichura poznał natychmiast, że nie był to zwykły sen.

Znał on zapach tego dymu. Wszedł do przedziału i począł badać papierosy.

Uśmiech pojawił się na jego wargach. Dwoje niebezpiecznych usypiaczy kolejowych, którzy się nie znali, poczęstowali się wzajemnie narkotyzowanymi papierosami, wpadając razem w ręce sprawiedliwości.

Stanisławski w Warszawie.

Do Warszawy przybył wszechświatowej sławy reżyser i artysta dramatyczny Stanisławski, twórca teatru artystycznego w Moskwie. P. Stanisławski wraca z kilkumiesięcznego urlopu zdrowotnego, spędzonego zagranicą. (r)

130 komunistów w areszcie.

Komuniści warszawscy przygotowali się do demonstracji w związku z dniem „antywojennym”. Policja zatrzymała 130 osób. O dalszym ich losie zdecydować sędzia śledczy. (r)

Do Berez Kartuskiej.

Wczoraj z rozporządzenia władz odesłano do Berez Kartuskiej czterech członków b. obozu radykalno-narodowego. Wśród izolowanych jest jeden robotnik, jeden zecer i dwaj studenci, pracujący w magistracie warszawskim. (r)

Antek Cholewa powiada:



Spokoju człowiekowi porządnemu nie dają te urzedy, ani w dzień, ani w nocy. Biurokratego trudno zakatrupić, jakby to był sam krzyś. Każdy przyzwyczajony szofer stołeczny bez czego zmieniał se karte na prawo jazdy. Tera jest inaczej: składaj brachu uwierzytelnione zaświadczenia meldunkowe, marnuj bidny mechaniku dwa dni i masz jeszcze do tego zapłacić 3,90 Cholewa człowieka trafia, aby tak męcząc fachowce komunikacyjne. Jako że jezdem osoba politycznie myśląca, a i sanator muirowany też, dlatego mam sie udać w delegacji do komisarza rządu, by nauczył moresu tych panów

od zielonego stolika, co to szoferskiej bidzie żyć nie dadzą, a jakże.

I jak się ma tu człowiek nie irytować, że proszę. Ze też pan premier nie weźmie do galopu tego Biurokratego, jako że sam jest pierwszym kawalerzystą i ulanem, że moje uszanowanie.

Sam nie lubię żydów. Gdy spotkam w poniedziałek takiego rudego z krzywym nosem, to wiem, że mnie jakieś nieszczęście spotka. W naszym komunikacyjnym stanie szoferskim żydowinów na palcach policzyć można. Zwa-

chali oni, że to dziś interes od wielkiej cholery i dmuchnęli na dryndy stołeczne. Bo to i popyt jest na koników, żreć się daje za marne pieniądze, nic się tak w derozce ciągiem nie psuje i we wogóle lepszy profit. Te żydy, to jak te szczerzy z dziurawego okrętu uciekają, gdy spenetrują, że złe interesa nastajom. I dlatego, że tych gudłajów parchatych nie mogię ścipiec, tak bardzo mi się mowa premiera podobała, jak mamie kocham. Obsztorcował ich delikatniuchno i z fasonem, że ten przeważny element wyrotowy, którymi są żydy, odsyła na kuracje do Berez Kartuskiej, aby się trochę bez lato przewietrzyli. Takiego beduina zatractonego nauczą rozum, że proszę siadać, jeżeli tylko będzie mógł spokojnie siedzieć na onem swem siedzeniu. A drugi raz ich dotkną, przeklinając na wszystkich pośredników w handliku, którymi są znowu żydy, co to drożyznę w mieście robią, a u poczciwego chłopka wiejskiego za grosze wszystko skupują. Boją się oni, jak djabeł święconej wody spółdzielników, które im z gardzieli wydzierają zwierzynę polową. A właśnie względem tego pan premier apelował do wiosek i małych miasteczek, aby sobie same radzili i spółdzielnie zakładali. Śmichu warte, jak te żydy będą się boczyły na takie premierowskie rady. Ale dobrze im tak, bo im rogi zaczęli rosnąć po obznajmieniu całemu i wszystkiemu narodowi, że otwiera się Berezę Kartuską.

Zarobek w Warszawie jest do luftu, jako bo są wakacje i Warszawa się przerzedziła i dożydziła. Ze też te żydy stoją mi zawsze na wrotbie, do wielkiej aniłki, że złość człowiekowi zbiera i pęcnieje. Robi się tu u nas dużo ruchu, jako że przyjeżdżają kochane rodaki z całkiej zagranicy. Wiele ja kantów zrobiłem z takimi pasażerami, co to nie znaia, jak się jedzie choćby na plac marszałka Piłsudskiego, ale tym rodakom nima żadnego kantu, bo dobry patriotnik jestem, a jakże. Sam bym z ni-

mi wywedrował, bo w naszym stanie szoferskim jest coraz gorzej i gorzej, ale gdzie i za jakim forse.

Coś dziwnego mi się robi, gdy taki jeden z drugim przyjeżdża, co to gadać po polskiemu nie potrafi i oczy wytrzyjszcza i dziwiwie się i płacze, jak dzieciak, jako że jest w swej ukochanej Ojczyźnie. Uważam sobie, że w tych naszych cienkich czasach takie entuzjasty nie jednemu oko przymknęte na sprawy publiczne otworzą, że w Polsce, jak to powiedział premier, wiele zrobiono i że się tem uciechiwać trzeba, jako swojem własnem i na własnych śmieciach. Chętnie bym się napił, a nawet zalał się na całego, na perlowo z takim jednym i drugim gościem z za morza, któryby chciał płacić za moją osobę. Jak słyszałem, te amerykańskie gola, że rany Julek. Szofer warszawski to dla nich petaczyna, szczeniak, panna na wydaniu. Ale Antek Cholewa dałby im dobrą szkołę, żeby im oko zbielało, jak pragnę wolności. Ale poco się łakomić, gdy to znowu pogoda, jak ta lala jest w Warszawie i komunikacyjny ruch djabeł biora, że człowiek groszem nie śmierdzi, a jakże. To są czasy, to są czasy, jak pragnę szczęścia, że tak źle jeszcze nie było. Gdy się te amerykańki wyniosom, to zlotów bez szkiełko będzie się oglądać.

Taki jest już zwyczaj w tej naszej kochanej Polsce, że jeden drugiego wciąga na dobrom posadkie. Taki p. Jurgielewicz był na zamku, tera ma już inna posadkie, wicekomisarza rządu. Jego żonka jest przy magistracie i nazywa się dyrektorą warszawskiej rzeźni miejskiej. To rozumiem, żeby to mieć takie stosunki rodzinne, to dawno sprzedalbym za bele co swoją taksówę, jako że bida jest, że aż piszczy. A taka posadka, to zupełnie inna okolicość. Nawet za szofera ministerialnego, to już 350 albo i 400 zł muirowane. To ci byłaby brachu frajda, jak się patrzy. Musze ja kolo tego oblatywać, jak się patrzy w te i nazad.

Dwa gniazda szpiegów we Francji.

„Król stali” Rechling i jego pomocnicy.

Sprawa sowieckiej organizacji szpiegowskiej we Francji, na której czele stała Lidja Stahl, przybiera coraz większe rozmiary. Nie pierwsza to zresztą sprawa szpiegowska i nie ostatnia. Prawo francuskie stosunkowo dość łagodne karze szpiegostwo. Agenci obcego państwa nie mogą być skazani surowiej, niż na pięcioletnie więzienie. Dlatego też Lidja Stahl nie miała zbyt wielkich trudności w werbowaniu tajnych informatorów dla wywiadu rosyjskiego w bardzo różnych sferach francuskich.

O zbrodni szpiegostwa oskarżonych jest 29 osób, z których większość znajduje się w więzieniu. Kilku szpiegom udało się zbiec, kilku zaś przebywa w więzieniu w Helsingforsie, gdzie działała inna banda szpiegowska, na której czele również stała komunistka. Wśród aresztowanych są ludzie różnych narodowości, ale jest również sporo rodowitych Francuzów, między nimi jeden pułkownik, wyższy urzędnik ministerstwa marynarki wojennej, nauczycielka,

która w szkolnych gabinetach naukowych przechowywała tajną radiostację oraz laboratorium do fotografowania dokumentów, właścicielka sklepu z farbami, szwaczka — słowem towarzystwo bardzo różne.

DWA SYSTEMY.

Szpiegostwo sowieckie we Francji śmiało współzawodniczyć może ze szpiegostwem niemieckim. W odróżnieniu od Niemców działają jednak bolszewicy najczęściej przy pomocy organizacji masowych, co oczywiście znacznie łatwiej doprowadza do ich wykrycia. Niemcy stosują z zasady system „patrolowy”. Niemieckie agentury lotne składają się najczęściej z dwóch lub trzech agentów. Stosowane też bywają często „lotne patrole” szpiegowskie, również bardzo nieliczne, które używane są do zbadania pewnych zgóry określonych szczegółów, poczem znikają po wykonaniu swego zadania. System niemiecki ma tę zaletę dla szpie-

gów, że w ręce policji wpaść może dwóch, trzech agentów, ale całość organizacji wywiadu pozostaje nienaruszona.

W ZAGŁĘBIU SAARY.

Właśnie przed paru tygodniami udało się władzom francuskim unieszkodliwić jedno z ogniw w sieci szpiegowskiej, zarzuconej na Francję przez Niemców. Rzecz całą trzymano przez pewien czas w tajemnicy. Dopiero teraz podają gazety francuskie niektóre szczegóły.

W nocy z 3 na 4 lipca przejechał z Zagłębia Saary na terytorjum francuskie duży samochód marki „Mercedes” z soferem w liberji. Samochód był czujnie, choć niewidocznie śledzony. W pewnym miejscu na szosie samochód ów spotkał się z innym samochodem. Oba wozy zatrzymały się na krótko, poczem ruszyły w dalszą drogę. W chwili potem obydwa samochody zostały zatrzymane przez policję. Rewizja wykryła tajne dokumenty wojskowe. Szpiegów schwytano na gorącym uczynku. Samochody również zatrzymano. Jeden z nich należał — jak stwierdzono — do „króla stali” w zagłębiu Saary, bogatego przemysłowca niemieckiego **Hermana Rechlinga**, który w czasie wojny światowej w ciągu czterech lat niszczył systematycznie przemysł francuski, demontując i wywożąc do Niemiec całe fabryki w części Francji zajętej przez wojska niemieckie. Był on nawet po wojnie skazany zaocznie przez sądy francuskie na 10 lat więzienia i grzywnę w wysokości 10 milionów franków.

PODEJRZANA ROZRZUTNOŚĆ.

W ciekawy sposób wpadły władze francuskie na trop. Ów Rechling był stale pod obserwacją, ponieważ znany był jako zawzięty wróg Francji, na którego ręce przekazało w roku 1926 niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych 20 milionów marek „na obronę niemieckich interesów w zagłębiu Saary”. Zwrócono również uwagę na najbliższych współpracowników przemysłowca, w szczególności zaś na byłego kapitana armii niemieckiej **Johanna Ratke**, który stał na czele tajnej straży ochronnej zakładów Rechlinga. Po pewnym czasie zdołano stwierdzić, że Ratke styka się dość często z przebywającym we Francji niejakim **Ottonem v. Biskurffeldem**, który prowadzi bardzo rozrzucony tryb życia, choć nikt nie wie, z jakich źródeł czerpie on swoje dochody. Kiedy jeszcze zauważono, że Biskurffeld ogromnie stara się o znajomość z oficerami, sprawa stała się jasna. Samochody zatrzymane nocą miały dwóch pasażerów. W jednym jechał Ratke, w drugim Biskurffeld. Obaj czekają w więzieniu na wyrok sądu.

Kiepura w Londynie.

W jednym z większych teatrów londyńskich odbył się specjalny pokaz dla zaproszonych gości filmu z udziałem **Jana Kiepury** p. t.: „Zdobycie cię muszę”. W szalenie zapełnionym teatrze przyjęto film z entuzjazmem. Po skończeniu pokazu, **Kiepura**, który przybył do Londynu, ukazał się rozentuzjowanej publiczności i odśpiewał szereg pieśni, wywołując szczerzy zachwyt wśród 3.000 słuchaczy.

chłopców zwartych tak mocno, że ich po śmierci nie sposób było rozzerwać.

Wisła płyną sterty, krowy, chałupy, ludzie...

Na małych wyspkach sterczą rozwalone chaty, dokoła których ryczy zgłodniałe bydło.

Na zaimprovizowanych tratwach, brawując żywioł, przewożą na wyższe miejsca, resztkę dobytka.

Wśród zrozpaczonych powodzian grasują żydzi, skupując za bezcen co się da — krowy, świnię, owce, pierze. Chytrą ich jest większa od grożącego im niebezpieczeństwa.

W głębokim bagnie z czarnym ciętłkiem na ramieniu lgnie brodaty żyd, wołając o pomoc. Dopływamy. Zabieramy ciele i żyda do łódki.

Mimowoli zderzamy się z dużą tratwą, pełną bydła zakupionego w Chotczy również przez żydów.

W pół godziny później znajdujemy się na pełnej Wiśle.

Woda rozrywa co chwila nadwyręzony wał, zalewając ponownie bliżej położone pola. Z kartofli pobranych pozostały jedynie zamulone badyle. Prąd pożywał z krzaków wszystkie liście.

Na rosochatej wierzbie przy wale przycupnęła żywa lisica. W pysku trzymała własne zdechłe szczenię. W pewnej chwili odniosłem wrażenie, że oszalałe zwierzę chce skoczyć do wody, by dopłynąć do łodzi.

Prąd niosł nas na środek Wiśły. Uporczywie docieraliśmy do kępy. Płyniemy nad wałem.

Woda zalała domy aż po kominy. Z ludzi ani śladu. Mieszkańcy wsi obozują pod gołym niebem w lesie na górach.

Deszcz pada coraz większy. Przemoczeni do suchej nitki, dygoczymy z zimna. Wiosłujemy coraz mocniej dla rozgrzania się.

Dokoła nas obraz nędzy i rozpaczy. Widmo głodu i chorób zakaźnych wisi nad zalanymi polami, drzewami i zagrodami.

Policja niezmiernie dowodzi żywności i pierwsze lekarstwa. Wszystko to jest kroplą w morzu. Społeczeństwo nie zdaje sobie zupełnie sprawy z rozmiarów klęski. Społeczeństwo sądzi, że gazety przesadzają. Dlatego postanowiliśmy dać wszystkim żywe świadectwo.

Podpisem moim stwierdzam, że są w tej chwili całe rzesze powodzian, nie mające jednego kartofla, by się posilić.

Chleb należy do legendy „o pięknych i bogatych czasach z przednówka”.

Czarna rozpacz wyciera z każdej twarzy matczynej. Płacz dzieci wstrząsa mną do głębi. Dopłynęliśmy do drzwi jakiegoś strychu.

Z podręcznej walizy wyjmuję dwa pieczone kurczęta. Wstyd mię ogarnął. Wiele bym dał w tym momencie, by pieczone kurczęta zamieniły się w dwie duże skiby chleba.

Sa ludzie, którzy jedzą jeszcze drób w chwili, gdy inni konają z głodu.

Czujemy, że woda zaczyna odpływać. Na drzewach rysują się coraz niżej pierścienie z mchu, znaczące spadek poziomu.

Wracamy.

W gminie, na posterunku policji w Chotczy zastaję pana **Łucjana Musiała**, p. o. starosty powiatu ilżeckiego i p. **Włodzimierza Cyrkovicza**, lekarza powiatowego.

Godzina 21. Noc okrywa obraz nieopisanego zniszczenia i klęski.

Drobny deszczyk mży. Chronimy się do izby posterunku. Rozmawiamy o ogólnej sytuacji dotkniętych klęską.

Obiecuję panu p. o. staroście, że w imieniu powodzian, w imieniu jego i w imię miłosierdzia zwrócę się do wszystkich czytelników „Dziennika Bydgoskiego” o pomoc.

Nadsyłajcie dary, żywność, pieniądze na następujące adresy z upoważnienia pana **Łucjana Musiała**, p. o. starosty ilżeckiego.

1. ks. prob. **Ptaszyński**, Chotcza Nowa, pow. dżdecki

2. **Stanisław Janusz**, wójt gminy — ten sam adres

3. **K. K. O. Wierzbnik** — konto komitetu powiatowego na powodzian (z dopiskiem dla Chotczy).

Nie żałujcie datków. Najdrobniejsza ofiara ulży doli tych nieszczęśliwców.

Pomyślcie, że w tej chwili podobne wam istoty mrą z zimna, głodu i przerażenia.

Czyż trzeba zobaczyć, dotknąć się wszystkiego, by uwierzyć w ludzką nędzę?

Nie opuszczajcie bliźnich w nieszczęściu tak strasznie. Niech wiedzą, że biją dla nich życiowe serca gdzieś na drugim krańcu Polski. Wyśyłajcie dary indywidualnie lub przesyłajcie do „Dziennika Bydgoskiego”, który prześle je pod wyżej wskazanymi adresami.

Każdy, każdy bez wyjątku niech rzuci grosz do wspólnego funduszu. Wystarczy odmówić sobie tylko jednej przyjemności — kina, cukierki lub papierosa, by z tych małych sum powstał milion.

W tej chwili czekają na ten gest tysiące powodzian i wierzą, że ich nie opuszczicie, że przyjdziecie im z pomocą, na ratunek.

Matki! Pamiętajcie, że proszą was o to wasze siostry z południa. Proszą was nie dla siebie, lecz dla swych głodnych, chorych dzieci.

Kobieta, która liczyła 131 lat.

W Androjewicy zmarła najstarsza obywatelka **Jugosławji**, **Toda Wlachowiczowa**, licząca 131 lat. Najmłodszy z jej wnuków, liczy 28 lat. **Toda Wlachowicz** cieszyła się dobrem zdrowiem, do ostatniej chwili zachowała pamięć, dopisywał jej też wzrok i słuch.

Konkurentka najstarszego Turka, **Zaro-Agi**, przeżyła go o miesiąc tylko. Półwysp **Balkański** ma wyjątkowe szczęście do **Metuzaleków**.

Armia angielska dostała nowe umundurowanie.



Różnica między nowym i dawnym umundurowaniem armii angielskiej zaznacza się w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem uniformy są obszerniejsze, zaczęły łatwiej się w nich poruszać, a także łatwiej znosić w nich wysoką temperaturę. Także zamiast talerzowych dotychczas czapek zaprowadzony został rodzaj kapeluszy, przewiewniejszych i dlatego lepiej się noszących.

Dziada Polikarpa śpiewanie

Po insze lata było we zwyczaj
W sierpniu gaworzyć, wedle urodzaju,
Z grzybów, owoców na rok przyszły wróżyć,
Czy będzie plujący.

Wróżyli ludzie dolę podług ziarna,
Czy letka hedzie, czy przykra i marna;
Jakoże w chlebie żywota podstawa,
Zamożność, siława.

Znał się na plonach nie tylko człek wśioski,
Ale i mieszczuch dzielił sielskie troski:
Rad z urodzaju; biadał, jak grad walił,
Na grom się żalił.

Dziś jakby ludziom płocze fu-fiu w głowie:
O żniwie rolnem rzadko kto się dowie;
Chyba komornik na plon zyzem rydzka,
Czy groch wycycka.

Daremnie rydzka, darmo ślipskiem wodzi,
Przed nim po polach hasał straszny złodziej:
Zalew okrutny poszkodował plony
Na miliony.

Zapłac, nieboże, jęknij przy pacirzu!
Jęknął sam Chrystus na bolesnym krzyżu,
Który cię wesprze, uzna twe cierpienie,
Da pocieszenie.

Przed gniewem Pańskim skrucha cię obroni;
Gorsze napaści te, co z ludzkiej dłoni,
Która żelazem mignie ci przed oczy,
Krwia cię zabroczy.

Adyć to barbarzyńskie porachunki —
Na śmierć bliźniego robić obstalunki.
Tak ci akurat zacnego kanclerza
Sprzątnąć jak zwierza!

A jakoś ludzie nie bardzo przejęci
Tem, co się stało i tem, co się święci...
Gwałt niesłychany lekke sobie waży,
Aż się poparzą.

A stało się to nie w głuchym pustyni,
A mordowali nie dzicy murzyni,
A kto spirytus movens — wszyscy wiedzą,
I... cicho siedzą!

Majestat państwa jest sponiewierany!
Ma prawo przed świat cywilizowany
Stanąć i żądać zadośćuczynienia
Za złocynienia.

Bo jak się gwałtom wczas nie zapobiegnie,
To rychło drugi kanclerz trupem legnie
I w inszym kraju zło się hedzie szerzyć;
Chciejta mi wierzyć!

Od lat dwudziestu góra są „popsuje”,
Bo się popsujów letko toleruje;
Takim zakrzyknąć: — Dosyć szelmostw!
[Stójta!]
Kuba, do wójta!...

Zemsta panny Janki.



— Bo ja myślałam... — rzekła panna Janka, stenotypistka.

— Pani niema nic do myślenia! — zawył redaktor. — Pani ma pisać słowo w słowo to, co ja mówię. Rozumie pani? Proszę pisać!

I redaktor zaczął dyktować. Dyktował... dyktował...

A na drugi dzień adresat otrzymał taki list:

Szanowny Panie Woleczek! Potwierdzając odbiór Pańskiego artykułu, ja się tylko dziwię, jak można się tak nieprzyzwoicie nazywać. Czemu ten balwan nie poda się o zmianę nazwiska? donoszę Panu z przyjemnością, że artykuł ten zamieścimy w najbliższym niedzielnym numerze. Bzdury popisał, ale na tę kanikule trzeba i taki

elukubrat puścić. Jestem przekonany, że czytelnicy nasi bardzo się nim zainteresują, kropka. Wiem, że dostaniemy kilkanaście listów z wyrzutami, poco takie idjotyźmy drukujemy. Nowy wiersz. Może w najbliższej korespondencji da nam Pan jakie pokłosie powodziowe. Ten cymbał cały rok ma powódz we łbie, ale co robić w braku lepszego korespondenta z tamtych stron. To jest teraz rzecz bardzo aktualna. Proszę przekreślić aktualna i napisać: na czasie. Taki analfabeta pewnie nie wie, co to znaczy aktualna. O ile by Pan miał inne jeszcze interesujące tematy, to bardzo o nie prosimy. Naturalnie do września tylko, bo potem da mu się kopniaka. Tylko prosimy nie występować zbyt ostro przeciw Sanacji i nie narażać nas na konfiskate a siebie na inne nieprzyjemności, choć takiemu durniowi przydałyby się trzy miesiące obozu koncentracyjnego. Co się tyczy jubileuszu tamtejszego burmistrza, to proszę o przysłanie jego fotografii i życiorysu do zamieszczenia. On zaś oboźre burmistrza na bankiecie jubileuszowym do gołej nitki. I wogóle prosimy pamiętać o nas i zaszczycać nas jak najczęściej swoimi korespondencjami. Te komplementa na pewno weźmie na serjo. Proszę Pańską o przysłanie honorarjum przekazaliśmy dyrektorowi wydawnictwa. On mu pośle guzik na patyku. Ja wczoraj nie mogłem wydebić u dyrektora głupich stu złotych zaliczki. Wy-mawiał się sknera, że urząd skarbowy dusi go za podatki. Także proszę Pańską o oddanie mu, mu wielką litera, do dyspozycji samochodu redakcyjnego na jeden dzień, weźmiemy w najbliższym czasie pod rozważenie. Niech się cieszy, przecież nie można kompromitować samochodu redakcyjnego taką figurą. Niech paraduje na hulajnodze. Kończę z wyrazami wysokiego poważania, podpisz mnie pani i proszę list dziś jeszcze wysłać, bo inaczej on jutro będzie telefontował, dlaczego mu nie odpisujemy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z INOWROCŁAWIA.

Hallo! Tu Inowrocław - Zdrój!

Na fali kulminacyjnej.

W Solankach sezon letni osiągnął swój punkt kulminacyjny. Widać, że nastąpiło przeludnienie miasta kuracjuszami.

Inowrocław obecnie, pełen gwaru, turkotu aut, (jedna autentyczna taksówka warszawska, upstrzona białoczerwonymi kwadracikami sunie w mieście od kilku już tygodni), dalej dźwięków muzyki, sezonowego flirtu, bujania gości, zabaw towarzyskich czyli po „kujawsku” — „reuniońców” w Domu Kuracyjnym i innych „szportów”

Widać coraz to ładniejsze kuracjuszki. W jedwabnych piżamach w parku uwijają się pary obojga pici. A gdy wieczór i pogoda — smukła sylwetki wytwornej części kuracjuszy, ko-

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 4 na 5 bm. dr. Kubiak, Król, Jadwigi 30; z dnia 5 na 6 bm. dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”. Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od godz. 19—20.

Pogotowie pożarnicze tel. 618. Pogotowie ratunkowe; w dzień tel. 417, w nocy tel. 276.

REPERTUAR KIN.

Kino X: „Dziecię cyrku”. Słońce: „Pieśń nad pieśniami” z Marlena Dietrich.

Muza: „Ben Hur”. Żołnierskie wyświetla wielki film lotniczy pt. „Lotnik z Gorycji”. W roli gł. Jack Holt. Wspaniała akrobatyka lotnicza i ciekawe walki lotników z bandą dywersyjną.

Reunioń w powodzien urzędu A. K. K. w dniu 4 sierpnia w Domu Kuracyjnym. Początek o godz. 21.

Rejestracja bezrobotnych nauczycieli na terenie powiatu inowrocławskiego. Okólnikiem zarządzone ogólna rejestracja nauczycieli bezrobotnych zamieszkałych na terenie powiatu inowrocławskiego, mogileńskiego oraz znińskiego. Wszyscy nauczyciele i nauczycielki zamieszkałe na terenie tych powiatów winni zgłosić się do kierownika szkoły tego rejonu w którym zamieszkuje celem wypełnienia karty rejestracyjnej.

Zbąszyń.

Parafia zbąszyńska powiększa się. W parafii naszej dotąd pracowało dwóch księży wikariuszy. Z dniem 1 lipca br. na zarządzenie Kurji Arcybiskupiej w Poznaniu przydzielono dla Zbąszynia trzeciego wikariusza w osobie ks. Zygmunta Mikołajczyka z Domachowa. Wobec rozległości parafii ustalono, że nowy ks. wikariusz zamieszkać ma w Zakrzewie i zaopiekować się miejscowościami Zakrzewo, Zakrzewko, Maryjanowo, Belecin, które od kościoła parafialnego daleko są oddalone. Zaznaczyć wypada, że w Zakrzewie jest kaplica publiczna św. Kazimierza, w której dotąd co 4 tygodnie odprawiano się nabożeństwo. Osobnej parafii w Zakrzewie utworzyć się nie zamierza, natomiast ks. wikariusz tam na stałe zamieszkiwać będzie. Parafia zbąszyńska ma obecnie około 14.000 dusz, jest dość rozległa i oprócz miasta przynależy do niej jeszcze 18 wiosek.

Ruch graniczny podczas wakacji. W ostatnim czasie podczas wakacji wzrasta się ruch graniczny. Bardzo wiele osób przejeżdża do Polski na wakacje a zwłaszcza z Berlina i obwodu konsularnego Wrocławia i Pily. Ruch ten wzmożił się dzięki łatwemu uzyskaniu wiz paszportowych i innych ułatwień ze strony władz. Tak samo i ruch t. zw. w małym ruchu granicznym z powodu ułatwień w ostatnim czasie znacznie wzrósł.

Skutki powodzi pod Opaleniem.

Powódź wyrządziła ogromne szkody nie tylko w Małopolsce, lecz także na Pomorzu dała się dotkliwie we znaki. Pod Opaleniem woda, która wezbrała na 6,20 m, przelała się przez tak zwany wał letni, który wstrzymuje wodę tylko do 5,50 metrów, przerywając go równocześnie na długości 35 metrów. Skutek był ten, że fala w kilku godzinach zalała całe niziny opaleńskie i szosę prowadzącą z Opalenia do Korzeniewa. Woda w krótkim czasie doszła do samego Opalenia aż po sam kościół, zatapiając łąki, pola i ogrody. Cała nizina od Wisły aż do Opalenia — 2 km szeroka — i od martwego toru kolejowego przy dawniejszym moście aż do wioski Jazwiska — 5 km długa — stoł pod wodą. Skutki powodzi są opłakane, bo rolnicy, a przeważnie małorolni, średniorolni i osadnicy stracili całe żniwo.

Jeszcze dziś, kilka dni po powodzi, stanowią piękna nizina opaleńska ogromne jezioro, na którym pływają snopki rozmaitych zbóż, bo właśnie rozpoczynały się żniwa. Żyto, stojące przeważnie w snopkach, spłynęło, a pszenica,

szła się w tańcu, zależnie od pogody — to na „grzybku” lub „Pod Lwem”. I poi ich tango. — Spotkamy się dziś Renu? Dziś punkt kulminacyjny — przyjdź i nie pytaj po co — dla pana wszystko...

Hernes wycynia boje w Matwach, wystawia czujki na moście, dowodzi plutonem chłopów, z dziada prądziada rusziny i żydy. W jego karjerze wojskowej to też bądź co bądź pewien punkt kulminacyjny.

Fala kulminacyjna płynie szerokim korytkiem, obejmuje wszystkie stany i staniczki, wszyscy mają huk roboty, tylko ojciec miasta, p. prezydent Jankowski rozpoczął swoje zasłużone poniekąd wakacje.

N. Bas.

O udekorowanie domów na święto sokole.

W dniach 4 i 5 bm. Tow. Gimn. „Sokół” w Inowrocławiu, najstarsze gniazdo Ziemi Zachodnich Polski, obchodzi 50-lecie swej owocnej i chlubnej działalności.

Z okazji tego niezwykłego święta sokolego odbędzie się w mieście nasz wielki zlot sokoli całego okręgu inowrocławskiego oraz delegacji sąsiednich okręgów.

W związku z tą podniosłą uroczystością upraszam Szanowne Obywatelstwo miasta Inowrocławia o udekorowanie domów chorągwiemi i flagami narodowymi oraz o wzięcie jak najliczniejszego udziału w uroczystościach.

Prezydent miasta:

wz. (—) Juengst, wiceprezydent miasta.

Z TORUNIA.

„Kwiatki” z grodu Kopernika.

„KRÓL TORUŃSKI”

Toruń ma swego Kopernika, ale ma również króla. Spotkałem go któregoś dnia. Przywitał się ze mną, zachowując cały ceremoniał majestatu koronowanej głowy.

— Panie — powiada on — co to za głupota jest wśród ludzi... Mój znajomy Grzegorz w czasie powodzi, taka ci tam powódź... na punkcie wody dostał bzika. Takiego na sto procent. Codziennie latał nad Wisłę, wkładał palec w wodę, mruzczał coś pod nosem... i potem się żalił do mnie, że ma sny niedobre.

— Co to jednak ma za porównanie z głupotą — wtrącam.

— Ma panie. Niech tylko pan zważy. Miał sny. Raz mu się śniło, że zabrali go do Berezy. Wie pan za co? On mówił, że też nie wie i tedy się bardzo przelał i potem tak zachorował, że musiał iść do szpitala.

— Ale oni go nie zabrali? — pytam.

— Pewnikiem, że nie. Bo i poco go mieli zabierać, kiedy miała przyjść powódź... Ktoby odwiedzał naszą Wisłę — he?

— Nie pytałem już go więcej, gdyż nie było o co, skoro Jego Królewska Mość stwierdził, że jest wśród ludzi taka głupota...

PRZY SZKLANCE PIWA.

Przy jednym stoliku restauracji Gracjana w Toruniu siedziało sobie dwóch starszych panów.

— Piwał — woła jeden z nich na kelnera.

W kilka sekund już sobie popijali smaczny złoty-przeroczysty i chłodzący piyn, cmokając przytem ustami.

— Ale, ale — powiada pan nr. 1. — Słyszysz, że w pewnym sławnym mieście bürgermeister

Skazanie żyda-spiega.

Chojnice, 1. 8. Przed wzmocnionym wydziałem karnym miejscowego sądu okręgowego, któremu przewodniczył sędzia Chmielewski, w asyście sędziów pp. Szalińskiego i Schuessela, odpowiadał 29-letni Alfred Lichtenstein, żyd, narodowości niemieckiej, zamieszkały w Niemczech. Akt oskarżenia zarzucał mu uprawianie szpiegostwa na rzecz obcego mocarstwa. Oskarżonego przed kilku tygodniami aresztowano w Tczewie, dokąd przybył w gościnę do rodziny. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po przemówieniu prokuratora Wandtkego i obrońcy oskarżonego adwokata Gryninga z Tczewa, sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazując żyda Lichtensteina na trzy lata więzienia i utratę praw honorowych na okres 5 lat.

Obrońca oskarżonego wniósł apelację od wyroku.

Pod nożami kosiarki.

Chojnice, 1. 8. Na polu majątności Dąbrowa, pow. chojnicki, miał miejsce okropny wypadek, któremu uległ 10-letni syn robotnika Przytarskiego, zatrudnionego w majątności Dąbrowa. Chłopczyk przyniósł pracującemu na polu ojcu śniadanie, usiadł na kosiarkę. W pewnym momencie konie się spłoszyły i chłopiec spadając dostał się w kosiarkę, która potrzaskała nieszczęśliwemu chłopcu obie ręce i nogi.

W stanie ciężkim przewieziono walczącego ze śmiercią chłopca do domu rodzicielskiego. Przywołany ksiądz z Wielei opatrzył go sakramentami św. W przyszłą niedzielę chłopak miał przystąpić po raz pierwszy do Stołu Pańskiego.

Zlot Sokolów

okręgu tczewskiego i kościerskiego odbędzie się w Starogardzie 12 sierpnia br. i będzie połączony z uroczystością 25-lecia gniazda sokolego w Starogardzie.

Kolejarze pomorscy na powodzien.

Zarząd okręgowy i zarządy oddziałów Zjednoczenia Kolejców Polskich okręgu D. O. K. P. Toruń złożyli dotąd na powodzien 715 zł; Zarząd okręgowy Bydgoszcz 200 zł, Jabłoński Tadeusz prezes Z. Okręg. 10 zł, Przybylski Jan wiceprezes Z. Okręg. 10 zł, Mikołajczyk Bronisław sekretarz Z. Okręg. 5 zł, Kasa Kolejców-sko-Kredytowa „Oszczędność” 10 zł, oddziały: I. Bydgoszcz 15 zł, II. Bydgoszcz 15 zł, III. Bydgoszcz 10 zł, Biskupiec 10 zł, Czarna Woda 20 złotych, Działowo 5 zł, Fordon 10 zł, II. Gdynia 20 zł, I. Grudziądz 10 zł, Jabłonowo 5 zł, Kartuzy 15 zł, Kornatowo 10 zł, Laskowice 20 złotych, Maksymilianowo 10 zł, Nakło 5 zł, Nowe Miasto 10 zł, Skurcz 25 zł, Skarszewy 10 zł, Pruszcz-Bagienica 20 zł, Terespol 10 zł, I. Tczew 20 zł, II. Tczew 25 zł, Wejherowo 30 zł, Zblewo 5 zł, Więcbork 10 zł, Wąbrzeźno 10 zł, Brodnica 20 zł, Tuchola 10 zł, Brzoza 10 zł, II. Grudziądz 25 zł, I. Chojnice 50 zł, Howo 10 zł.

Straszna zbrodnia na tle porachunków osobistych.

Świecie n. W. W kurytarzu domu Dawida Neumanna, przy ul. Ogrodowej w Świeciu, rozegrała się ostatnio straszna tragedia, której to ofiarą padł wspomniany właściciel nieruchomości. Przebieg sprawy był następujący:

Do Neumanna, liczącego już lat 62, przyszedł krytycznego dnia syn byłego jego lokatora, którego to swego czasu wyeksmitował, Leon Młociński, lat 24, mający z N. jakieś porachunki osobiste. Neumanna oczekiwał Młociński w kurytarzu, gdzie też nagle, w chwili kiedy nadchodził Neumann, wyciągnął browning i oddał strzał, który ugodził N. w lewy bok. Zabójca po kilku godzinach sam oddał się w ręce policji. Ciężko rannego Neumanna przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie walczył ze śmiercią.

ster o mało nie został pobity przez obywatela-podatnika.

— Gdzie to było? — pada pytanie.
— Czy to nie wszystko jedno gdzie — przerywa pierwszy. — Było to tak. Obywatel ten wydzierżawił ze swej ziemi kawałek, na której pewna firma chciała sobie pobudować... no mniejsza z tem co... I wtedy przechodził tamteży bürgermeister i zakazał robotnikom pracować oraz z wielkim krzykiem wpadł na tego obywatela, i taka wywiązała się między nimi rozmówka:

— Jako władza nie pozwalam panu budować.
— Ale ja nie buduję — odpowiada obywatel.
— To co pan ma tu do szukania?
— To jest moja ziemia i mam prawo na niej robić wszystko, gdy mam na to pozwolenie.

— A ja panu zabraniam! — krzyknął bürgermeister i wezwał policję.
Przerwano całą robotę, ale na interwencję u władz wyższych zakaz ten podobno został cofnięty. I wtedy znowu między nimi doszło do wymiany słów o coraz wyższej skali i mocy, aż ów obywatel w uniesieniu powiedział:

— Panie — do bürgermeistera — wynoś się pan z mego pola, bo...
Poszedł, ale znowu wrócił i wówczas powiedział do owego obywatela:
— No może teraz jak pan mówi z władzą, wyjmie pan ręce z kieszeni...
— A to ci była awantura — wtrącił pan nr. 2 już zniecierpliwiony tem zagadkowym opowiadaniem.

— Pewno, że była, ale i będzie ona miała zdaje się następstwa...
— Co pan opowiada? Takie głupstwo...
— Nie głupstwo — odparł i wypił jednym duszkiem kufel piwa.

(Gros)

Dyżur nocny pełnią apteki: „Pod Orłem” (śródmieście), „Św. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Pogotowie pożarnej tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Serca wiecznie młode”. Mars: „Porwanie”. Światowid nieczynne.

Wycieczka do Gór Katarzyńskich. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Toruniu przy par. N. M. P. urządza w niedzielę 5. bm. wielką wycieczkę parostatkiem do Gór Katarzyńskich. Wyjazd z przystani nad Wisłą o godz. 8,30. Bilety można nabywać w kancelarii parafjalnej wzgl. u członków komitetu wycieczkowego. Na statku orkiestra, bufet i moc niespodzianek.

Uruchomienie statku przez Wisłę. Z powodu wysokiego poziomu wody na Wisłę, wszelka komunikacja została zawieszona. Obecnie jednak, gdy woda znacznie opadła, firma Dittmann uruchomiła na nowo swój statek przewoźny, który przewozi pasażerów z m. Torunia na d-

gi brzeg Wisły. Statek „Henryk” kursuje teraz codziennie od godz. 7 rano do 20 wieczorem.

Pierwsza rocznica Młodych drogerzystów. W niedzielę 5 bm. Związek Młodych Drogerzystów w Toruniu obchodzi swoją pierwszą rocznicę istnienia, z której cały zysk przekazuje na powodzien.

Zespół operetkowy w Toruniu. Do Torunia powrócił zespół operetkowy z p. Folańskim na czele, który bawił na kresach wschodnich. Pierwsze przedstawienie odbędzie się 4 bm. Wystawiony zostanie „Baron cygański”.

Zebrań Stow. Chrześ. Kupców Podróżujących w Toruniu odbędzie się 6 bm. o godz. 20 w sali „Dworu Artusa”.

Wielobój podoficerski o mistrzostwo armji. W dniu 1 bm. rozpoczęły się w Toruniu zawody sportowe t. zw. wielobój podoficerski o mistrzostwo wojska polskiego, w którym bierze udział 33 najlepszych podoficerów ze wszystkich formacji wojskowych. Otwarcia zawodów dokonał płk. Dzwonkowski w zastępstwie d-cy O. K. VIII. Wyniki z tych zawodów, które trwać będą trzy dni, podamy później.

Pożegnanie dzieci polskich z Niemiec. Dnia 1 sierpnia br. odbyło się uroczyste pożegnanie dzieci polskich z Niemiec, które bawiły w Toruniu na kolonji letniej. Działwą umieszczoną w szkole powszechnej im. Sienkiewicza opiekował się z ramienia Związku Obrony Kresów Zachodnich i inspektoratu szkolnego p. Rosiński. Do odjeżdżających z ojczyznej ziemi działwy przyjechali p. Rosiński, dr. Wierzbicki i ks. dr. Jank, a w imieniu chłopców złożył serdeczne podziękowanie 16-letni Romek Mielcarek, prosząc przedstawicieli społeczeństwa toruńskiego, aby jemu i jego kolegom dało możność częstszego odwiedzania kochanej Ojczyzny, w której było im tak dobrze. Wyjazd działwy nastąpił 2. bm. z dworca toruńskiego.

Niezrównana w ofiarności i niestrudzona w przysługach par. Chrystusa Króla na Mokrem w Toruniu urządza w dniu 5 sierpnia br. w ogrodzie parafjalnym zabawę letnią, której czysty zysk przetrzymuje się na zapłacenie długów nowej świątyni. Impreza ta bogata będzie we wszelkiego rodzaju niespodzianki. Niczego nie zabraknie, czego serce zapagnie. I będzie kawka wyborowa z domowym wyrobem rozmaitych smakowitości, będzie bufet obfity i smaczny, będzie dużo drobniejszych i wykwinnych nawet rzeczy, a działwa próbować może szczęścia. Panie ofiarowały całą serię robót ręcznych wykonanych na płótnie oraz innych robót praktycznych. Wstęp jak zwykle minimalny, bo dobrowolny. Ceny wogóle będą bardzo niskie, bo wszystkich pragniemy ugościć i maluczkich i wielkich, więc niechaj każdy grosz oszczędzony zabierze na zabawę. Komitet urządzenia imprez przy parafji Chrystusa Króla na Mokrem.

Wiadomości z Podgórza.

Z dniem 1. bm. powrócił z urlopu burmistrz p. Stamirowski, który objął urzędowanie. Powrócił także z urlopu ks. wik. Kryzan. Obecnie parafia podgórska ma dwóch księży wikariuszów.

Stowarzyszenie Kupców i Rzemieślników oraz Związek Inwalidów Wojennych urządzą w niedzielę, 5. bm. wycieczkę do lasu na Glinkach, gdzie odbędzie się zabawa dzieci oraz różne gry i niespodzianki.

Tam gdzie wszęka zorza Sokolstwa wielkopolskiego.

50-lecie gniazda inowrocławskiego.

Inowrocław, w sierpniu.

Piękna historia naszego Sokolstwa, obejmująca nie tylko całą b. dzielnicę pruską, lecz również większe miasta państwa niemieckiego, gdzie reprezentowany był licznie robotnik i rzemieślnik polski, wzięła swój początek z żywej ziemi kujawskiej. W Inowrocławiu usłane zostało pierwsze gniazdo Sokolów, które znalazło w innych miastach swoich naśladowców. W wielkiej organizacji uprawiano kult ducha narodowego; z Sokolów rodziły się żołnierze polscy. Sokolstwo Wielkopolskie, to „szkoła narodowa”. Dziś najstarsze gniazdo Sokolów w Inowrocławiu obchodzi zaszczytny swój jubileusz złoty. Żądają się liczni druhowie na zlot jubileuszowy, by uczcić godnie tę najwspanialszą dla gniazdamatki chwilę uroczystą. Witamy Was drodzy Bracia najszczersem sercem w naszym grodzie i pozdrawiamy Was „Czołem”.

**MAKSYMILJAN GRUSZCZYŃSKI,
MŁODY SEKRETARZ ADWOKACKI
TWORZY SOKOŁA.**

Mysł założenia pierwszego w Wielkopolsce Sokola zrodziła się w Inowrocławiu. Podjął tę myśl młody i nieznany sekretarz adwokacki, przedstawiciel warstw ludowych, Maksymilian Gruszczyński. A że działał przy poparciu Sokola lwowskiego — jak czytamy w wydaniu w r. 1903 „Pokłosiu pamiątkowym” Sokola inowrocławskiego z okazji 25-lecia — pewnym jest, iż w prywatnych rozmowach nie mówił tylko o gimnastyce, o „turnesach” niemieckich i chęci stworzenia dla nich konkurencji, lecz wyłożył im otwarcie podstawy ideowe sokolstwa, wywodzące się z Powstania Styczniowego, innymi słowy, że mówiono już wówczas o tem, co było najwyższym umiłowaniem każdego młodego Polaka, czego pragnienie rozbudzało pruskie prześladowanie, o wojsku polskiem, o przygotowaniu się do niego pod osłoną towarzysstwa gimnastycznego. O tem nie można było mówić na zwołanym legalnie zebraniu w dniu 10 grudnia 1884 roku, w obecności dozorującego je pruskiego komisarza policyjnego. Na tem zebraniu nastąpiło formalne utworzenie Tow. gimnastycznego „Sokół” w Inowrocławiu.

**SZYKANY PRUSKIE NIE OSŁABIŁY
ZAPALU PATRJOŃTÓW.**

Rozwój idei sokolej do roku 1893 idzie bardzo powoli. W roku 1887 powstają dwa gniazda, w Szamotułach i Gnieźnie, w 1883 r. wśród

praskim. Niemcy utrudniają naturalnie wyjazd.

Ograniczając się jedynie do historii Jubilatki, zbyteczne jest tutaj przywozić na pamięć cały rozwój sokolstwa wielkopolskiego, które na podkładzie wybitnie narodowym wzrosło do wielkiego znaczenia i potęgi. Wpływ wychowawczy Sokola znalazł swój największy plon w czasie odebrania najeźdźcom zrabowanych ziem polskich. Sokolstwo chwyciło za broń i wyparło wroga po wsze czasy.

Należy jeszcze uzupełnić, że z historią jubilatki związana jest osoba dr. Józefa Krzymińskiego, który piastował prezesurę gniazda inowrocławskiego, oraz jako pierwszy prezes stanął na czele Związku.

Gniazda inowrocławskiemu, które wydało dużo pionierów sokolich, życzymy z okazji złotego jubileuszu pomyślnego rozwoju „ku chwale Ojczyzny”.

PROGRAM:

4. bm. sobota. O godz. 20,30: akademja publiczna w sali Teatru Zdrojowego.

5. bm. niedziela. O godz. 10: zbiórka w Sokolni, poczem wymarsz do kościoła M. Boskiej. O godz. 12: defilada przed Magistratem. O godzinie 12,30: otwarcie zlotu. O godz. 13: obiad wspólny. Godz. 14,30: Wymarsz z Sokolni do Strzelnicy. O godz. 15,30: Rozpoczęcie popisów. O godz. 21: Reuniony.



Siedzą od lewej ku prawej pp.: dr. Leon Znaniński, drowa Zofja Sikorska, prezes red. Stefan Przybylski, sekretarz Stanisław Lachowski, skarbnik Franciszek Dźwikowski. Stoją od lewej ku prawej pp.: Lipczyński, Walisko, wiceprezes Chylewski, Kuźmiński, Korus i Skonieczny.

Z GRUDZIADZA.

Szlachetna akcja Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu na rzecz powodźian.

Po myśli odezwy Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie oraz instrukcji Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, odbyło się ostatnio zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu pod przewodnictwem p. wiceprezesa Adama Korzeniowskiego, który wygłosił okolicznościowy referat, nawołując członków Towarzystwa do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz powodźian.

Referent zaproponował opodatkowanie się członków Towarzystwa począwszy od 1 sierpnia na przeciąg 3 miesięcy, jak następuje: przy dochodzie miesięcznym 300 zł pół proc., przy dochodzie mies. od 300—600 zł 1 proc., przy dochodzie mies. od 600—900 zł 1 i pół proc. przy dochodzie mies. ponad 900 zł 2 proc. Za podstawę do opodatkowania przyjęty będzie wymiar definitywny podatku dochodowego na rok

podatkowy 1933, za rok gospodarczy 1932.

Członkom składającym ofiary, komitet wyda plakaty: „Opodatkowany na rzecz powodźian”. Ofiary można dawać w naturaljach (towary niepsujące się).

Normy te jednogłośnie przyjęto i postanowiono rozciągnąć je także na pracowników kupieckich.

Poza tem p. wiceprezes Korzeniowski prosił o składanie odczyty dla powodźian do Czerwonego Krzyża.

Celem zbierania ofiar (deklaracji) na listach komitetu powodziowego deleguje się skarbnika Towarzystwa p. Taistrę wraz z kursorem p. Wiśniewskim. Pomoc swą ofiarowali pp. Karczyński, Centek, Banaszak i Jena senj., którzy podzielą teren na rejony i po dwóch chodzą będą z listami komitetu.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem”, ul. 3 Maja, tel. 360 i apteka „Pod Gryfem”, ul. Lipowa, tel. 124.

REPERTUAR KIN.

Apollo: Porywająca epopea miłości i bohaterstwa pt. „Buntownik”. W rolach gł. Wilma Banky, Viktor Varkony, Luis Trenker. Oprócz tego bogaty nadprogram.

Gryf wyświetla najmiłszy i najweselszy film sezonu pt. „Panienska i milion” (Marzenie 22).

Przeniesienie na stanowiskach bezpieczeństwa publicznego. Na skutek dekretu komendy wojewódzkiej PP. w Toruniu zostali przeniesieni przodownik Kęsik z Grudziądza na stanowisko komendanta posterunku do Wielkich Łunów w pow. chełmińskim, a st. posterunkowy Osmański z Grudziądza do powiatu toruńskiego.

Hojna ofiara dla powodźian. Miejski komitet dla spraw powodzią komunikuje, że firma Rosanowski w Grudziądzu wysłała w dniu 1. bm. 500 kg mąki na rzecz powodzią do komitetu powiatowego w Sandomierzu.

Towarzyski dancng. Dzisiaj, w sobotę o godzinie 20 w salach Królewskiego Dworu urządziła Kolo grudziądzkie Polskiego Białego Krzyża dancng towarzyski połączony z tombolą. Całkowity zysk przeznaczony jest na rzecz powodzią.

Przed świętem parafjalnym na rzecz Domu Parafjalnego przy kościele św. Krzyża. W niedzielę, 12. bm. urządzi parafja św. Krzyża w cieniściej ogrodzie „Tivoli” przy ul. Lipowej swe doroczne „święto parafjalne”. Koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 3 po poł. Komitet zabawowy przygotowuje wiele rozrywek i atrakcyj. Dla działwy przewidziane są zabawy, jak karuzela, hustawki itp. Całkowity dochód przeznaczony na spłacenie długów, ciążących na Domu Parafjalnym.

Fatalne zderzenie. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, na jadącego ul.

Sienkiewicza na rowerze gońca, najechał pędzący na motocyklu Alfons Szczepański. Na skutek zderzenia spadł obaj jeźdźcy na bruk, nie odnosząc na szczęście poważniejszych obrażeń. Pełniący na pl. 23 Stycznia dyżur posterunkowy spisał protokół, a dalsze śledztwo wykaże przyczynę fatalnego zderzenia.

Samochód najechał na rowerzystę. Wczoraj jechał na rowerze z ul. Pierackiego w kierunku pl. 23 Stycznia niejaki Bronisław Stojka, lat 19,

zatrudniony w zakładzie elektrotechnicznym p. Edmunda Zielińskiego przy ul. Sienkiewicza 8. W pewnej chwili najechał z tyłu na rowerzystę mknący od strony ul. Piłsudskiego samochód firmy Domke, który przysięgnął młodzieńca do znajdującego się w pobliżu firmy Marszler słupa. Stojka doznał licznych ciężkich obrażeń. Przechodnie zaopiekowali się rannym i odprawdzili go do lekarza dla dokonania opatrunku.

Chłopiec spadł z drzewa łamiąc sobie ręce.

W ub. środę o godz. 17 przechodnie znaleźli na ulicy Trynkowej w pobliżu elektrowni miejskiej leżącego na chodniku ciężko okaleczonego chłopca. Stwierdzono, że był to syn gazmistrza p. Sadowskiego, zatrudnionego w tu-tejszej elektrowni miejskiej — 15-letni Władysław. Jak zdołaliśmy ustalić, chłopiec pomimo ostrzeżeń wszedł w pobliżu elektrowni na wysokie drzewo i runął z wysokości 8—10 m na ziemię. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie lekarz stwierdził złamanie obu rąk oraz szereg innych obrażeń cieleśnych. Istnieje jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

Z pierwszego piętra na bruk.

W dniu onegdajszym podczas nieobecności rodziców wypadł z okna I piętra na bruk 5-letni Janek Grala, syn bezrobotnego, zam. w kosszarach Czarneckiego. Chłopczyk, na skutek silnego uderzenia głową o kamień doznał wstrząsu mózgu oraz innych ciężkich okaleczeń. Stan jego jest bardzo poważny.

Czerwony kur na Pomorzu.

Pożar powstał w zabudowaniach rolnika Piotra Paczkowskiego w Górznie, w powiecie brodnickim. Spalił się dom mieszkalny wraz z przylegającą szopą, ogólnej wartości 2500 zł. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina.

Pożar powstał w zabudowaniu młynarza Dulczewskiego Stanisława w miejscowości Niskie Brodno w pow. brodnickim. Spaliła się stodoła wraz z przybudówką. Szkodę oblicza poszkodowany na sumę 10.000 zł. Spaliła się również na szkodę Antoniego Chachulskiego młockarka, wartości 2000 zł. Spalone mienie ubezpieczone nie było i stratę ponoszą wyłącznie poszkodowani.

Z dotychczasowych dochodzeń wynika, iż pożar powstał od wylatujących iskier z lokomoty pod czas miocenia zboża. Stwierdzono bowiem, iż komin lokomoty nie był zabezpieczony iskrochronem. Akta dochodzeń skierowane zostaną po ukończeniu do dyspozycji prokuratora.

W zabudowaniu Sobolewskiego Jana w Skórczu w pow. starogardzkim spaliła się stodoła zapełniona częściowo tegorocznym plonem żniwnym. Dalej uległy zniszczeniu maszyny i różne sprzęty rolnicze. Stratę oblicza poszkodowany na sumę 11.800 zł. Pożar spowodowali prawdopodobnie przez nieostrożność nocujący w stodole włóczędzy. Poszkodowany Sobolewski biorąc udział w akcji ratunkowej doznał dotkliwych poparzeń.

Wiadomości kościelne.

Z diecezji chełmińskiej.

Ks. biskup dr. Okoniewski mianował radcami duchownymi: ks. prob. Dunajskiego w Łąkorzu, ks. prob. Franciszka Hellwiga w Grudzie, ks. prob. Leona Sochaczewskiego w Lichnowach, ks. prob. Wojciecha Wilme w Ostrowie koło Chojnic; proboszczami tytularnymi: ks. kuratusa Ludwika Chylińskiego w Mikołajkach, ks. wik. dr. Antoniego Pastwę z Torunia w Grudziądzu (parafja Wniebowzięcia N. M. P.); administratorami: ks. wik. Tadeusza Broniszewskiego z Pieniążkowa w Lesnie, ks. wik. Kazimierza Głowackiego w Osiu, ks. wik. Kajątana Kaszawskiego w Żukowie, ks. wik. Feliksa Klonowskiego z Sierakowie w Wygodzie, ks. prof. Piotra Sosnowskiego z Pelplina w Bystawiu; emerytował: ks. Franciszka Kitzermana, proboszcza w Lesnie.

ZMARLI:

Ś. p. Gorgonjusz Wegner z Tucholi, właściciel ziemski, lat 78.

Polski projekt, polska produkcja i materiał.

Nowa telefoniczna centrala międzymiastowa w Grudziądzu

Grudziądz, 4. 8. Jak wiadomo, już wkrótce miasto nasze jak również i Toruń uzyskają nowe miejskie centrale automatyczne telefoniczne. Centrale te, systemu Strowgera, budowane w ramach angielskiej pożyczki inwestycyjnej, są już prawie na ukończeniu.

Niestety nie wszyscy jednak wiedzą, iż równoległe z budową powyższych central prowadzone są budowy nowych międzymiastowych central telefonicznych, które stanowią jeden z najchlubniejszych dorobków naszej krajowej produkcji i samowystarczalności.

Jeszcze nie tak dawno, bo zaledwie w lipcu 1933 r. Państwowe Zakłady Tele i Radiotechniczne w Warszawie przystąpiły do opracowania projektu międzymiastowych central telefonicznych, przystosowanych do pracy z centralami automatycznymi Strowgera, a już dzisiaj montuje się gotowe łącznice w 10 miastach Polski, przyczem z powyższej ilości w 4 miastach a mianowicie: w Krynicy, Rabce, Piotrkowie i Tczewie zostały uruchomione.

Tempo pracy, zaiste niezwykle, nabiera szczególnej wymowy w zestawieniu z okolicz-

nością, że nasze centrale międzymiastowe — wytwór polskiej myśli i rąk polskiego technika i robotnika, są szczytem doskonałości zarówno pod względem technicznym jak i eksploatacyjnym, uznanym skądinąd przez miarodajne czynniki w kraju i zagranicą. Centrale bowiem zostały zaopatrzone w cały szereg nowoczesnych urządzeń, mających na celu podniesienie do maximum sprawności obsługi i przepływu rozmów telefonicznych przy zmniejszeniu do minimum czasu oczekiwania na przeprowadzenie rozmowy.

Nie wątpimy, że kwestja unowocześnienia i udostępnienia urządzeń sieci telefonicznej zainteresuje szerokie warstwy tut. społeczeństwa, tembardziej, że w ogólnym dorobku dzielnic zachodnie stanowią pod względem zagęszczenia sieci telefonicznej jedną z najpiękniejszych miejsc.

W miarę postępu prac nieomieszamy wrócić do tej sprawy i podać do wiadomości dalsze szczegóły, posiadające zasadnicze znaczenie dla życia gospodarczego i kulturalnego.



MAKSYMILJAN GRUSZCZYŃSKI.
Założyciel pierwszego w b. dzielnicy pruskiej gniazda Sokolów t. j. w Inowrocławiu

wychodziła polskiego w Berlinie, w następnych dwóch latach w Ostrowie i Pleszewie. Powstałe gniazda wiedza o sobie i komunikują się między sobą żywo. Łącznikiem wewnętrznym jest wspólny cel, a zewnętrznym „Przewodnik gimnastyczny”. W roku 1889 odbywa się wspólny zjazd przedstawicieli pięciu towarzystw sokolich w Bydgoszczy, o którym wspomina „Przewodnik” i pamiętnik Sokola inowrocławskiego. Na zebraniu tem zapadła bardzo znamienna uchwała: „W razie rozwiązania jakiegokolwiek towarzystwa gimnastycznego, czy to uchwałą własną, czy przez rząd, przetrzymać się dotychczas fundusz na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowej im. dr. Marcinkowskiego”.

Świadczy ta uchwała o fakcie, że władze pruskie od samego początku niechętnie i niezyczliwie okiem patrzyły na sokolstwo wielkopolskie i już wówczas budziły się obawy, że z tej strony nastąpić może rozwiązanie. Wszak już w roku 1887 zabawa letnia Sokola inowrocławskiego spowodowała stawienie sokolów przed pruskie krutki sądowne.

PIERWSZY KROK DO PRAGI.

W roku 1887 przejawia się po raz pierwszy dążność wszechświatowa sokolstwa wielkopolskiego. Wszystkie pięć gniazd: inowrocławskie, poznańskie, bydgoskie, szamotulskie i gnieźnieńskie korzystają skwapliwie z zaproszenia na zlot w Pradze, by wykazać swą łączność ideową, z najstarszym sokolem na świecie,

Kronika

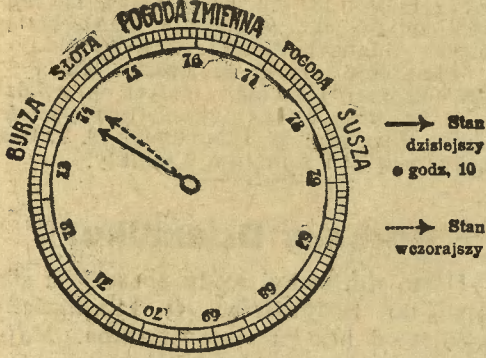
Bydgoszcz, dnia 4 sierpnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

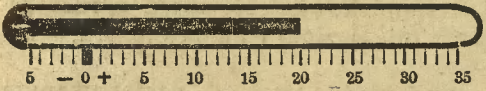
Dziś: Dominika w.
Jutro: N. M. P. Śnieżna.
Wschód słońca o godzinie 4.23.
Zachód słońca o godzinie 19.47.

Stan pogody

Miejscami chmurno i mgliście ze skłonnością do burz. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dolżyckiego i Józefa Krzyżńskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK

od 30. VII. do 5. VIII. 1934 r.

- 1) Apteka pod Aniołem.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym.
- 3) Apteka Tarasiewicza.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA. Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 5 sierpnia br. dr. Gadomski, ul. Gdańska 57, tel. 421.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA“ przy ul. Gdańskiej 54, wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wyuczasy letnie.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę, Teatr Miejski daje arcywesołą i pogodną krotkochwile W. Walewskiego „ACH TO ZAKOPANE“.

W poniedziałek przedstawienie zawieszono.

Na marginesie.

Bajka.

Przeróżnych dżungli króle na pokojowej sesji poczęli się całować czule, i podpisując pakt o nieagresji, zapewniali sobie wzajem, że już nad żadnym krajem nieśmie zaświecić sroga wojny pożoga.

Ten pakt wszyscy podpisali, wielcy i mali, więc lew i tygrys i pantera, i słoń i żubr i lis przechera, ślubując wojen kres — a nawet potwór z Loch Ness swej powinności nie chybił i na pakcie pieczęć ryjem wybił.

Jednakże te stare wygi nie wyżyły się swej skóry, bo wróciwszy w domowe progi poczęli znowu na wysięgi ostrzyć kły i pazury i szpicować rogi.

— **Osobiste.** Były starosta bydgoski dr. Nowak prosi nas o zaznaczenie, że na skutek nagłego przeniesienia go na inne stanowisko, nie mógł złożyć wizyt pożegnalnych. Żegna się więc z miejscowym społeczeństwem niniejszem za naszym pośrednictwem.

— **Właściciele małych nieruchomości na powodziach.** Zapraszamy niniejszem wszystkie miejscowe i zamiejscowe towarzystwa na uroczystość poświęcenia naszego sztandaru związkowego i prosimy o łaskawę zaszczytowanie nas swą obecnością wraz z początkami sztandarowemi. W szczególności prosimy wszystkie towarzystwa i społeczeństwo tutejsze i zamiejscowe o łaskawą powarcie naszych imprez podczas koncertu w Strzelnicy w dniu 12 bm., z którego dochód przeznaczają się na rzecz powodzi. Niech impreza ta na rzecz powodzi będzie imprezą międzyzwiązkową i w celu bliźszego omówienia programu imprez zapraszamy jak najprzejmiej wszystkich pp. prezesów bez względu na przekonania na wspólną konferencję międzyzwiązkową na dzień 4 bm. do lokalu p. Grzechowiaka przy ul. św. Trójcy 1, róg Poznańskiej.

Na powodzian.

Na ręce miejskiego komitetu wykonawczego pomocy dla powodzi w dalszym ciągu do dnia 1 sierpnia br. złożyli ofiary pieniężne:

Urzednicy wydziału V. zarządu miejskiego 10,70 zł, „Dziennik Bydgoski“ 100 zł, urzednicy wydziału szkolnego zarządu miejsk. 3 zł, urzednicy stanu cywilnego zarządu miejsk. 7,50 zł, urzednicy elektrowni miejskiej 21,50 zł, urzednicy straży pożarnej 29,80 zł, koło prac. fund. bezrob. 44,78 zł, Insp. Pracy 54 oddz. 8 zł, urzednicy głównej kasy miejskiej 128,70 zł, dyrekcja Państw. Średn. Szkoły Rolniczej 35,54 zł, urzednicy wydz. bud. nad. zarządu miejsk.

18,40 zł, urzednicy wydz. porz. publ. zarządu miejsk. 15,30 zł, urzednicy nadzoru budowlanego zarządu m. 6,90 zł, Towarzystwo Mieszkanio-we 500 zł, Koszaniak 40 zł.

Ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Przewodniczący: (—) Śpikowski, radca miejski.

— **Prawosławne nabożeństwo** w cerkwi garnizonowej przy ul. 3 Maja po gruntownym remoncie odbędzie się w poniedziałek, w dzień Przemienienia Pańskiego, (6 bm.) o godz. 9.30 rano. Oświecenie cerkwi, św. liturgia i poświęcenie owoców.

Apelujemy do waszych serc!...

Południową część naszego kraju, — skarbnicę przyrody i zabytków historycznych, — nawiedziła jedna z najstraszliwszych klęsk ludzkości — powódź. Ofiarą jej padły poza długim szeregiem istnień ludzkich ich siedziby, latami gromadzone majątek i niezjęte lany.

Tysiące powodzi stanowią w obliczu śmierci głodowej, z troską myśląc, co im jutrzejszy dzień przyniesie, — tysiące oczu patrzy na kraj i społeczeństwo, wierząc mocno, że ci, co coś posiadają, u-

dziela swej części potrzebującym!

W takiej chwili nie wolno nam zostać obojętnymi! Niech każdy z nas w miarę sił i możliwości wesprze dobrowolną ofiarą powodzi, spełniając tem obowiązki Polaka i prawego obywatela kraju.

Ofiary prosimy kierować na konto P. K. O. nr. 170.290 z dopiskiem „Na rzecz powodzi“ albo też wprost do redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Brutalnym strzałem w tył głowy zabił bezrobotnego przy kradzieży jabłek.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Solec Kujawski żyje pod znakiem sensacji kryminalnych. Niedawno mieszkańcy Solca byli pod wrażeniem strasznego napadu rabunkowego i zamachu samobójczego śp. Franciszka Heinicha, a już znowu głębokie oburzenie panuje w Solcu z powodu pozbawienia życia ojca rodziny Polaka Franciszka Idzikowskiego przez niedożywionego Niemca, gospodarza Gerharda Fiedego.

Jak nasz sprawozdawca zdołał na miejscu ustalić, sprawa przedstawia się następująco:

W ub. tygodniu przechodził biedny bezrobotny Idzikowski przez pole gospodarza Taubra, gdzie zauważył obfita w owoce jabłoni. Poszedł do domu i zżęcony owocem, umówił się z kolegą swym, również bezrobotnym Stanisławem Kołodziejem. Postanowili wspólnie wybrać się na jabłka. Brak im było jednak odwagi, przez co z wyprawą swą zwlekali przez trzy dni.

Wreszcie zabrali worki i w nocy z środy na czwartek poszli. Na miejscu bez przeszkody narwali jabłkę, każdy około 15—20 funtów i publiczną drogą wracali do domu.

W tem z kartofli, położonych tuż przy drodze, odzywa się ktoś po niemiecku: „Zostaw te worki i stać, bo strzelam“.

Słyszac to, przechodzący odpowiedzieli: „Nie twoje — niech cię nie obchodzi“ i poszli dalej. Niemiec widząc, że idą dalej, wstał i przyciszonym krokiem podszedł na odległość 10 m, a celując prosto w głowę, oddał strzał z karabinu „Mausera“. Kula trafiła Idzikowskiego w tył czaszki, przeszła mózg i wyszła ponad okiem z tą samą siłą wraz z mózgiem. Idzikowski padł trupem na miejscu. Kolega jego, widząc trupa, z przerażeniem wpadł do przydrożnego lasu i obserwował Niemca, który podszedł do trupa, wydobyl z pod niego worek, wysypał zawartość i zamiast swoich kartofli zobaczył jabłka.

Widząc popełniony błąd i karę jaka go czeka, poczał uciekać. Po drodze wpadł do sasiada swego Schadschneidera, gdzie opowiedział o zajściu. Oświadczył przytem bezczelny Niemiec, że gdyby wiedział, że kolega zastrzelonego jest znajomy, zastrzeliłby go również, żeby nikt się nie dowiedział, kto ich zastrzelił. Przybyła natychmiast policja aresztowała bezwzględnie Niemca, trupa zaś złożono w

garażu straży pożarnej do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

W ub. piątek rannym pociągiem odtransportowano przestępcę do więzienia śledczego w Bydgoszczy do dyspozycji władz sądowych. Będzie on odpowiadał także za nieprawne posiadanie broni, za którą chwytal przy każdej sposobności, strzelając do robotników, zdających wczesną porą do prac w lasach.

Sledztwo pójdzie zapewne jeszcze w kierunku stwierdzenia, skąd dzisiaj — w 15 lat po wojnie — znalazł się w rękach Fiedego karabin wojskowy? Zda się, że gdyby u niektórych gospodarzy-Niemców przeprowadzić skrupulatne rewizje, więcej nielegalnie posiadanej broni możnaby odebrać.

Z drugiej strony jednak muszę wziąć ten tragiczny wypadek jako przykład i ostrzeżenie dla tych nierozumnych mieszkańców Solca, którzy nie baczac na skutki, gromadnie idą, aby całą noc rabować i niszczyć dobytek nawet na polach tych najuboższych ludzi, pozostawiając im nieraz zupełnie puste żąbki, które wydzierżawili sobie za ostatni grosz i pracowali, aby mieć jakie takie zabezpieczenie na zimę.

Krwawa łaźnia przy ulicy Saperów.

Dramatyczna walka rozgorzała na śmierć i życie.

(ki) Śmiertelna nienawiść żywił do siebie dwaj mieszkańcy Bydgoszczy Wojciech Prostack i jego sąsiad Florjan Zachinkiewicz, obydwa zamieszkałi przy ul. Piaski. O podłożu tej zawiści różnie różni ludzie mówili, wszyscy jednak byli zgodni, że właściwego tła animozji sąsiedzkiej szukać należy w pewnych nieporozumieniach majątkowych.

Awantury pomiędzy Prostackiem a Zachinkiewiczem należały do porządku dziennego. Nikt też z sąsiadów nie dziwił się, gdy w sieni domu albo nawet na ulicy spotkał skłóconych mężów, usiłujących w dość ostry i gwałtowny sposób wykąsać swoją rację.

Ostatnio obydwa wrogowie spotkali się na placu Piastowskim podczas odbywającego się tam targu. Nie obeszło się oczywiście bez kłótni. Wyjątkowo nie skończyło się na rękoczynach, gdyż Prostack i Zachinkiewicz, po wypowiedzeniu sobie prawdy w cztery oczy, rozeszli się każdy w swoją stronę. Ten spokój jednak był tylko pozorny i porównać go można z przysłowiową ciszą przed burzą.

Zachinkiewicz spotkawszy na ulicy niejakiego Romana Drabińskiego oraz swego ogrodnika Piotrowskiego zaprosił ich do pewnej knajpy i tam przy kieliszku mocniejszej „wyborowej“ uplanowali zemścić się krwawo na zniechęconym Prostacku. Uraczywszy się obficie alkoholem, mściwa trójka skierowała swe kroki do restauracji p. Cieślińskiego przy ul. Bocianowo, gdzie podobno przebywał mian „śmiertelny“ wróg Zachinkiewicza. Rzeczywiście, znaleźli tam Prostacka, zapijającego spokojnie piwko. Zachinkiewicz czując, że przewaga jest po jego stronie, zaczął w ordynarny sposób Prostacka i pod jakimś pretekstem wszczął z nim kłótnię, która niebawem zamieniła się w ostrą bójkę. Do rozlewu krwi nie dopuścił jednak właściciel lokalu, który awanturników rozdzielił i wyrzucił ze swego lokalu.

I teraz jeszcze Florjan Zachinkiewicz nie dał za wygraną. W towarzystwie Romana Drabińskiego wstąpił do lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów, czekając tam na powracającego wozem do domu Prostacka.

Dla animuszu Zachinkiewicz wypił jeszcze

Wycieczka do OBERAMMERGAU na przedstawienia pasyjne

połączona ze zwiedzaniem Monachjum, Norymbergii, Drezna i zamków Bawarskich

26 sierpień - 3 wrzesień

Cena od zł. 300,— łącznie z paszportem.

Zapisy i informacje: (14252)

Liga Katolicka, Katowice, Piłsudskiego 58
P. B. P. FRANCOPOL, Warszawa, Mazowiecka 9.

— **Zabawy w Strzelnicy** cieszą się zawsze znacznym powodzeniem. Miłośnicy tańca bawia się wesoło i dobrze. Na zyczenie publiczności odbędą się zabawy taneczne także w najbliższą sobotę i niedzielę. Początek o godz. 8-ej. Koniec nad ranem. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędnny zespół jazzbandowy. (14189)

Przy niedostatecznej funkcji kiszki, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artretyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchlinie grubej kiszki, cierpieniach odbyticy naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu.

Do Gdyni

Popularny pociąg „Orbis“, odjazd dnia 5 sierpnia godz. 1.06 — powrót do Bydgoszczy dnia 6 sierpnia godz. 0.55. Koszt przejazdu w obie strony kl. III 8,60. — Bilety do nabycia w „Orbisie“. Stowarzyszenia i związki przy zgłoszeniu większej grupy otrzymują wagon do dyspozycji. (13923)

Do Wilna

organizuje wycieczkę „Orbis“. Odjazd dnia 11 bm. godz. 18, powrót 15 bm. o godz. 19.55. Koszt przejazdu w obie strony pośpiesznym pociągiem kl. III 36 zł, kl. II 51 zł. Bilety do nabycia w „Orbisie“. W programie zwiedzanie Wilna i okolic. (14291)

Do Warszawy

na Święto Stolicy organizuje wycieczkę „Orbis“ luksusowym statkiem „Vistula“. Odjazd z Bydgoszczy dnia 11 bm. o godz. 21 z przystani „Vistula“, przyjazd do Warszawy dnia 13 bm. godz. 7.30. Powrót dowolny z Warszawy do Fordonu luksusowym statkiem „Vistula“ w okresie 30 dni od dnia wyjazdu z Bydgoszczy. Odjazd statku z Warszawy każdego dnia o godz. 23.30. Bilety do nabycia w „Orbisie“ w cenie 8,50 zł kl. III i 12 zł kl. II w obie strony. (14292)

MINIATURY BYDGOSKIE.



Ten niemałe ma zasługi: Szoferować uczy drugich, Wielkie robi też wysiłki Jako prezes nożnej piłki.

Kino Krystal

Pocz. o 5.10, 7.10 i 9.

Dziś, sobota premiera

Nejweselej, najdowcipniej przebieg filmowy. Tryskająca bajecznym humorem komedia z wesołego życia powojennego Wiednia, reżyserji Georg Jakoby pod tytułem

Miljon na ulicy

w języku niemieckim. (14396)

W rolach głównych:

Georg Aleksander

Lydia Polimann

Hugo Haack

Maximilian Schell

Hans Kellner

Wystawa!

Humor!

Smiech!

Rewja!

Ronacher

Girls!

Nadprogram:

Najnowszy

Tygodnik Foxa

Kronika Pata



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6. Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancing do rana.

Rest. „Niespodzianka” i śniadalnia, Gdańska 37.

Kabarety

„Oaza” pierwszorzędną kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, S. z o p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Białe dni. F. A. Matz, Śniadeckich 49, Stary Rynek 19, tel. 1323 - poleca płótna we wszystkich szerokościach, kapy, obrusy i inletry.

O. Neuman, Stary Rynek 14. Jedwabie, tow. wełn. i bawełn., materiały na suknie. Najświeższe nowości. Kolosalny wybór, najniższe ceny.

B. Kaczmarek, Podwałe 12 — poleca słoje do zapraw po cenach niższych.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa	2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.53, 18.01, 19.58, 21.35 (transzytowy), 23.16
Tczew—Gdańsk—Gdynia	0.40, 3.10, 3.56, 5.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.36, 17.17, 20.03, 20.10
Kościerzyna—Gdynia	8.13, 15.45
Rybnik—Pila	0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46
Unisław—Brodnica	4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50
Inowrocław—Poznań	2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15
Wągrowiec—Poznań	5.00, 10.32, 13.26, 18.54
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe	13.40, 23.15

KOŁO P. S. CH. D. OKOLE-WILCZAK.

W środę, 1 bm. zmarł ś. p. Piotr Burczyk, nasz długoletni członek. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 5 bm. o godz. 16-ej z kaplicy cmentarza staro-farnego, przy ul. Grunwaldzkiej. Uprasza się o liczny udział członków w pogrzebie. Zarząd.

Nieuniknione następstwo krwawego czynu

Rybak Witkowski pozbawiony został wolności.

(kj) Przed kilkoma dniami donosiliśmy o krwawej bójce, jak rozegrała się na łodzi rybackiej na samym środku Wisły, w pobliżu Łęgnowa.

Jak czytelnicy nasi zapewne pamiętają, w czasie sprzeczki rybak Witkowski uderzył swego przeciwnika, niejakiego Zittlau'a, bosakiem w głowę, raniąc go niebezpiecznie.

Ofiarę bestjałskiego porachunku umieszczono w szpitalu. Dzięki troskliwej opiece stan rannego ostatnio znacznie się poprawił. Mimo to życiu Zittlau'a w dalszym ciągu zagraża poważne niebezpieczeństwo. Najbardziej obawiają się lekarze komplikacji, które mogłyby spowodować wstrząs mózgu. Tęm krwawej awantury zainteresowały się

władze policyjne, które, po przeprowadzeniu dochodzeń, skierowały akta sprawy do sędziego śledczego. Wynik dochodzeń był dla Witkowskiego wybitnie niekorzystny, wobec czego pan sędzia śledczy znalazł podstawę prawną dla wydania nakazu aresztowania sprawcy nieszczęścia.

Witkowski osadzony został w areszcie sądowo-śledczym, gdzie pozostanie aż do zakończenia dochodzeń.

Według posiadanych przez nas informacji śledztwo uwięzione zostało już szeregiem konkretnych ustaleń, których bliższe szczegóły ze względu na tajemnicę.

Trzeci dzień olimpiady

Polaków z zagranicy.

W ogólnej punktacji wciąż prowadzi Ameryka.

Warszawa, 4. 8. W piątek, w trzecim dniu igrzysk sportowych Polaków z Zagranicy i Gdańska, odbyły się dalsze zawody piwackie, mecze gier sportowych i zawody piłkarskie.

Piłka nożna. Pierwszy półfinałowy mecz piłkarski, rozegrany pomiędzy Czechosłowacją a Rumunią zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 4:2 (2:1). Czechosłowacja w ten sposób przeszła już do finału, w którym spotka się ze zwycięzcą drugiego meczu półfinałowego.

Pływanie. Bieg na 400 m. stylem dowolnym wygrał zdecydowanie Chrostowski (Ameryka) w czasie 5:35,4 sek. Drugie miejsce zajął Rogalski (Kanada) 6:07,2 s. przed Muzykiem (Gdańsk) 7:52,6 sek., Jesikiewiczem (Gdańsk) 8:57,8 i Bojarem (Gdańsk) 8:58 sek.

Gry sportowe. W półfinałach siatkówki panów Rumunia przegrała z Łotwą 2:0 (15:3, 15:11), a Czechosłowacja odniosła zwycięstwo nad Francją 2:0 (15:4, 15:5).

W półfinale koszykówki panów Gdańsk zwyciężył Rumunię 23:17 (9:11).

Dalsze wyniki olimpiady Polaków z zagranicy.

W piątek wieczorem odbyły się na stadionie Wojska Polskiego dalsze eliminacyjne zawody bokserskie, półfinałowy mecz piłkarski oraz niektóre finały lekkoatletyczne. Techniczne wyniki były następujące:

Piłka nożna. Drugi półfinałowy mecz piłkarski, rozegrany pomiędzy Niemcami a Belgią zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 4:1 (2:0). Do finału doszły w ten sposób Niemcy i Czechosłowacja.

Boks. Na zawodach bokserskich eliminacyjnych osiągnięto następujące dalsze wyniki:

W wadze koguciej Górecki (Rumunia) wygrał przez techniczny k. o. z Krawcem (Holandia) w drugiej rundzie.

W wadze piórkowej Bianga (Gdańsk) pokonał Doveluka (Belgia) przez techniczny k. o. w drugiej rundzie, a Gierdal (Francja) odniósł zwycięstwo również przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie nad Kuśnerem (Łotwa).

W wadze półśredniej Wójczak (Francja) wypunktował Kołoczka (Niemcy).

W wadze średniej Lange (Francja) wygrał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Maczulinem (Łotwa). W drugim spotkaniu Stachowiak (Niemcy) znokautował w pierwszej rundzie Necha (Rumunia), Stachowiak walczył zamiast Puchniaka (Kanada), gdyż sędziowie stwierdzili, że przez pomyłkę ogłosili o zwycięstwie wczorajszym Puchniaka nad Stachowiakiem, podczas gdy w rzeczywistości zwycięzcą był „Niemiec”.

W wadze półciężkiej Jabłoński (Francja) pokonał na punkty Polnika (Niemcy), a Wojciech (Łotwa) wygrał przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie z Polackem (Czechosłowacja).

Lekkoatletyka. Zawody lekkoatletyczne wykazały dalszą przewagę amerykańskich zawodników, którzy obsadzili wszystkie pierwsze miejsca.

Na 800 m. panów zwyciężył Kaczmarek (USA) 2:02,1 sek. przed Oleksym (USA) 2:02,3 sek., Winclawem (Łotwa) 2:04,8 sek.,

Pieskim (USA), Szkubnią (Czech.) i Walkowiakiem (Francja).

W finale skoku w dal panów wygrał Janiak (USA) 642 cm. przed Ratkowskim (USA) 641, Gołkiem (Niemcy) 631, Jaworskim (Czech.) 610, Iciakowskim (Francja) i Lubojekiem (Czech.)

W skoku wwyż panów mistrzostwo zdobyła Przybylska 135 cm. przed Sliwą 130, Paluszkiem 125 cm. (wszystkie USA), Malanowską (Gdańsk) 125 i Wesołowską (Gd.)

Punktacja igrzysk po trzecim dniu. W ogólnej punktacji igrzysk prowadzi wciąż Ameryka 209 pkt. przed Czechosłowacją 28, Niemcami 22, Gdańskiem 18, Łotwą 15, Francją 13 i Rumunią 2 punkty.

Kochany Dzienniku!

Mimo wezbranej wody poszedłem się kąpać do Brdujścia. O kilkanaście kroków od brzegu stała chałupa. Majstrował coś przy niej jakiś stary człowiek. Prosiłem go, aby podczas mej kąpieli zaopiekował się moją garderobą. Kazał mi ją złożyć na ławce przed domem.

Prąd wody (jestem pasjonowanym pływakiem) zniósł mnie dość daleko. Po godzinie wracam na dawne miejsce, ale na ławce przed domem nie widzę mego ubrania. Pukam do drzwi. Odpowiada mi głośno: można wleść! Wchodzę. Przy stole siedzi staruch — w mojej marynarce i je podwieczorek.

— Panie — odzywam się — moja garderoba..

Stary podnosi na mnie zdziwione oczy.

— Psiakruszka dopiero — powiada — a ja myślałem, że pan się utopi!

— Kredyty budowlane wyczerpane. Biuro Komitetu Rozbudowy Miasta oznajmia interesowanym, że fundusz kredytów budowlanych wyznaczony na akcję budowlaną w Bydgoszczy na rok 1934 został całkowicie wyczerpany, wobec czego podania o przyznanie kredytu budowlanego, złożone w ostatnim czasie do Komitetu Rozbudowy Miasta nie będą obecnie rozpatrzone. O uruchomieniu nowych kredytów podany będzie komunikat w miejscowych dziennikach, kiedy to jednak nastąpi obecnie wiadomo.

GRYF-POLONIA

Toruń Bydgoszcz
Niedziela, 5 sierpnia
Stadion Miejski. Godz. 17-ta. (14408)

Murowany interes Wawrzyńca Skurczynogi

Dlaczego nie przyjąłem prokury dochodowego przedsiębiorstwa.

Bydgoszczy, 3 sierpnia.

— Serwus, redaktor!

Takim okrzykiem przywitał mnie jakiś oberwaniec w parku Jana Kazimierza. Wiedziałem, że go skądś znam ale nie mogłem sobie nic bliższego o nim przypomnieć.



— Redaktor mnie nie poznaje, co? Wawrzyniec Skurczynoga. Przecie my się znamy...

Chciał mi wsunąć rękę pod ramię, ale się delikatnie wywinąłem.

— Pan ma do mnie jaki interes?

— No, jeszcze jaki! Możemy obaj grubo zarobić.

— Kiedy, widzi pan, ja jestem w rekonwalescencji i na razie nie wychodzę na zarobek.

— To nic, redaktorze kochany. Pracować będę ja, a redaktor będzie inkasował się walutą, którą się podzielimy. Ja będę duszą interesu, a redaktor da tylko firmę.

— Panie szanowny, ja nie mam zdolności na inkasenta. Nie umiem się ludziom naprzykrzać.

— Nie potrzeba. Będziemy cykać rządową kasę.

Teraz obudzila się we mnie ciekawość.

— A zatem mów pan, o co chodzi.

— Redaktor musiał czytać, bo to było dopiero wczoraj ogłoszone, że rząd przeznaczył milion sto tysięcy złotych na premje za wykrywanie nadużyć podatkowych. No, teraz już się redaktor domyśla?

— Niebardzo.

— Ależ to takie proste! Ja wiem o wielu nadużyciach podatkowych...

— To zgłoś się pan z tem do urzędu skarbowego.

— Łatwo panu mówić. Oni mnie kiw-

ną. Rzucą mi jaki ochlap i szlus. A jak redaktor z takim donosem do nich przyjdzie, to wybulą premje co do grosza. Będą się bali.

— Kiedy ja nie wiem o żadnych nadużyciach podatkowych.

— Ale ja wiem. Ja mogę pół Bydgoszczy wsypać. Ten fabrykant, z jakim pan w niedzielę siedział w teatralce, z pewnością nie zeznał prawdziwej fasji. Skwierczy ciągle, że bieda, a tymczasem ma na utrzymaniu fiškę, że kłękajcie narody! Przyodziewę jej sprawia, na papu daje, obwozi ją taksówką po mieście — czy to takiemu może się źle powodzić? Ten z pewnością orznął urządu podatkowy.

— To jest tylko pańskie przypuszczenie.

— Ale można je sprawdzić. Ja mam wdech w takich rzeczach. Albo ten tekstylnik z Gdańskiej ulicy, który tak tanio szmaty sprzedaje, że 15 panien sklepowych nie może sobie z klientkami dać rady. On ma z pewnością jedwab z przemytu, bo jak sobie inaczej wytłumaczyć tę taniocę?

— Ma pan jakie dowody na to?

— Redaktorze kochany, tu nie potrzeba dowodów. Przecież prosty rozum dyktuje, że tak jest, a nie inaczej. Zresztą my tylko będziemy wskazywać na tych oszustów, a organa skarbowe niech u nich zrobią rewizję. Wiem o tem że w jednej restauracji boy sprzedaje papierosy, które sam do tutek napycha. Przecie to nie wolno. Tego drania ancajgować...

— Dajże pan żyć takiemu biedakowi.

— A kiedy ja chcę także żyć! Choć może najlepiej byłoby prowadzić ten interes en gros.

— Jak to pan rozumie?

— Robić donosy na wszystkich, po kolei według księgi adresowej. Niech sobie dziesięciu będzie niewinnych, zato u jedenastego z pewnością coś znajdą. Mówię redaktorowi, że z tego może być majland. Z takiego miliona, jeżeli się dobrze zawiniemy, będzie można urwać kilkadziesiąt tysięcy złotych. Jakby się to redaktorowi przydało, co? A redaktor potrzebuje tylko przy biurku siedzieć i referować dla urzędu skarbowego to, co ja przyniosę. Ja będę cichym współnikiem do tego interesu, a redaktor prokurzystą. Dobrze?

— Wie pan, ja muszę się nad tem jeszcze zastanowić, muszę sobie to przemyśleć! Zgłoś się pan do mnie za parę dni.

— Tylko niech się redaktor za długo nie namyśla, bo tymczasem inni ten fundusz premjowy rozdrapią. Serwus, redaktorze!

*

I poszedł. A władze skarbowe niech się zastanowią nad tem, ilu to onę takich Skurczynogów swym gadzinowym miljonem pobudziły do czynu i do aktywności! W najbliższym czasie rozpęta się orgja donosów, podobna do tej, jaką widzieliśmy dookoła obózów koncentracyjnych. Bestia humana wychodzi na żer, gdzie go tylko zwęszyć może.

St. B.

Z cyklu: **Nasze reportaże.**

Na czerwonych kortach B. K. S.-u.

Reportaż z międzynarodowych mistrzostw Bydgoszczy w tenisie.

A z Gdańskiej trzeba skrócić w prawo, w piękną cieniastą ul. Słowackiego.

Zresztą chyba jedna czwarta Bydgoszczan chodzi w tym kierunku w wolnych chwilach na spacer. Bo to i plac Kochanowskiego z barwnymi kwietnikami i pomnik Sienkiewicza, nurzający się w zieleni, potem Sielanka, a w dalszym planie stadion miejski. Wogóle dzielnica dysząca spokojem, dobrobytem. Płuca naprawdę wielkiego miasta. Między dwoma potężnymi, choć przygniatąco brzydkimi, gmachami szkolnymi czerwona plama, na której w dni pogodne koncentruje się słońce, a także życie sportowe eleganckiej Bydgoszczy.

Na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ul. Staszica latem gra się w tenisa, a zimą jeździ na łyżwach. Korty są dobrze utrzymane, widać że czuwają nad nimi ludzie zapobiegliwi i znający się na rzeczy. W drewnianym ale schludnym domku klubowym też się gra. Coprawda nie w tenisa, ale w bridża. Nie można się temu dziwić. Bridż też jest poniekąd do życia potrzebny.

Sport dżentelmenów.

Tennis jak wiadomo pochodzi z Anglii. Anglicy — też wiadomo — są narodem dżentelmenów. Jasno tedy z tego zdaje się wynikać, że **tennis jest sportem dżentelmenów**. Grają więc w niego ludzie wykwiłtni. Grają — albo dlatego, że inni grają, albo że chcą schudnąć, albo wreszcie, że ich tennis naprawdę interesuje.

Tennis jest sportem pięknym i przyjemnym. Jest także sportem kosztownym. To trudno. Tak już się na świecie stosunki układają, że za wszystko prawie, co przyjemne, trzeba płacić. Ostatecznie, żeby uchodzić za tenisistę, niekoniecznie trzeba grać. Dla zmniejszenia wydatków można ograniczyć się do zainwestowania dobrze zaprasowanych białych spodni, sportowej koszulki o ograniczonych rękawach, i w takim stroju chodzić do Teatralki, czy innej kawiarni. Dla wzmocnienia efektu można nosić pożyczoną raketę, ewentl. pismo sportowe pod pachą i używać kilku fachowych terminów angielskich. To robi dobre wrażenie.

Ruch w B. K. S.-ie.

Ale żarty na stronę. **W Bydgoskim Klubie Sportowym traktuje się tenisa na serio.** To znaczy jako sport, w którym się zaprawia, w którym się dąży do osiągnięcia coraz lepszej formy, w którym się zwycięża. Bo właśnie **dopiero przez dążenie do zwycięstwa zabawa staje się sportem.**

Bydgoski Klub Sportowy i jego członkowie od kilku lat systematycznie pną się w górę w hierarchii polskiego tenisa. I osiągają rezultaty coraz lepsze. Zasługa w tem i pracy wyjątkowej i sprawnej organizacji i przede wszystkim dobrych chęci. **Tennisistki i tenisisci B. K. S.-u rozgrywają często spotkania międzyklubowe i międzymiastowe, a co najważniejsze w tych spotkaniach coraz częściej zwyciężają.** Sprowadzają graczy wysokiej klasy, już nietylko lokalnej, i tą wysoką klasą gry zdobywa się Bydgoszcz dla tenisa. Niedawno jeszcze na zawodach tenisowych widzieliśmy kilku członków rodzin grających sportowców. I przedstawicieli prasy z obowiązku. I trochę młodzieży szkolnej. I prawie nikogo więcej.

A dzisiaj? Proszę zająć na międzynarodowy turniej o mistrzostwo Bydgoszczy. Dokoła kortów pełno. I nowo-wybudowana trybuna nie okazuje się zbędną. **Wyrobiła się w Bydgoszczy specjalna publiczność tenisowa,** która nie szczędzi zainteresowania i oklasków dla pięknej gry. A tę piękną grę stale obserwować można na naszych kortach.

Magja małej piłki.

A teraz zaproponuję państwu małe

doświadczenie. Psychologiczne, ale naprawdę ciekawe:

— Play.

Przyjęta energicznym uderzeniem rakiety piłka przelatuje siatkę. Serwis przyjęty i rozpoczyna się wymiana, w której dwóch równej klasy zawodników stara się nie popełnić błędu i przesłać piłkę przeciwnikowi. Piłka lata z jednej połowy kortu na drugą. Metodycznie, ciągle.

Wzdłuż kortu siedzi **kilkadziesiąt osób, z wzrokiem utkwionym w jednym małym punkcie, zatracającym się w rozslonecznionej przestrzeni powietrznej.** Postaramy się nie patrzeć na piłkę, na kort, na graczy. Patrzymy tylko na publiczność. Wrażenie jest wręcz niesamowite. Jakby ktoś złośliwy przywiązał wszystkie nosy do jednego sznurka i ciągnął je to w jedną, to w drugą stronę. Gracze wzmacniają uderzenia. Piłka lata coraz szybciej. Patrzą na głowy — wirują poprostu na szyjach. I pomyśleć, że w tym wypadku żadnych sznurków nie trzeba było. Wystarczyła mała piłka, żeby skupić uwagę i to skupić zdecydowanie tak trudną do skoncentrowania uwagę kilkudziesięciu, kil-

kuset, a zdarza się na wielkich meczach międzynarodowych, że i kilkutyścy osób. Taka jest magja tego małego elastycznego przedmiotu.

Mistrzowie i pałachy.

Jak we wszystkim, tak i w tenisie **dzieli się tych, co uprawiają ten sport, na dwie kategorie: na pałachów i na mistrzów.** O pałachach dzisiaj mówić nie będziemy, stoimy przecież w obliczu międzynarodowych mistrzostw Bydgoszczy, w czasie których uwaga skupia się tylko na najlepszych. A najlepsi przyjechali nietylko ze wszystkich stron Polski, ale i z szerokiego świata. **Bo sport jest międzynarodowy i nie uznaje granic.** Zwłaszcza, że je przeważnie przekracza za ulgowymi paszportami. Na kortach B. K. S.-u mierzą się z tenistami polskimi **zawodnicy z Gdańska, Niemiec, Austrii, Prus Wschodnich, a także z egzotycznej Grecji i podobno aż z Peru.** W ostatnim wypadku egzotyzm musi zastąpić publiczności wysoką klasę gry. Za dużo naraz nie można wymagać.

Niestety jeśli chodzi o panów, to **nie przyjechali reprezentacyjni gracze pol-**

Dobroć.

Przychodzi czasem na nas taka chwila,
Ze giną troski, znikają gorycze
I że nad sercem naszym się pochyla
Coś, co ma dobre i jasne oblicze.

I wtedy duszę naszą rozpromienia
Uśmiech piękniejszy od uśmiechu Giocond —
I wyjść pragniemy z ponurego cienia
W światło przed siebie, nie pytając dokąd.

I witać wszystkich tak jak miłych gości
I dzielić z każdym swój chleb i swe szaty
I dać każdemu coś z swojej radości,
Nie pragnąc wzamian najmniejszej odplaty.

I rzec wrogowi: bądźmy przyjaciółmi!
Wielka jest ziemia, starczy dla nas obu.
Ja ci wybaczam, choć kopałeś dół mi —
Jednako bracie zdążamy do grobu.

Henryk Zbierzchowski.

Co robił Stoma na letnich wywczasach?

KAPAL SIĘ W MORZU. — ZA 5 ZŁ DZIENNIE ŻYŁ JAK KRÓL. — WAŁESAŁ SIĘ PO BEOGRADZIE, BUDAPESTCIE I WIEDNIU. — JOGOSŁOWIAŃSKA I WĘGIERSKA MELPOMENA ZROBIŁA PLAŻTĘ. — „ULICZNI MUZYKANTCI” BĘDĄ NAJBLIŻSZYM PRZEBOJEM TEATRU BYDGOSKIEGO. — STOMA SIĘ MARTWI, ŻE SŁOŃCE ŚWIECI. — CZEGO NIE UMIE ZROBIĆ PREZYDENT BARCISZEWSKI.

Bydgoszcz, 5 sierpnia.

Spotkałem dyrektora Stomę. Był w Abazji. Nie poznałem go. Wygląda jak niedomyty djabeł. Gęba na brąz, czupryna platynowa — istna Greta Garbo albo inna Dolores w portkach.

Pytam Stomę, jak się czuł w Abazji.
— Nieźle — powiada — takie morskie kąpiele są bardzo wzmacniające. Tylko pogodę ducha psuło mi dwóch krytyków teatralnych, jeden z Beogradu a drugi z Rzymu. Te dwa rekiny plawiły się także w morzu.

— Czego dyrektor chce od krytyków teatralnych? Przecież nasi recenzenci, miejscowi czy zamiejscowi, smarują dyrektora praśnym miodem z tyłu i przodu. Więc o cóż ansa do nich?

— No tak, tak... — potwierdził ucieśniony Stoma i zaraz mu się ślepia rozjaśniły i stał się rozmowniejszy.

— W Abazji — powiada — nie byłem długo. Większą część urlopu spędziłem na wyspie Solta koło Splitu. Cisza, spokój, kąpiele, oderwanie się od naszych absorbujących zajęć, czego roztrzęsione nerwy tak bardzo potrzebują. Mieszkałem w Domu Polskim. Dziennie kosztowało to sakumpak 5 złotych, przy czym wikt pierwszorzędny i tyle, że aż z ust kapąło. Niechby tak u nas nad morzem... Resztę czasu wykorzystalem, aby w Beogradzie, Budapeszcie i Wiedniu zobaczyć najnowsze przeboje sceniczne. Pojęcia dyrektor nie ma, jak w Jugosławiji admiraują Polaków. Uważają nas za jakiś wybrany naród, za elitę słowiańszczyzny. No i rację mają. Z Beogradu pojechałem do Budapesztu. Tam wszystkie teatry leżą na brzuchu. W tej półtoramiljonowej stolicy gra za ledwie jeden teatr i to tylko dwa razy w tygodniu. Węgierska Melpomena jakby leżała na śmiertelnym łożu. Zato Wiedeń... redaktorze, tam się dzieją cu-

da! Wszystkie teatry czynne, wszystkie przepelnione, publiczność rozentuzjowana, kontakt między sceną a widownią czarujący, rozrzucający! Byłem na pięciu spektaklach. Komedja „Strassenmusik” jest bajeczna. Dużo rzeczowości, dużo sentymentu i humoru. Zamówiłem tę sztukę dla naszego teatru. Druga sztuka, która mnie także wzięła, to „Gelbe Lilie”, rapsodia węgierska w 12 obrazach. Zamówiłem też „Pocalunek przed lustrem” Fedora i „Przelamałem kryzys”. Zato ta tak rozreklamowana sztuka „Awantura o Jolantę” jest ostatnią nędzą. Grano ją zresztą w Warszawie i zrobiła kompletną klapę.

— Jak się u dyrektora zapowiada sierpień?

— Widzi redaktor, jak. Były deszcze i deszcze, a ledwo my zaczynamy grać zrobiła się pogoda. Ja już mam takiego pecha. Bo deszcz, redaktorze, to jest

scy. Tłoczyński i Tarłowski walczą o puchar Davisa w Estonji, a Hebda pojechał na turniej do Hamburga. **Czy więc pozostali członkowie pierwszej klasy polskiej z Bratkiem, Popławskim i utalentowanym Bydgoszczaninem Laszkiewiczem potrafią obronić mistrzostwo Bydgoszczy przed koalicją graczy zagranicznych — pozostaje kwestją otwartą.**

Czekoladki Jędrzejowskiej.

Uwaga publiczności koncentruje się niemal bez reszty na osobie **bezkonkurencyjnej mistrzyni Polski i wielokrotnej reprezentantki barw naszych na turniejach zagranicznych — Jadwigi Jędrzejowskiej z Krakowa.**

Popularna tenisistka nie jest podobno obecnie w najlepszej formie. Tak przynajmniej głosi fachowa prasa warszawska po ostatnim meczu międzynarodowym z Danją, rozegranym w stolicy. Jędrzejowska zawiodła, ulegając łatwo Duncce Krahwinkel — Sperling. Sprawozdawcy sportowi tłumaczą ten brak formy poprostu... **dziesięciokilogramową nadwagą naszej mistrzyni.** Jeden z dziennikarzy pisze złośliwie:

„Ale co robić! Jak ktoś ma do wyboru tytuł mistrzyni świata z jednej strony, a z drugiej objadanie się czekoladkami i dwanaście godzin snu na dobę i wybiera to drugie”.

Jak z tego wynika, **ciężkie jest życie mistrzyni Polski.** Nawet jej nie dadzą zjeść spokojnie kilku czekoladek.

Mimo jednak tej czekoladkowej obsesji Jędrzejowska niewątpliwie zostanie **mistrzynią Bydgoszczy w grze pojedynczej pań,** choć jej przeciwniczki a przede wszystkim Lilpopówna i Neumanówna z Warszawy a także świetna Bydgoszczanka Marja Rudowska należą do najwyższej klasy polskiej.

Zresztą w horoskopie nie chcemy się bawić. Już jutro zadecyduje się wszystko ostatecznie w otwartej walce na kortcie. I wszyscy będziemy świadkami, komu przypadną zaszczytne tytuły.

Tylko zapamiętajcie drogę: **z Gdańskiej trzeba skręcić w prawo, w piękną cieniastą ulicę Słowackiego.** (hak.).

dla kasy teatralnej jak ta manna niebieska.

— Trzeba się było Pregla poradzić.
— Ale ja mam nadzieję, że koniec lata jakoś przebrniemy. Nowy sezon rozpoczyna się „Mazepą”. Wogóle chcę 1934/5 forsować repertuar klasyczny. Niewdzięczna to rzecz pod względem kasowym, ale ma się zato dużo zadowolenia artystycznego. Widział już redaktor odnowione wnętrza teatru? Cacko! Dalibóg Bydgoszcz powinna być wdzięczna Barciszewskiemu za jego troskliwość o teatr.

— Co z tego, kiedy Barciszewski nie umie deszczu robić! A inżynierzy so-wieccy wymyślili jakiś aparat, ładujący chmury elektrycznością i sprowadzają deszcz. Barciszewski, który tak lubi podróżować, mógłby pojechać do Moskwy i przypatrzeć się, jak się to robi.

Stoma spoglądał z podejrzliwością, nie wiedząc, czy ja mówię to poważnie lub żartując. Ale ja zrobiłem okrutnie serio minę.

Złodziej grosza publicznego skazany na 7 miesięcy więzienia.

(kj) Trybunał karny sądu okręgowego w Bydgoszczy rozpatrywał ostatnio sprawę **80-letniego Antoniego Kiszewskiego,** doniedawna kierownika spółdzielni spożywczej „Zgoda” w Inowrocławiu, Orchowie i Żninie. Akt oskarżenia, wygotowany przez pana prokuratora, zarzucał Kiszewskiemu **zbrodnie defraudacji, której dopuścił się w ten sposób, że przywłaszczył sobie na szkodę spółdzielni około 4,000 zł.** Kiedy nadużycia wykryto, Kiszewski z niewiadomych powodów nie został z zajmowanego stanowiska zwolniony. Mimo jednak smutnego ostrzeżenia, że **sprzeniewierzenia prędzej czy później muszą się wydać,** Kiszewski, pracując nadal w

spółdzielni, w dalszym ciągu defraudował pieniądze, aż wreszcie suma nadużyć urosła do poważnej kwoty. Wtedy dopiero miarka nadużyć defraudanta przelała się. Nieuczciwy kierownik został zwolniony, a w następstwie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Na odbytej ostatnio rozprawie wina Kiszewskiego wykazana została zeznaniami świadków w stu procentach, wobec czego sąd orzekł wyrok skazujący. Prawomocnym wyrokiem sądu pierwszej instancji, od którego Kiszewski nie zgłosił apelacji, skazany on został na 7 miesięcy więzienia z warunkowym zawleśzeniem na 4 lata.

Marysienka

Pocz. o godz. 5.40, 6.45 i 9.15
w niedz. o 3.20, 4.25, 6.45 i 9

Dzisiaj w sobotę premiera
gigantycznego eposu. Dramat
wśród bezkresnych pól lodo-
wych bieguna północnego p. t.

S. O. S. GÓRA LODOWA

Jednocześnie współczesny dźwiękowiec p. t.
Panienka z Mediolanu
Humor! Treść! Muzyka! Śpiew!

Czterotygodniowa wycieczka do Jugosławii.

Poznańskie Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie organizuje na wrzesień 4-tygodniową wycieczkę do Jugosławii. Uczestnicy wycieczki wezmą udział w kongresie polsko-jugosłowiańskim, który odbędzie się 5 września w Beogradzie i przy tej okazji zwiedzą stolicę Jugosławii, poczem pociągiem przez Sarajewo udadzą się do Dubrownika, gdzie przez blisko 18 dni pozostaną nad morzem. Stamtąd odbędą uczestnicy podróż statkiem do Susaku skąd koleją przez Wiedeń wrócą do Poznania.

Cena uczestnictwa łącznie z paszportem, podróżą, pobytami nad morzem oraz wszelkimi wydatkami jak trażarże itp. wynosić będzie mniej więcej 650 zł od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 sierpnia.

Na powodzian

Do tej pory redakcja „Dziennika Bydgoskiego” zebrała na powodzian łączną kwotę 1.105,85 zł.

W dalszym ciągu złożyli: gen. Szemet 5 zł, Tow. Oświat.-Relig. pod wezw. św. Ignacego w Bydgoszczy 20 zł, W. Hellwig, o-
grodnictwo Okole — 10 zł.

Pracownicy firmy Bracia Tysler 24.12 zł, N. N. 5 zł, Otylja Ślizowska 10 zł, Tow. gimnastyczne Sokół Wielkie Bartodzieje 20 zł.

Warta poznańska w Bydgoszczy.

Możemy wszystkim z radością oznajmić, że do Bydgoszczy przyjeżdża 12 sierpnia br. najsilniejsza drużyna lekkoatletyczna Polski — Warta poznańska. Członkowie tejże drużyny, to rekordziści Polski, wielokrotni reprezentanci barw polskich zagranicą. Niejednokrotnie zdobywali laury właśnie dzięki startowi słynnych Warciarzy. W zespole tym, doborowo zestawionym, znajduje się także najlepszy miotacz kulą w Europie, dwukrotny mistrz Anglii, wielokrotny zwycięzca turniejów zagranicznych — Zygmunt Hejjasz.

Warta, jak wiadomo, rozegra mecz lekkoatletyczny z tut. Sokołem I, który jest drużynowym mistrzem Pomorza. Sokół wystawi również świetnych lekkoatletów, że wymienimy tylko braci Mikrutów, St. Maikowskiego, Więckowskiego (mistrza Polski w rzucie młotem), Kieplikowskiego, Drzymalskiego i innych. Same szeroko znane nazwiska.

— Wycieczka parostatkiem przez okolice nawiedzone powodzią. Chrz. Związek Czeładzi Rzeźniczej organizuje na dzień 12 bm. wycieczkę parostatkiem do Torunia. Za 2 złote (tyle kosztuje bilet dla dorosłej osoby do Torunia i zpowrotem, dzieci do 14 lat 50 groszy) będzie się można nietylko przejechać statkiem, ale oglądać także spustoszenia, wyrządzone powodzią nad brzegami Wisły. Bilety do nabycia w składzie kolonialnym p. Lipskiego (Mazowiecka 7), w biurze Ch. Z. Z. (Dworcowa 5), u p. Sperkowskiego (Jezuicka 20) i w restauracji hotelu Lening (ul. Długa 37). Na statku orkiestra i bufet.

14241) Schorzenia górnych dróg oddechowych leczy się w nowoczesnych inhalatorach zdrojowiska
INOWROCLAW



U golibrody.

— Panie redaktorze, pan wystawił siebie na szmichu. Pan niedawno pochwalił obozu koncentracyjnego, że on jest na niektóre polityczne paskudniki poczebny. No i co sze stało? Pan premier Kozłowski prędko w to uwierzył i w swoim ekspozé także wygłosił hymnu pochwalnego dla obóz koncentracyjny. On tego obozu przedstawił jako szkoły obywatelski, gdzie „pożyteczna dla państwa praca przymusowa

Czytelniczy nasz mają głos.

Śmietnik w śródmieściu.

Po dłuższej nieobecności w Bydgoszczy, w ostatnich dniach zaszedłem w okolice stadionu miejskiego przy ul. Chopina, ażeby obejrzeć tak szumnie wiosną zapowiadany ogród, jaki na gruncie miejskim pomiędzy stadionem a torem kolejowym miał być urządzony. Niestety, zamiast spodziewanego ogrodu spotkałem wielkie kępy dziko rosnącego osu, który podobno należy tępic, a tam gdzie miało być miejsce postoju dla samochodów — jest wielki śmietnik, dokąd furmani zwożą z miasta śmieci. Byłem świadkiem, jak furman zrzucał z woza popiół, który wiatr roznosił na sąsiednie ogrody i domy. Czy w mieście niema już innego miejsca na śmietnik, tylko to tak widoczne?

Obywatel.

— Otwarcie nowej wystawy w Muzeum Miejskim. Jutro, w niedzielę, 5 bm. o godzinie 12.30 w południe nastąpi w Muzeum Miejskim otwarcie wystawy zbiorowej profesora Leona Dołyckiego i Józefa Krzyżńskiego. Na tę interesującą i ciekawą wystawę nadesłał prof. Dołycki: kompozycje (z dziedziny sportu), portrety, pejzaże i martwe natury, tworzone w ostatnich latach, a sprowadzonych do Bydgoszczy z wystaw: z Moskwy, Tallina, Wenecji i Warszawy, gdzie zyskały wielkie powodzenie. Wystawa prof. Dołyckiego i Krzyżńskiego zastępuje bezwzględnie na zapoznaniu się z nią całej kulturalnej Bydgoszczy.

— Malinik w Bydgoszczy. W sobotę i w niedzielę bawic będzie w naszym mieście 4-ta łódzka drużyna harcerek. Jest to jedna z najlepszych drużyn harcówki łódzkiej, która często występowała się przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej w Spale. Drużyna ta może się poszczycić autografami p. Prezydenta Rzplitej, lordostwa Baden-Powellów, sir Huberta Mertina i innych. „Czwórka” podejmować będzie VII drużyna im. K. Chodkiewicza, która miała przyjemność zapoznać się z t. zw. „Malinikiem” w roku 1929 na Podolu.

Wyrzucony grosz.

Zjawiają się w naszym mieszkaniu nieraz dziesiątki ludzi żebrzących. Na twarzy ich odbija się nędza. Któż z nas śmiałyby im odmówić ofiary, gdy proszą?

Czy jednak grosz, jaki ofiarujemy, będzie właściwie zużyty? Przecież słyszy się tyle o wyzyskiwaniu ludzi naiwnych, którzy z dobrego serca chcieliby przyjąć z pomocą, a tymczasem stają się ofiarą najprostszego wyzysku.

Grosz jest wyrzucony, a może popiera się jeszcze pijaństwo i t. p. Przecież być może, że żebrzący jest rzeczywicie w wielkiej potrzebie.

Więc co robić? Trzeba żebrzącemu dać bon jałmużny „Caritas’u”, który kosztuje 2 lub 5 groszy.

Kto otrzyma bon, zaniesie je do wydziału „Caritas”, gdzie je zmienia na żywność lub rzecz, której mu najbardziej potrzeba. A w dodatku zbada się poprzednio, czy rzeczywicie potrzeba. Wtedy i biedak otrzyma, co potrzeba i ofiarodawca nie zmarnuje swej ofiary.

Bloczki jałmużnicze „Caritas’u” w cenie 1 zł lub 1.25 zł, zawierające bon po 2 wzgl. 5 groszy, można nabyć w sklepie albo w biurze bydgoskiego okręgu „Caritas” (Marcinkowskiego 1).

Oflarując żebrzącym bon, macie pewność, że wasz grosz nie idzie na marnel

jest szrodkiem wychowawczym do zorganizowanego życia społecznego“.

Mnie sze to bardzo spodobało i ja bym gotów był zapisać sze na tego kursu obywatelskiego wychowania. Bo może po trzy miesiące ja dostane dyplomu z ukończenia nauk politycznych a może i doktoratu nawet, co pan miszli? Ja by sobie zaraz dał zrobić wizytówki: Dr. Jojne Katzendreck, absolwent Berezyny Kartuski. Jakby to ugruntuowało moi pozycję towarzyski! Bo co ja dziś jestem? Golibroda, wyrwikłak, skropi-pysk. A gdyby ja miał w kieszeni patent z Berezyny, to jaby sze tak nadymał jak Zepelin albo najedzony żołądek.

Jedno mi sze niepodoba: że w tej Berezynie, w ty wyższy uczelni, jest tak mało wolnoszczy akademicki. Wszystko rób na komendy, do każdego posterunkowego stanij na habacht, i jedz pyrki z kapustem albo dla odmiany kapuste z pyrkami. Zato bajecznego pomysłu miał pan Kostek z tem ćwiczeniem na wolnem powietrzu z łopaty, z szufle i z kilofy. Mówie panu redaktorze, to jest bardzo zdrowy gimnastyki dla te berezynskie pensjonarze. Pan zobaczy, że oni będą zdrowi i będą długo żyli jak Metuzalem. Ja sze nawet bardzo dziwił, że rząd tak dba o te bidaki,

Wszyscy do Stolicy na „ŚWIĘTO WARSZAWY”

między 4 a 17 sierpnia

Teatr - Muzyka - Taniec - Sport - Zabawy - Turystyka - Liczne i atrakcyjne premje!
Zniżka kolejowa 60—70% w obie strony.
Jeden dzień bezpłatnie w stolicy.

Karnety festiwalowe w cenie 20 zł. do nabycia w oddziałach „Orbisu”, w kioskach „Ruchu”, w bankach spółdz. i instytucjach gospodarczych na terenie całego kraju.

— Wycieczka parostatkiem. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo parafji Białawki w trosce o przysporzenie funduszy na rzecz najbiedniejszych parafji na nadchodzącą zimę, urząda we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 1 po południu wycieczkę parostatkiem do Brdy-ujsca. Zarząd uprzejmie i serdecznie zaprasza wszystkich tych, którym sprawa niesienia pomocy biednym i złagodzenia nędzy nie jest obojętna.

— Z Koronowa do Bydgoszczy. Dzisiaj nastąpi otwarcie składu żelaza, szkła, porcelany, broni i amunicji przez p. H. Błażejczyka przy ul. Długiej 36, który przeniósł się z Koronowa do Bydgoszczy. P. Błażejczykowi, znanemu na gruncie bydgoskim jako dzielnemu kupcowi, który niedawno obchodził swoje 25-lecie istnienia przedsiębiorstwa, życzyć należy dalszego jak największego rozkwitu placówki. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze.

DZIAŁ SPORTOWY

PECH HEBDY.

W Hamburgu odbyło się losowanie tenisowych mistrzostw Rzeszy. Jedyny reprezentant Polski — Hebda — wylosował grupę, na której czele znajduje się jeden z najlepszych tenisistów w świecie, wielokrotny mistrz Niemiec von Cramm. W skład tej grupy, poza Crammem i Hebda, wchodzi Kies, Heydenreich, Puncce, Pachaly, Braeuer i Hartz. Z bardziej znanych tenisistów startują Nourney, Tuckey, Quist, Hare i Cooper.

POLSKA PROWADZI Z ESTONJĄ 2:0.

Ryga. W Tallinie rozpoczął się w piątek mecz tenisowy Polska — Estonia o puhar Davisa. Pierwszego dnia rozegrano gry pojedyncze. Polacy odnieśli łatwe zwycięstwa tak, że po pierwszym dniu prowadzi Polska 2:0.

Pierwsze spotkanie pomiędzy Tłoczyńskim a Pukkiem zakończyło się wygraną Tłoczyńskiego w trzech setach 6:4, 6:4, 6:3. Tłoczyński miał przez cały czas znaczną przewagę nad ambitnie grającym przeciwnikiem i wygrał bez wielkiego wysiłku.

Drugi mecz pomiędzy młodym Tarłowskim a Lasne przyniósł również zwycięstwo Polakowi w czterech setach 6:2, 6:4, 2:6, 6:4. Polaków przyjmowano w Tallinie bardzo serdecznie.

Dzisiaj, w sobotę, w drugim dniu zawodów odbędzie się gra podwójna. Walczą Tłoczyński, Wittman i Lasne, Puk.

Techniczne wyniki mistrzowskich rozgrywek tenisowych w Bydgoszczy.

Dwa dni międzynarodowego turnieju, rozgrywanego wśród dużego zainteresowania na kortach BKS-u, wyjaśniły już sytuację i wyłoniły częściowo ćwierćfinalistów.

Gra pojedyncza panów rozstrzygnięta zapewne zostanie wyłącznie przez rakiety polskie. Z zagranicznych graczy bowiem jedynie Grek Stalios prezentuje się bardziej ciekawie. Peruwiańczyk okazał się graczem zupełnie prymitywnym i odpadł od razu w pierwszym kole. Niestety, z powodu śmierci

prezydenta Hindenburga nie przyjechali Niemcy i świetni Gdańszczanie, przez co walki straciły nieco na emocjach.

Wśród pań Jędrzejowska i znajdująca się znowu w swojej wspaniałej formie Rudowska idą łatwo od zwycięstwa do zwycięstwa.

W grze mieszanej sensacją poniekąd była przegrana bydgosko-katowickiej pary Rudowska — Bratek z parą krakowską Jędrzejowska — Szyszko.

Z ciekawych wyników dotychczasowych notujemy:

Gra pojedyncza panów: Popławski — Siagas (Grecja) 6:1, 6:1; Wojciechowski — Szyszko 6:0, 6:0; Weynerowski — Mendiburu (Peru) 6:1, 6:3; Becker — Figurski 6:2, 6:0; Bratek — Sioda 6:1, 6:2; Majewski — Klimek 6:1, 6:0; Bratek — Baranowski 6:0, 6:2; Stalios (Grecja) — Książkowski 6:0, 6:1; Stalios — Bełdowski 6:0, 6:3.

Gra pojedyncza pań: Jędrzejowska — Zielinska 6:0, 6:0; Jędrzejowska — Weynerowska 6:1, 6:2; Bielawska — Jaśkowiakówna 6:0, 6:1; Neumannówna — Bockowa 6:3, 8:6; Lilpopówna — Fryszczyńska 5:7, 6:1, 6:0; Rudowska — Głowacka 6:1, 6:1; John-Cramer — Mohr 6:2, 6:0.

Gra mieszana: Neumannówna, Stalios — Andrótowa, Wojciechowski 6:0, 6:2; Mohr, Draheim — Jaśkowiakówna, Mikołajczak 6:3, 6:2; Bockowa, Becker — Bielawska, Majewski 7:5, 6:3; Jędrzejowska, Szyszko — Rudowska, Bratek 6:0, 7:5.

Gra podwójna panów: Bratek, Becker — Baranowski, Zielinski 6:1, 6:1; Stalios, Siagas — Laniecki, Talarczyk 6:2, 6:4; Szyszko, Weynerowski — Książkowski, Leszczyński 9:7, 6:4; Majewski, Bełdowski — Biechowski, Stojanowski 6:3, 6:3; Majewski, Bełdowski — Bojanowski, Kostecki 6:3, 6:3.

Gra podwójna pań: Jędrzejowska, Bielawska — Kock, Mohr 6:1, 6:1.

Spotkamy się po zawodach
Wszyscy u Greya na łodach

(14231)

Miasto Królewska Huta

otrzymało nową nazwę.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) Rozesłany został okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych do urzędów, przypominający, iż postanowieniem sejmu śląskiego miasto „Królewska Huta” przemianowane zostało na Chorzów. Okólnik poleca używanie nowej nazwy we wszystkich pismach, kierowanych do Chorzowa. (r)

Pogrzeb wielkiego przyjaciela młodzieży.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.) Cała katolicka Warszawa żegnała wczoraj wielkiego społecznika i przyjaciela młodzieży akademickiej śp. ks. rektora Szwejnicę. Nabożeństwo żałobne celebrował ks. bisk. piński Bukraba, przemówienie żałobne wygłosił ks. prof. Falkowski. W wielkim kondukcie żałobnym wzięli udział przedstawiciele młodzieży z sztan-darami, profesorowie wyższych uczelni, wielkie rzesze młodzieży i liczna publiczność oraz duchowieństwo, oddając należny hołd pamięci zasłużonego kapłana. (r)

Groźny pożar w Łodzi.

Łódź, 4. 8. (PAT) Wczoraj wieczorem w szarpalni Dobrzyńskiego wybuchł pożar, który objął całe trzypiętrowe zabudowania. W niespełna godziny budynki stanęły w płomieniach. Mimo akcji ratunkowej, w której brało udział 6 oddziałów straży pożarnej, budynki spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą ponad 150 tys. złotych. Ostatnio fabryka pracowała na dwie zmiany i zatrudniała 200 robotników. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Wybuch w nowym tunelu.

Paryż, 4. 8. (PAT) W czasie przebijania nowego tunelu w Wasserling w St. Moritz w odległości 2500 m od wyjścia nastąpiła eksplozja na skutek zetknięcia się świdra z cząstkami nitrogliceryny, które znajdowały się na skale. Dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu, czterech odniosło rany.

— Wycieczka pań św. Winc. & Paulo przy Farze do Brdyjujścia 9 bm. Wielką przyjemność z dobrym uczestnictwem połączy ten, kto wybierze się na wycieczkę parostatkami do Brdyjujścia, którą urządza i na którą serdecznie zaprasza ofiarnych obywateli Towarzystwo św. Wincentego & Paulo przy Farze. Zatem w imię tak szlachetnej intencji, jak zażalenie funduszów Towarzystwa, potrzebnych dla ulżenia doli naszym nieszczęśliwym biedakom, prosimy Obywatelstwo obojga płci o gremjalne wzięcie udziału w wycieczce a zarazem poparcie przyjemnego a tak zbożnego celu. Oprócz miłej przejażdżki po szmaragdowej fali naszej Brdy czeka wycieczkowiczów bufet zaopatrzone w smaczne a tanie zakąski. Cena biletów, które można nabyć przy statku, w obie strony dla dorosłych 1 zł, dla dzieci 50 groszy.

— Do Brdyjujścia na wycieczkę parostatkami zaprasza wszystkich Stowarzyszenie Pań Wincentek w poniedziałek, 6 bm. Kto chce wycieczkę, niech pojedzie na tę wycieczkę. Wyjazd nastąpi o godz. 13 z przystanku przy poczcie.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 5 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Transmisja nabożeństwa z pola mokotowskiego w Warszawie z okazji zjazdu Polaków z zagranicy. 9,45: Transm. rewii na polu mokotowskim w Warszawie z okazji zjazdu Polaków z zagranicy. 10,00: Transm. akademii legionowej z Rynku Krakowskiego. 11,00: Muzyka (płyty). 12,10: Poranek muzyczny, złożony z utworów kompozytorów polskich z udziałem M. Janowskiego. 13,00: „Legjony w muzyce”, prelekcja. 13,10: D. c. poranku muzycznego. 13,46: „Paraszka i Bieszczady” - wygł. p. Jan Bolesław Liweczyński (tr. ze Lwowa). 14,00: Polska muzyka ludowa w wyk. ork. Dzierżanowskiego i Suchockiego. 15,00: Tr. feljetonu regional. z Krakowa pt. „Udział chłopów w ruchu strzeleckim” - wygł. red. Feliks Gwiżdż. 15,25: Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35: Muzyka (płyty). 15,45: Pogadanka hodowlana dla gospodyń wiejskich. 16,00: Wesola audycja muzyczna (w związku z rocznicą legionową). 17,00: Przegląd teatralny. 17,10: Koncert solistów. Wyk.: Emma Szabrańska (śpiew) i Zbigniew Drzewiecki (fort.). 18,15: Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 18,30: Tr. meczu piłkarskiego Kraków - Budapeszt. 19,15: Koncert z udziałem Wiktora Bredy (tenor). 20,02: Feljeton aktualny. 21,12: D. c. koncertu. 20,35: Odczyt prof. T. Zielińskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Capstrzyk marynarki woj. z Gdyni. 21,02: Na wesolej lwowskiej fali. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,15: Stuchowski legionowe pióra W. Englerta i J. Piotrowskiego „W przededniu”. 23,15: Polacy z zagranicy, uczestnicy zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie. 23,15: Muzyka taneczna (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 6 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 8,45: Transm. otwarcia zjazdu Polaków z zagranicy w gmachu sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie. 9,30: Transm. z uroczystego sympozjum im. marsz. Piłsudskiego w lesie wolskim w Krakowie. 12,10: Lekka muzyka polska w wyk. zespołu T. Sereyńskiego (tr. ze Lwowa). 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Muzyka lekka (płyty). 16,00: Audycja legionowa z Krakowa. 17,00: Audycja dla dzieci: opowiadanie z okazji 20 rocznicy wzmarszu legionów płóra T. M. Nittmana. 17,15: „Na nutę nowej Polski”, popularna audycja ze Lwowa. 18,00: Pogadanka dla kobiet i „Mobilizacja strzelczyń i drużynianek w r. 1914” p. Słwińska. 18,15: Muzyka (płyty). 18,45: Pogadanka p. Br. Winawera. 19,15: „Legjony”, audycja żołnierska. 19,40: Marsze wojskowe (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,02: Feljeton w związku z zjazdem Polaków z zagranicy. 20,12: Koncert muzyki polskiej. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. A. Dożyckiego i Ignacy Dydas (śpiew). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Capstrzyk marynarki woj. z Gdyni. 21,02: D. c. muzyki polskiej. 22,00: „Wybuch wojny — osobiste wspomnienia” wygł. Wacław Sieroszewski. 22,15: Okolicznościowa audycja muzyczna z Poznania. 23,05: Polacy z zagranicy, uczestnicy zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

ZAGRANICA. Monachjum i inne stacje niemieckie. 16,00: „Walkirja”, opera Wagnera. Paryż. 16,30: Recital fort. Roberta Casadeusa. Moskwa (Stalin). 18,30: Koncert symf. Paryż (Radio-Paris). 20,45: Festiwal wagnerowski.

Wielka ofiarność społeczeństwa miasta Bydgoszczy dla powodzi

Ofiarodawcy w naturze.

Firmy: Weynerowski 80 par nowego obuwia skór. wart. 1000 zł, Bydgoski Dom Towarowy towary za 700 zł, L. Buchholz, garbarnia - 55 kg skóry podzw. wart. 300 zł, „Pan” - towary za 263,75 zł, Kreski - naczynia emalowane za 200 zł, Pilaczyński, Karol Behrend - towary za 104 zł, Textil, adwokat Kubisztal, drogeria Pod Gwiazdą, p. Chwiłkowski, firmy: Rapa-port, Futropol, Krajewski, Neumann, Głazik, Kurtz, „Bławat Ludowy”, „Włóknopol”, redakcja „Dziennika Bydgoskiego” za zbieranie ubrań itp., firma Liwa, p. Pawlicki, p. Chojnacki, p. Neumann, drogeria Pod Aniołem, Toruńska Centrala Maki, p. Pilaczyńska, p. Frohwerk, firma Neumann i Knitter 20 sztuk szpadli,

Ofiarodawcy w gotówce.

Zw. Urzędników Kolejowych 50 zł, Zw. Urzędników Miejskich 30 zł, fabryka „Persil” 500 zł, Zw. Federacji Kolejowców Polskich 50 zł, Chrześ. Narod. Zjedn. Rzemiśla 25 zł, Związek Sybiraków 50 zł, Łuczowski - palarnia kawy 100 zł, redakcja „Dnia Bydgoskiego” zbierana gotówka 2.793,06 zł, firma Tornow 100 zł, klub sportowy „Tornado” 20

Czytelnicy nasi



przyzwyczajeni są do czytania i korzystania z ogłoszeń i reklam w naszym piśmie, oceniają koszty, trud i starania ogłaszających się firm, i popierają je chętnie.

zł, pracownicy „Tornado” 176,40 zł, Iwicki 5 zł, redakcja „Dziennika Bydgoskiego” zbierana gotówka 100 zł, pracownicy firmy Bucholz 85 zł, O. Neumann 30 zł, St. Kamiński 3 zł, redakcja „Dnia Bydgoskiego” zbierana gotówka 155 zł, Rejewska 10 zł, Sommerfeld 500 zł, J. Nowkuński 100 zł, pracownicy Franc.-Polsk. Tow. Kol.

356,65 zł, N. N. 2,50 zł, „Impregnacja” 50 zł, firma Kreski 300 zł, Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy 1000 zł, firma „Energja” właśc. Bol. Ims 100 zł, Związek Inwalidów 50 zł, Masojada 5 zł, adwokat Celewicz 50 zł, Adam Bukolt 20 zł, Tow. Kupców Detal. branży spoż. 100 zł, redakcja „Kurjera Bydgoskiego” i drukarnia Pawłowskiego - zbierana gotówka 125,10 zł, redakcja „Dnia Bydgoskiego” zbierana gotówka 726 zł, Związek Niż. Funkcjon. Państw. 15 zł, Zw. Urzęd. Kol. - zarząd koła II 10 zł, Dyrekcja i Zrzesz. Prac. Banku Zw. Spół. Zar. 101 zł, pracownicy firmy „Prodmetal” 111,80 zł, Helena Krzywocwa 50 zł, firma „Polonia” 87,73 zł, redakcja „Dziennika Bydgoskiego” zbierana gotówka 100 zł, Sierpiński 5 zł, Alfred Hübschmann 100 zł, Wiktorja Perlik 3 zł, Nowakowska 20 zł, A. Cepluda 5 zł, Łuczowski 0,10 zł, Florczykowa 1 zł, Dzielińska 5 zł, Marach 0,30 zł, Zielińska 5 zł, Nowak 0,20 zł, Echaust 1 zł, Popler 3 zł, Grochowski 1 zł, Stull 1 zł, Bautz 1 zł, Świerczek 0,50 zł, Gładzik 0,50 zł, Makulski 1,05 zł, Zienka 1 zł, Janiszewski 0,50 zł, Pluciński 1 zł, Ostrowski 1 zł, Brzozowski 1 zł, Drew 0,50 zł, Szymański 2 zł, Grzechowicz 1 zł, Niesiołowski 1 zł, Józefiak 0,50 zł, Litwin 0,50 zł, Litwin-czak 0,30 zł, Iłka 0,50 zł, Kubica 1 zł, Semiański 2 zł, personel firmy „Grey” 8 zł, A. Kubisztal, adwokat 5 zł, firma „Dekora” 20 zł, firma Bunn 2 zł, firma Drews 1 zł, Liniewski 2 zł, Beidatsch 5 zł, Grund 1 zł, Surma 1 zł, Hamulski 1 zł, apteka „Pod Aniołem” 5 zł, firma „Bisopol” 1 zł, Łukaszewski 5 zł, firmy: Gieryn 1 zł, Musolf 20 zł, Nordmann 3 zł, Oskar Meyer 10 zł, Bizamyk 5 zł, Majewska (personel) 3 zł, Marja Kasprowicz 5 zł, Wiedeliński, fotograf 5 zł, firma Heelt 10 zł, ks. Grecksch 3 zł, A. Grecksch 3 zł, N. N. 1 zł, Butowski i Ska 10 zł, Nowakowska 2 zł, ze sprzedaży biletów w kinie „Kryształ” z dnia 27. 7. br. 183,90 zł — razem 8.734,59 zł.

Straszna śmierć lekkomyślnego chłopca

Rozszarpane strzępy ciała ludzkiego wlokły koła pociągu.

(kj). Tragiczną śmiercią zginął wczoraj 6-letni Józef Rewers. Chłopiec bawił się w towarzystwie kilku rówieśników na skarpie kolejowej w pobliżu miejscowości Trwadzin.

W pewnym momencie Rewers, chcąc widocznie zaimponować kolegom odwagą i brawurą, przeskoczył barjerę i podszedł zbliża do przejeżdżającego właśnie przez Trwadzin pociągu towarowego.

Krok ten przypłacił lekkomyślny chłopiec życiem. Kiedy bowiem mały Rewers znalazł się na torze głównym, tuż obok biegnącego leniwie pociągu towarowego, z zakretem nagle wyleciał pociąg pociąg pociąg nr. 305, pędzący z szaloną szybkością torem, na którym stał chłopiec.

Przez mgnienie oka maszynista zamarł w przerażeniu. O wstrzymaniu jednak rwać nie mógł. Krótki, przeraźliwy, urwany okrzyk grozy: O Jezul!, przedostał się jedynie z ust malca, który już za chwilę zamilkł na wieki.

Porwany przez koła lokomotywy został dosłownie zmasakrowany.

Na oczach wystraszonych kolegów koła pociągu pośpiesznego wlokły zmiążdżone i rozszarpane strzępy ciała zabitego chłopca przez kilkadziesiąt metrów.

Wkrótce na miejsce strasznego wypadku przybyły władze kolejowe, które zabezpieczyły włoki aż do czasu przybycia specjalnej komisji sądowo-lekarskiej.

Znany w Bydgoszczy obywatel spadkobiercą olbrzymiej fortuny.

Pan Petras odziedziczył po synu stryja 65 milion. złotych.

Poznań, 4. 8. (Tel. wł.) W tych dniach nadeszła do Polski wiadomość o olbrzymim spadku po zmarłym przed 10 laty w Ameryce emigrancie polskim Danielu Petrasie. Pozostawił on majątek w wysokości 50 milionów dolarów, zaznaczając w testamencie, że wolno go otworzyć dopiero w dziesięć lat po jego śmierci.

Zmarły miał 4 braci i jedną zamężną siostrę, zamieszkałą w Berlinie. Jeden ze spadkobierców, brat zmarłego, żyje w Warszawie, a drugi, syn jednego z braci mieszka w Essen. Obecnie okazuje się, że jest jeszcze czwarty spadkobierca, który mieszka w Poznaniu. Jest on właścicielem znanej w mieście i Wielkopolsce restauracji „Strzecha” przy placu Wolności. Pieniądze znajdują się w banku w Filadelfji. Każdy ze spadkobierców odziedziczył około 65 milionów złotych.

W ten sposób właściciel „Strzechy”, p. Petras stanie się najbogatszym człowiekiem w Poznaniu oraz jednym z najbogatszych ludzi w Polsce. Starania o wypłatę spadku w przyspieszonym tempie są w pełnym toku.

Nowemu milionerowi polskiemu gratulujemy uśmiechu Fortuny.

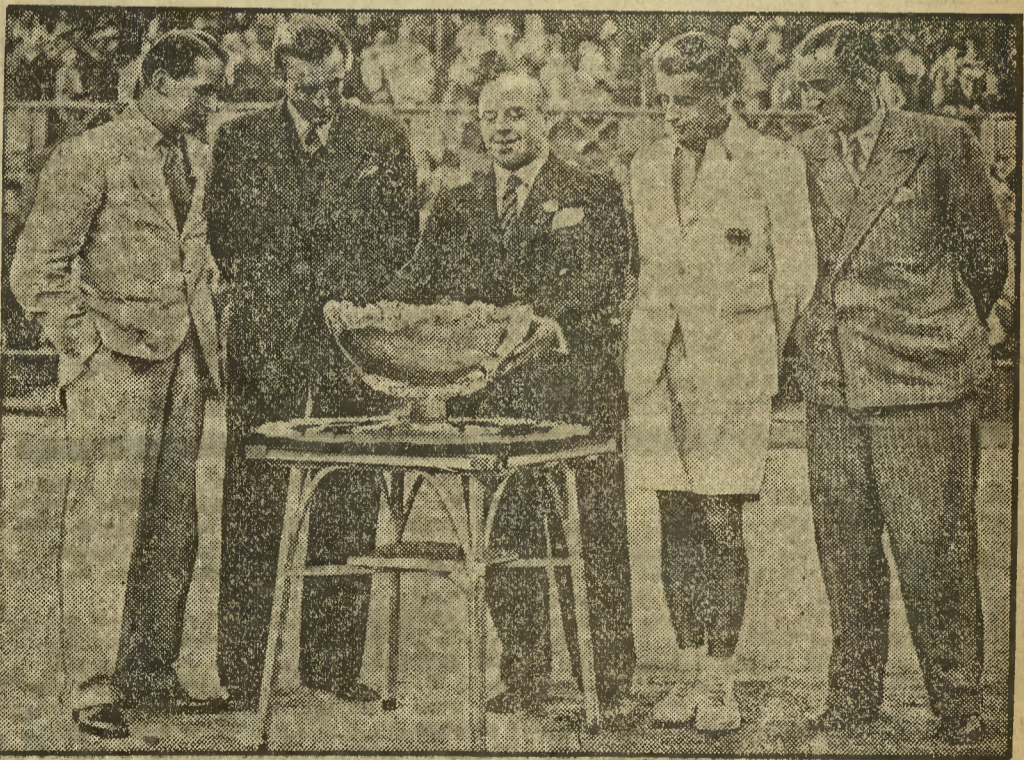
Z notatnika policjanta.

(kj) Niejaki Roman Stanlewski, zam. przy ul. Dworcowej 82, zgłosił o kradzieży swoich rowerów, pozostawionych bez dozoru przed gmachem urzędu pocztowego. Dochodzenia w toku.

Zygmunt Tokarski, zam. przy ul. Promenada 28, doniósł, że na budowie przy ul. Wyspiańskiego skradziono mu z teki skórzanej dwa kwity wartości 243,50 zł.

Aresztowano dwie osoby za kradzież, dwie za opilstwo i dwie jako poszukiwane przez władze sądowe.

Triumfatorzy...



Po zwycięstwie nad reprezentacją Ameryki 4:1 brytyjscy tenisiści zdobyli na własność puchar Davisa. Na zdjęciu od lewej najlepsi tenisiści świata: Lee, Perry, Roper, Barret, kapitan angielskiej drużyny, — Austin, Hughes.

— Z klubu mandolinistów „Lutnia”. Nadzwyczajne uroczyste zebranie dziś, 4 bm. o godz. 19 w lokalu Lengning. Przybycie wszystkich członków i kursistów obowiązkowe. Sympatycy mile widziani. Po zebraniu dancing. Również przypominamy o wycieczce do lasu szubińskiego. Zbiórka w niedzielę 5 bm. o godz. 1 na placu Poznańskim.

Stan wody na Wiśle dnia 4 sierpnia: Zawichost 2,45, Warszawa 2,25, Płock 1,94, Toruń 2,59, Fordon 2,72, Chełmno 2,74, Grudziądz 3,15, Korzeniowo 3,59, Piekło 3,56, Tczew 3,74, Einlage 3,20, Schievenhorst 3,06.

— Osobiste. Powrócił z urlopu znany i ceniony w tutejszym mieście specjalista w chorobach ocznych, okulista dr. med. K. Szymanowski, zam. przy ul. Gdańskiej 5, tel. 1924 i przyjmuje, jak dotychczas, od 9—11 przed poł. i od 3—5 po poł.

— Zwracamy niniejszem uwagę na ogłoszenie znanej od lat z smacznych wyrobów swoich cukierni i kawiarni Europejskiej narożnik Alei Mickiewicza i ul. Gdańskiej, która obecnie została odnowiona i powiększona. Gospodarz skrzętny dołożył starania, aby umilił pobyt Szan. swoim gościom. Przyjemnie spędzić można czas w sympatycznym tym lokalu przy dobrej kawie, wybornym ciastku i koncercie, przy tem u-przejmą i skora obsługa, więc ochoczo w niedzielę do Europejskiej!

Powstańcy i Wojacy DOK VIII.

Zbiórka wszystkich placówek i orkiestry w niedzielę, 5 bm. o godz. 8.15 przed biurom ul. Marszałka Focha 39.

Uroczystości legionowe.

Związek Legionistów Polskich i Związek Strzelecki urządzają z okazji 20-lecia wymarszu I kompanii kadrowej i dorocznego święta strzeleckiego w dniu 5 bm. wspólne uroczystości.

Program niedzielny przedstawia się następująco: o godz. 9-jej uroczysta msza św. w kościele farnym; o godz. 10.45 uroczystość przemianowania ul. Senatorskiej na ulicę Bronisława Pierackiego; o godz. 11.30 defilada organizacyjnej przed przedstawicielami władz i społeczeństwa; o godz. 18.15 akademja w Strzelnicy ku uczczeniu 20 rocznicy wymarszu I kompanii kadrowej. Po akademji wymarsz z pochodniami na Rynek im. Marszałka J. Piłsudskiego. O godz. 20.50 uroczysty apel poległych legionistów z I-jej kompanii kadrowej.

Zysk z obchodu przeznaczony jest na podwzian.

Grudziądz.

Piłkarze grudziądzcy na rzecz ofiar powodzi. Jutro w niedzielę 5 bm. o godz. 16 odbędzie się na boisku garnizonowym w Grudziądzu mecz piłkarski pomiędzy I drużyną „Olympji” i 64 pp. Dochód przeznaczony został na rodaków naszych, dotkniętych klęską powodzi. Jak się dowiadujemy, jutro wyjeżdża grudziądzka drużyna G. K. S. „Pepege” i do Tczewa i odbędzie rozgrywkę z tczewską drużyną Ogniska K. P. W. Dochód z tej imprezy przeznacza się również na podwzian. W przyszłą niedzielę, dnia 12 bm. nastąpi spotkanie w Grudziądzu G. K. S. „Pepege” i z grudziądzką drużyną połączoną, która składa się z najlepszych graczy pozostałych miejscowych klubów. W uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. dnia 15 bm. wyjeżdża G. K. S. „Pepege” do Gdyni. Mamy nadzieję, że publiczność poprze powyższe imprezy sportowe, temwięcej, że dochód z nich przeznaczony jest dla ofiar dotkniętych klęską powodzi.

Kwesta publiczna na podwzian. Przypominamy, że w najbliższą niedzielę odbędzie się w Grudziądzu kwesta publiczna na rzecz powodzi. Niechaj się nikt nie usuwa od złożenia do puszek pań kwestarek chociażby najdrobniejszych ofiar na tak piękny i szlachetny cel.

Toruń.

Telepatja i metapsychika. Do Torunia przybył prof. Wł. Messing, głośny telepata i metapsychik, który w krótkim czasie zdołał zdobyć sobie wśród społeczeństwa miejscowego całkowite zaufanie. Wieczór eksperymentalny, urządzony dla przedstawicieli władz państwowych, wywołał prawdziwą sensację, gdyż prof. Messing z niezwykłą pewnością odkrył wiele szczegółów z życia kilku uczestników. N. p. jednemu urzędnikowi, który wykupił sobie bilet kolejowy do Krynicy, prof. Messing wyjawiał jego cały plan, czem wzbudził zrozumiałe poruszenie. Inny znowu młodzieniec został do tego stopnia zasugerowany, że wypełnił wszystkie rozkazy eksperymentatora. Stwierdził należy, że prof. Messing jest znawcą duszy ludzkiej i naprawdę dobrym telepatą i jasnowidzem.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA powtarza dziś wczorajszą premierę „Noc na froncie”, pełną emocjonujących scen. Kto był na froncie w czasach wielkiej wojny ten przeżyć może na tym filmie te same wrażenia i uczucia. Piękna gra artystów, wspaniałe oddanie grozy nocy bojowej oraz trzęsienie z życia szpiega na froncie tworzą bajeczną całość. Poza tem nadprogram. Pocz. dziś o 5,10, jutro o 3.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) wyświetla dziś w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni najwspanialszy, o wielce doniosłej treści dramat gwiazdowy pt. „Cień szczęścia” i „Tajemnica gwiazdy filmowej” o emocjonujących epizodach dramat salonowo-sensacyjnej. W rolach gł. Dorota Wieck i Susy Vernon. Pocz. o 6,30 i 9, w niedzielę o 3.

BALTYK. Powtórzenie podwójnego programu: Film cowbojski pt. „Biały wódz” oraz doskonała komedia pt. „Ta pani jest panną”. Początek o 5.

KRISTAL. Dziś premiera komedji muzycznej, uznanej w całej Europie za najbardziej wesołą i bajeczną w wykonaniu pt. „Miljon na ulicy”, osnuta na tle życia powojennego Wiednia. W rolach gł. Georg Aleksander, Lydia

Karnety festiwalowe na „Święto Warszawy”

w „Dzienniku Bydgoskim”.

152 kuponów ulgowych!!!

Pierwsze, tegoroczne „Święto Warszawy” rozpoczęte w dniu dzisiejszym, a trwające bez przerwy do dnia 18 sierpnia, stało się atrakcją dla całej Polski. Zewsząd anonsują wycieczki tysięcy turystów.

Niebywałe wprost ulgi stały się magnesem nawet dla tych, którzy dysponują minimalnymi funduszami. Ulgi te skondensowały władze organizacyjne w t. zw.

karnecie festiwalowym, obejmującym 152 kuponów ulgowych

na wszelkiego rodzaju imprezy. Karnet obejmuje więc 70% zniżkę kolejową w obydwie strony, 20 biletów tramwajowych, bon na bezpłatny pobyt jednodniowy w stolicy, ulgi kwaterunkowe, ulgi na śniadania, obiady, kolacje, kąpiele, porady lekarskie, prawne, 50% ulgi w zakupach, ulgi na rewje wojskowe, festyn powitalny, bal, karnawał wenecki, zabawę ludową, ulgi na wszelkie wystawy, muzea, koncerty, teatry, igrzyska

sportowe. Każdy 129 kupon wymieniony będzie na specjalną kartę, upoważniającą do 2-tygodniowego pobytu w miejscowościach kuracyjnych pod Warszawą; każdy 59-ty uprawnia do przejazdu bezpłatnego do Gdyni statkiem „Vistula”; każdy

199-ty zaś uprawnia do bezpłatnej zagranicznej wycieczki morskiej

bez paszportu na statku linii Gdynia-Ameryka.

Wymieniliśmy tu tylko część tych wprost niebywałych ulg i udogodnień.

Z całością wenty można się zapoznać kupując

karnet w administracji naszej za cenę 20 złotych.

W ten bowiem sposób chcielibyśmy Czytelnikom naszym ułatwić i uprzyjemnić możliwość korzystania z tej niezwykłej i taniej okazji zwiedzenia stolicy.

A więc jedziemy na „Święto Warszawy”!

Kącik esperancki.

Esperanto na usługach policji.

Ludzkość i poszczególne narody przeszły już różne formy życia społecznego. Możemy dziś z całą pewnością twierdzić, że bezpowrotnie minął już okres decydowania o losach i wartości społeczeństw siłą jednego ramienia czy mózgu. Żyjemy w wieku twórczości, podporządkowującej się dobru całego otoczenia, w wieku regulowania naszych czynów prawem i dobrem ogólnoludzkiem. Celowość pracy społecznie pojętej staje się wymiarem wartości człowieka, jego najwyższą godnością i rozkoszą. Ale, aby praca nasza w dzisiejszym świecie, tak ogromnie zmniejszonym przez postęp techniki, mogła być celową, powinna się odbywać li tylko przy pomocy neutralnego, a tak dziś rozpowszechnionego języka światowego Esperanto.

To też już w roku 1923 na XV wszechświatowym kongresie esperantystów w Norymberdze powstała myśl użycia języka Esperanto przez wszystkie światowe organy bezpieczeństwa, pracujące na polu zwalczania przestępstw. Pierwszym krokiem było utworzenie „wszechświatowej ligi bezpieczeństwa” oraz „wszechświatowej ligi dla spraw kryminalno-policyjnych” z siedzibą w Budapeszcie, które legalizowano w Lidze Narodów. Liga ta wydawała pod redakcją p. A. H. de Maricha czasopismo, poświęcone specjalnie wiadomościom kryminalistycznym. Po pewnym czasie siedzibę ligi przeniesiono z Węgier do Holandji (Utrecht), obecnie zaś pracę tę kontynuuje pismo p. t. „Internacia Polica Bulteno”, wydawane w Strasbourgu (Francja), a redagowane przez p. Schwartza, inspektora policji tutejszej.

W r. 1925 zaproszono do Polski p. A. H. de Maricha, który przybył w celu zapoznania władz bezpieczeństwa z językiem Esperanto (z polskim wynalazkiem muszą nas zapoznawać dopiero obcy!), przyczem wygłosił szereg odczytów w komendach policji państwowej na temat doniosłego znaczenia Esperanta dla policji, zwłaszcza na polu ścigania przestępców kryminalnych. W tym czasie stanowisko prezesa wszechświatowej ligi bezpieczeństwa na Polskę przyjął inspektor policji państwowej p. St. Sobolewski. Dla upamiętnienia wprowadzenia Esperanta do policji państwowej w Polsce wydana została przez „W. L. B.” książka p. n. „Almanako”, w której zamieszczone są nazwiska i podobizny tych osób z Polski, które interesowały się tą sprawą i przyczyniły się do rozwoju tej organizacji na terenie naszego państwa.

W roku 1928 wszechświatowa liga bezpie-

czeństwa mianowała swoim prezesem na Polskę i W. M. Gdańsk b. referenta głównej komendy policji państwowej p. Tadeusza Szwajsa, sekretarzem zaś p. Juliana Jareckiego, którzy godność tę piastują po dzień dzisiejszy. Obecnie do ligi należą 41 delegatów z 16 krajów: Ameryka, Austria, Belgja, Czechosłowacja, Francja, Hiszpanja, Holandia, Italia, Litwa, Łotwa, Niemcy, Polska, Szwajcaria, Szwecja i Węgry. Prof. Sygnarski.

Humor i Satyra.

WSYPAL SIĘ.

— Panie kochany, choć dziesięć groszy na kawałek chleba, jezdem niewidomy od samego urodzenia...

— Tak, jesteście niewidomi, a czytacie „Dziennik Bydgoski”?

— Wcale nie czytam, liściowa osobo, ja tylko oglądam karekatury poletyczne.

JUŻ GO NIEMA.

— A kto jest najstarszym człowiekiem w tej wsi?

— Teraz to żadnego niema. Jeden był taki, ale umarł miesiąc temu.

ANALIZA.

— Jak zdrowie p. Feidenganga? — Niebardzo. Analiza krwi wczoraj wykazała 60 procent arogancji, 38 procent strachu i 2 procent cukru. Przytem są nieustanne wahanja: gdy wzmagają się cukier, natychmiast wzrasta strach, spada cukier, wzmagają się arogancja.

NIE WIE.

Jasia strasznie boli ząb. Mamusia poszła z nim do dentysty, który wyrwał ząb. Nazajutrz Jasi jest w szkole. Pytają go: — Boli jeszcze ząb? — Nie wiem. Dentysta zatrzymał go w lecznicy.

Życia towarzysztw.

Godz. 19.30: Tow. Obywateli i Miłośników Miedzi. Zebranie plenarne w sali p. Buchholza, 6-ta słuza.

Godz. 20.00: Związek Szoferów. Zebranie w „Harmonji”, ul. Marcinkowskiego.

— O. P. N. „Gwiazda”. Zebranie plenarne w salce. W niedzielę wycieczka. Zbiórka o godz. 7 koło Kleinerta. Szczegóły na zebra-niu.

— Zw. Rezerwistów - koło nr. 2 w Bydgoszczy. Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Sekretarjat znajduje się obecnie przy ul. Lipowej 4 m. 2 (kol. Paszek).

Dnia 5 sierpnia br.

Godz. 6.00: Sokół V. Wyjazd do Inowrocławia. Zbiórka na pl. Poznańskim.

Godz. 8.00: Polski Zbór Ewangelicki. Nabożeństwo z kazaniem w kościele przy ul. Poznańskiej 25.

Godz. 8.45: Zw. Weteranów Powstań Nar. R.P. z r. 1914-19 koło Bydgoszcz. Koło bierze udział w uroczystości 20-lecia wymarszu I komp. kadrowej legionów polskich. Zbiórka ze sztandarem przed Farą.

Godz. 10.00: Korporacja „Eksternia”. Zebranie plenarne przy ul. Sienkiewicza 12.

Godz. 14.00: Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Półroczne walne zebranie w lokalu p. Mollera.

— Zw. zaw. czeladzi piekarskiej. Zebranie plenarne „Pod Lwem”.

Godz. 14.00: Zrzeszenie Rodaków z Warmji, z Mazur i Ziemi Malborskiej. Zebranie miesięczne „Pod Lwem”.

— Stow. Dzieci Marji. Zebranie w zakładzie św. Florjana.

Godz. 17.00: Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Zebranie u p. Mollera, pl. Piastowski.

Godz. 18.00: Tow. hodowli kanarków „Trel”. Zebranie u p. Bieskiego, ul. Warszawska 25. Ważne sprawy: omówienie premjowania i wystawy kanarków.

Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszonica 742 g/l (126 f. h.)
Zyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 3 sierpnia 1934 roku

Żyto 15 ton zł 17,25 17,00— 17,25
cena transakcyjna orjentacyjna zł

Usposob. stałe
Pszonica zł 21,25— 21,75

Usposob. spokojne
Jęczm. browarowy . . . zł 22,00— 22,50
Jęczm. przem. zł 19,00— 19,50

Usposob. stałe
Owies zł 17,50— 18,00

Usposob. spokojne
Mąka żyt. 55% wł. worka zł 25,50— 26,50
Mąka żyt. 65% wł. worka zł 24,50— 25,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł 19,75— 20,75
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł 20,75— 21,25
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł 16,50— 17,50

Usposob. stałe
Mąka psz. I A. wł. w. zł 39,00— 41,00
Mąka psz. I B. wł. w. zł 35,50— 36,50
Mąka psz. I C. wł. w. zł 34,50— 35,50
Mąka psz. I D. wł. w. zł 33,50— 34,50
Mąka psz. I E. wł. w. zł 32,50— 33,50
Mąka psz. II A. wł. w. zł 30,50— 32,00
Mąka psz. II B. wł. w. zł 30,00— 31,50
Mąka psz. II D. wł. w. zł 29,50— 30,00
Mąka psz. II F. wł. w. zł 25,00— 25,50
Mąka psz. III A. wł. w. zł 23,00— 24,00
Mąka psz. III B. wł. w. zł 20,00— 20,50
Mąka psz. razowa wł. w. zł 25,50— 26,50

Usposobienie stałe
Otręby żytn. standartowe zł 13,50— 14,00
Otręby pszenne mialkie zł 13,00— 13,75
Otręby pszenne śred. zł 13,00— 13,75
Otręby pszenne grube zł 13,25— 14,00
Rzepak zimowy bez worka zł 39,00— 40,00
Rzepak zimowy zł 38,00— 39,50
Mak niebieski zł 00,00— 00,00
Gorzycza zł 51,00— 53,00
Peluszką zł 19,00— 21,00
Wyka zł 19,00— 21,00
Groch Wiktorja zł 38,00— 42,00
Groch Folgera zł 33,00— 36,00
Lubin niebieski zł 00,00— 00,00
Lubin żółty zł 00,00— 00,00
Ziemniaki jadal. wozesne zł 4,50— 5,00
Makuch lniany zł 22,00— 23,00
Makuch rzepakowy . . zł 16,00— 17,00
Makuch słonecznikowy zł 20,00— 21,00
Wytłoki suszone . . . zł 00,00— 00,00
Siano nadnotekie luzem zł 7,50— 8,00
Śrut Soja zł 21,75— 22,25

Ogólne usposobienie stałe.

Bank Polski płacił w dniu 4. 8. 1934 za:
dolary amerykańskie 5,25—5,26
funty szterlingów 26,50
franki szwajcarskie 172,16
franki francuskie 34,80
guldeny gdańskie 172,02
liry włoskie 45,27
floreny holenderskie 357,05

RÓŻNE

Starsza

firma koncesjonowana wykonuje najtaniej instalacje elektryczne na raty, począwszy 10,— za pokój. Patecki, Gdańska 54, telefon 416. (8103)

Licytacja

w firmie „Rawa” Śniadeckich 37, w poniedziałek 6-go od godz. 10-tej różnego obuwia męskiego, damskiego, różnych mebli spadkowych i sprzętów kuchennych. (14402)

Wojewódzkie SANATORJUM dla piersiowo chorych W SMUKALE pod Bydgoszczą.

Najnowsze metody leczenia. Trwałe wyniki lecznicze. Oddzielny pawilon dla ozdrowieńców. Sosnowe lasy. Pobyt od 6,— zł. dziennie bez innych dopłat. Przyjmuje się osoby prywatne, Członków Ubezpieczalni Społecznych i Zakładów Ubezpieczeń, urzędników i ich rodziny. Żądajcie prospektów. (14240)

W czwartek dnia 2 sierpnia br. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, najukochańsza matka, córka i siostra s. p.

Marja Szymańska

z domu Bronzówna

przeżywszy lat 39, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni

Mąż z synkiem i rodzina.

Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 5 sierpnia o godz. 5-tej po południu z domu żałoby ul. Koronowska 60. (14266)

Dnia 3 sierpnia 1934 r. o godz. 7 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. w wieku 69 lat, moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, babcią i teściową s. p.

Marja Piotrowska

z Fürstów

W ciężkim smutku pograżona

Bydgoszcz, Berlin.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. Kołuszki 48, na ementarz nowofarny, w poniedziałek, o godz. 17-ej. Msza św. za spokój odprawi się tegoż dnia w poniedziałek o godz. 7.30 w kościele Pejzuczkim. (14359)

Wszecchwiatowej sławy psych. telep. i sugest.

W. MESSING

który odsłania tajemnicę każdego człowieka.

Kto pragnie poznać właściwości swego charakteru, odkryć ukryte zdolności, dowiedzieć się o przeszłych, teraźniejszych i przyszłych losach swego życia, winien skorzystać ze sposobności i odwiedzić bezzwłocznie MESSINGA, wybitnego znawcę tajemnic życia ludzkiego. (14350)

Przyjmuje od 10-1, 3-8 w. Toruń, Szeroka 37, m. 5.

BYDGOSKA FABRYKA MYDŁA

„URSUS”

ul. Marszałka Focha 43

poleca po cenach konkurencyjnych

pełnotłuste mydła do rąk i twarzy oraz mydła do prania. (8107)

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 2. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 34 r. o godz. 10 w lokalu składnicy przy ul. Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: kanapy restauracyjne, stoły restauracyjne, bufety restauracyjne, lodówka mała, zegar okrągły, szklanki do piwa, krzesła, gablotki oszklone, regał restauracyjny i samochód używany marki „Chevrolet”. (14399) Kierownik Urzędu Skarbowego.

ZARZĄD MIEJSKI w CHOJNICACH ogłasza konkurs na posadę księgowego - korespondenta do oddziału spraw kontroli, rachunkowo-kasowego i majątkowego.

Kandydaci winni posiadać następujące warunki:

1. Obywatelstwo polskie i nieukończony 35 lat,
2. kilkuletnią samodzielną praktykę buchalterską w związkach samorządowych,
3. znajomość skarbowości komunalnej,
4. umiejętność załatwiania korespondencji na poziomie referendarskim,
5. wykształcenie średnie wzgl. 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej w zależności od praktyki.

Posada jest do objęcia od 15. 8. r. b. Uposażenie według umowy. Zgłosz. należy kierować do Zarządu Miejskiego w Chojnicach do dnia 10. 8. rb. Tymcz. Burmistrz, (-) Z. Hanula, 14356) Radca wojewódzki.

16 PUŁK ULANÓW WLKP. kupuje każdą ilość siana i płaci cenę notowania Bydgoskiej Giełdy Zbożowej. Zgłoszenia skierować do oficera żywn. pułku, ul. Szubińska nr. 2, telefon nr. 2008. (14220)

Wszelkie prace dekarские wykonuje solidnie i fachowo (14294)

B. PUBANC

Śniadeckich 20, wejście Pomorska, skład.

Ubikacje fabryczne duże, jasne, natychmiast do wynajęcia. Marszałka Focha 47, telef. 685. (14375)

WRÓCIŁAM

Dr. Irena Umbreit

lekarz (14360)

Grunwaldzka 37 telefon 191 10 - 12 i 4 - 5.

WRÓCIŁAM

Farby lakiery

oraz wszelkie (3993)

przybory malarskie kupuje się najkorzystniej w specjalnym składzie farb i lakierów

E. Kerber, Bydgoszcz Gdańska 66, tel. 625 (tylko obok Elysium).

Polecam prima miód pszczołowy 1/2 kila 1,45

Karl Gross Bydgoszcz (14084)

hurtownia towarów kolonialnych palarnia kawy.

Kilka mało używanych pianin i fortepianów już od zł 600 począwszy sprzeda (14388)

B. Sommerfeld fabryka pianin Bydgoszcz ulica Śniadeckich 2.

Lokomobile w dobrym stanie nadająca się do młócenia sprzeda (14382)

„Impregnacja” Bydgoszcz Marszałka Focha 4.

POLECENIA

Zegarki (8122) nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski Dworcowa 41

Krawcowa szyje gustownie, tanio, także poza domem. Hetmańska 24, m. 1. (8111)

Przeprowadzki i spedycje skutecznie, tanio i fachowo W. Wodtke Bydgoszcz, Gdańska 76. 14413

SPRZEDAŻE

Rzeźnictwo nowoczesne, długoletnie, dobrze zaprowadzone z warszt., chłodnią i t. d., 3 pokój, mieszkaniem komfort, dobry punkt zbytu zaraz do wynajęcia. Ewentl. na sprzedaż dom 2 ptr. z sklepami. Oferty do właśc. domu Kartuzy, Jeziorna 10. (14404)

Walce (14414) sztance, maszyny, stoły do cukierków, dwuwałcowa granitowa, kotły do drażetek, kasę ogniotrwałą, meble biurowe, tanio sprzedam. Król. Jadwigi 1-6.

POKOJE WOLNE

Przyjmę uczni z utrzymaniem opieką. Rodzina bezdzietna. Krasieńskiego. Oferty „Środ-mieście” filja. (8126)

Wróciłam

Marja Rybkowa

dentystka

Gdańska 57, Tel. 53. Godziny przyjęć 9-1 i 3-6.

Wykonuje wszelkie prace w zakresie dentystyki wchodzące. (14282)

Wróciłam

z urlopu i przyjmuję codziennie od 8-10, 3-7.

Chodkiewicza 8. (14177)

Lekarz - dentysta **Marja Kozika.**

Wrócił

Dr. med. Franciszek Czajkowski

lekarz specjalista chorób płucnych (8110)

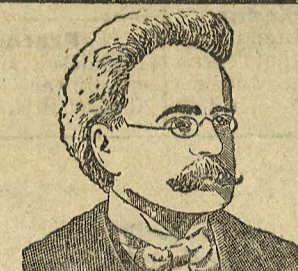
Bydgoszcz, ul. Gdańska 24

Wróciłam (8107)

LEKARZ dent.

A. Woyciechowska

Aleje Mickiewicza nr. 1, róg Gdańskiej.



CHOROZY NA PIĘCA? Tysiące już wyleczonych! (14239)

Żadacie niezwłocznie mej książki p. t. „NOWY SYSTEM ODŻYWCZY”, który już wielu uratował. System ten może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybsze zwalczanie choroby. Nocne pocenie się i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się, a stopniowo zwapniecie kości cierpienia.

POWAGI w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację według mojej metody, tem lepsze były wyniki.

ZUPENIE BEZSZKATNE otrzymania każdy moją książkę, z której dowie się wielu ciekawych szczegółów. Wydawca mój ma do dyspozycji wszystkiego 10000 egzemplarzy gratisowych to też każdy, komu zależy na znalezieniu się w tem szczęśliwym gronie, proszony jest o napisanie zaraz, dzisiaj jeszcze. Mój adres: Pannonia-Apotheke, Budapest 72. Postfach 83. Abt. 531

Najradkalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą

PRZEPUKLINE

gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rurenę zapomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom.

S. KON, Warszawa, Sosnowa 13. PROSPEKTY na żądanie bezpłatne. Przestrzegam przed naśladowaniem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc (14242)

POKÓJ (14412) obszerny, weranda, sklep, ogród do wynajęcia 30 zł. E. Wodtke, Gdańska 76.

LETNISKA

Letnisko Smukała Dolna, pięknie nad wodą i lasem, pokoje wolne do wynajęcia. Suchoński. (8117)

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie 7-mio pokojowe z łazienką na I. piętrze zajmowane dotąd przez lekarza, który wyprowadza się do Niemiec, zaraz do wydzierżawienia. Mieszkanie zajmowali lekarze od przeszło 30 sta lat. Szczepan Szczukowski, Nowe, Pomorze. (14353)

DUŻE 3 względnie 5 pokojowe mieszkanie, 1 pokój kuch. wypajmie zaraz do spodarz, Toruńska 26, przed Strzelnicą. (8131)

MIESZKANIA SZUKA

3 pokoje z łazienką, okolicy Placu Kochanowskiego. Oferty „Czynsz pewny” filja. (8190)

POSADY WOLNE

Stałe (14400) dobrze płatne zatrudnienie mogą uzyskać inteligentni, wymowni panowie w wieku powyżej lat 25, przy miłej zewnętrznej, pracy akwizycyjnej. Wymagana dobra prezencja Szkolenie bezpłatne. Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowego zatrudnienia do „Agencji Reklamy Prasowej”, Dworcowa 54, pod „965/7”.

Biuralista z kaucją 500 zł otrzyma stałą posadę ewtl. z utrzymaniem, w interesie handlowym. Zgłoszenia adm. Dziennika Bydgoskiego „B. H. S.” 14397

ROZNE

Jesień się zbliża. Nadeszły już najnowsze żurnale zagraniczne na jesień - zimę 1935. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Plac Teatralny. (14367)

Pani idąc dnia 3. 8. wieczorem o godz. 9.15 ul. Królowej Jadwigi w stronę Dworcowej kłaniający rowerzysta na moście prosi o adres pod „Irantia”. (14393)

Przed tańcem, sportem, jedno jest konieczne, czempredzej włosy usunąć zbyteczne.

Jeżeli chcesz o dobre samopoczucie w towarzystwie, musisz przede wszystkim pomyśleć o usunięciu zbytecznych włosów z rąk, nóg, pach, twarzy i karku. Król kremów przeciw owłosieniu „Dulmin” skutecznie i szybko i bezboleśnie. „Dulmin” jest biały, delikatny, przyjemny w użyciu i nieszkodliwy.



DULMIN

Idealny krem przeciw owłosieniu S-té KHASANA Paris, London, Varsovie



Restauracja i Ogród

Kasyno Cywilne-Gdańska 20

Przyjemny pobyt na wolnym powietrzu! Znakomita i wyborna kuchnia i dobrze pielęgnowane napoje.

Wyszynk piwa okocimskiego i huggera.

1/2 ltr. Huggera 50 gr.	1/10 Okocim 45 gr.
1/10 ltr. 35 gr.	1/10 „ 35 gr.

(14364)

Naszej Szanownej Klienteli polecamy wyborowe:

Torty po 1,50 i 3,- zł „ „

Sekacze „ 1,- i 3,- zł za szt.

jak również wszelkiego rodzaju wafle i keksy, które są do nabycia we filjach (14295)

„LUKULLUS”

Poznańska 16, Dworcowa 2, Dworcowa 89 (przy dworcu)

Opalić się można bez słońca!



Osoby, chcące się pięknie i równo opalić, a nie znoszące bezpośrednio słońca, mogą to uczynić nawet w dzień bezsłoneczny. Wystarczy używać kremu brązowego „Czarodziej”. Lab. Chem. Dinol. Krem ten nadaje skórze natychmiast piękny brązowy odcień. Natomiast przy opalaniu się na słońcu, przy uprawianiu sportów na powietrzu przy codziennej pielęgnacji twarzy i rąk, należy również stosować krem „Czarodziej”, ale koloru białego. Krem ten zawiera składniki odżywczo-biologiczne, cholesterynę i izocholesterynę, które przenikają głęboko w warstwę podskórną, wygładzając zmarszczki i chropowatości skóry, czyniąc ją mięką i aksamiennie gładką. Zabezpiecza również przed szkodliwymi promieniami słońca. Pamiętajcie więc: tak w dzień słoneczne, jak w niepogodę krem „Czarodziej” Lab. Chem. Dinol. (14247)

Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Forardź jak żyć i postępować, by zwycięstwo przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie a-trologii obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterii Państwowej i wskazać gdzie losowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wyprzedzenia. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” wysyłam horoskop bezpłatnie. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los nr. 122627 wybrany przeze mnie, pada wygrana 160.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przeze mnie numerów pada drugie wygrane, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Cabela Józef, Limanowa, urządnik rafinerji 10.000 zł. E. Zausznica, Bank Rzemieślniczy Włocławek, 5.000 zł. Frychel, Katowice, Brugów Wodospady 3. 5.000 zł. Akusierzyk wna Helena, p-ta Hutobizze 5.000 zł. Marjan Łomnicki, Podhajca 5.000 zł. Przejścia osobiste cały dzieł. Warszawa, Redakcja „Świt”, Żórawia 47. Psychografolog Szylter-Szkolnik. Ogłoszenie załączyc. (12156)

Nadzwyczajna (14401) okazja dla pań inteligentnych, energicznych z ładną prezencją powyżej lat 20. Praca bardzo miła przy nadzwyczaj dobrych warunkach. Pieniądze zaraz, dla zdolnych pań stanowisko. Zgłosz. w poniedziałek od 9-12: Śniadeckich 22.3.

ROZNE

Jesień się zbliża. Nadeszły już najnowsze żurnale zagraniczne na jesień - zimę 1935. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Plac Teatralny. (14367)

Pani idąc dnia 3. 8. wieczorem o godz. 9.15 ul. Królowej Jadwigi w stronę Dworcowej kłaniający rowerzysta na moście prosi o adres pod „Irantia”. (14393)

Niniejszem mam zaszczyt zakomunikować, że z dniem dzisiejszym przejąłem znany

ogród i salę Kleinerta

przy czwartej śluzie nad Kanalem Bydgoskim

przy narożniku ulicy Wrocławskiej.

Lokal prowadzić będę fachowo na podstawie długoletniej praktyki nabytej w pierwszorzędnym zakładach gastronomicznych. Szanowne zarządy towarzystw oraz Szanowną Publiczność proszę o życzliwe poparcie.

Z poważaniem

Franciszek Kowalski.

14322)

PRALNIA PAROWA

z filją, urządzenie maszynowe w nadkomplecie, od wielu lat zatrudniony personel, do sprzedania z powodu choroby. Potrzeba G. gd. 10.000 w gotówce. Zgłoszenia sub: „W. L. 991“ kierować do Wahr & Lohse, Gdańsk, Breitgasse 85. (14245)

PLUSKWI, mole etc.

tepl., radykalnie w 5 godzinach świeca dezynfekcyjna

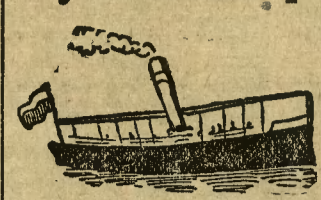
FUMIGATORE-CIMEX

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Skład fabryczny i reprezentacja: (13409)

„HADROGA“ BYDGOSZCZ
Zakłady Chemiczno-Dezynfekcyjne „Salvator“ Katowice.

Wycieczki parostatkami



do Brdujścia
w niedzielę, 5 sierpnia br.

odbędzie się w/g. rozkładu jazdy ustalonego na niedzielę i święta.

Począwszy od poniedziałku, dnia 6 b. m. kursować będzie parostatek w dni powszednie.

Odjazd z Bydgoszczy o godz. 15⁰⁰ Odjazd z Brdujścia o godz. 18³⁰.

14398)

LLOYD BYDGOSKI S. A.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 30% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Meble

najkorzystniej kupuje się w fabryce **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Naklewska 135, tel. 158.** (2930)

Chemiczna

Pralnia-Farbiarnia. Przyjmuje wszelką garderobę. Marszałka Focha 16, Śniadeckich 18, Grunwaldzka nr. 39. Ceny najniższe. A. Komorowski. (8086)

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, linoleum, tania. **M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301.** (9775)

Meble

wszelkiego rodzaju kupisz najkorzystniej tylko u Słazaków, obecnie Dworcowa 84, Śląski Dom Mebli, Komis-Zamiana.

Meble

dobre najkorzystniej kupisz tylko u Stanisława Dobrzyńskiego, Długa 32, obok Hali groszowej. (13416)

Dykty

skrzynkowe 3, 4 i 5 mm. ma tania do oddania Składnica Surowców dla Stolarzy, Bydgoszcz, Grunwaldzka 21. (14389)

Meble

wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44, przy ul. Jana Kazimierza.** (10770)

Fotografuje

najtaniej. „Wiol“ Marsz. Focha 16. (8113)

SPRZEDAŻE

Majątek

500 mórg, 420 mórg, 160 mórg i 80 morgowe gospodarstwo, oprócz tego kamienice, wille sprzedaje korzystnie **Małek, Bydgoszcz, ulica Gdańska 46, tel. 1103.** (8096)

Sprzedam

z powodu wyjazdu skład, używanych rzeczy za 800, lub zamienie dopłata, propozycja. **Bydgoszcz, Grunwaldzka 45.** (8087)

Domek

piętrowy dochodowy, 6200 sprzedam. Skład, Dąbrowskiego 18. (14391)

Dom

centrum Bydgoszczy, dochodowy sprzedam. Gdańska 60, właścicielka. (8137)

Parcele

korzystnie na sprzedaż. Wiadomość **Osada 23, Wilczak.** (14407)

Dom

z zabudowaniem fabrycznym, ogrodem owocowym w Nakle sprzedam. Wiadomość **Grundtke, Cieszkowskiego 6, m. 3.**

Sprzedam

dom z składem 2 ogrody, 2 chlewy, za 9000 zł. Plac budowlany. **Grunwaldzka 209.** (14392)

Parcele

na sprzedaż. Metr kwadratowy 150 zł. **Senator-ska 64, m. 1.** (8102)

Jadalnia

sympialka, salonik, szafy, biurka, stoły, krzesła, lustra, zegary, obrazy, antyki, machonie i wiele innych tanio sprzedaje „Stoła Okazja“, obecnie Gdańska nr. 28a, róg Krasieńskiego, tel. 1530. (14366)

Z powodu

wyjazdu sprzedam tanio meble, łóżka, umywalkę, wannę, szkła do zaprawy dywan, wagę decymalną, zegar stojący itd. **Jagiellońska 23, Schultz.** (14363)

Radio

3 lampkowe, najkorzystniej oddam. **Chwytowol 3/2.**

Manerz

młóczarkę dla małego rolnika sprzedam. **Kossaka 55, skład.** (14372)

Wage

automatyczno-uchyłną, okazową, z powodu likwidacji zastępstwa. Sprzedam poniżej ceny fabrycznej. **Oferty filja „Raty“.**

Walec

45 cm. długi, zaraz na sprzedaż. **Młyn, Złotorja, Jadwiga Falkiewiczowa.**

Czujnego

wilka, papugę i rower sprzedam. **Grunwaldzka nr. 100.** (14324)

Rower

patefon. **Plac Piastowski 4-6.** (8123)

Aparat

do powiększeń sprzedam. „Wiol“ **Marsz. Focha 16.**

Kajak

większy sprzedam. **Grunwaldzka 36.** (8116)

KUPNA

Auto

(14318) stare lub motor kupię. **Oferty do Fr. P. Havemann, ul. Śniadeckich 34.**

Kupuję

używane meble oraz odzież. **Placę gotówką. Nowy Rynek 5.** (14376)

NAUKA

Kurs

(14379) kroju. Uczennice do szy-cia przyjmie. **Misiewiczówna, Sienkiewicza 15.**

Cukiernia

poszukuje natychmiast ekspedjentkę do bufetu wzgl. do obsługi gości. **Zgłosz. do filii Dzien. Bydg. pod „Cukiernia“.** (8130)

Kupię

(14355) wanienkę restauracyjną do mycia szkła. **Ginter, restauracja, Chojnice.**

POSADY WOLNE

Poszukuje

uczciwego robotnika, kaucja 100 zł. **Oferty pod „Robotnik“.** (14390)

Panna

(8124) do podawania, rutynowana potrzebna. **Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.**

Służąca

do wszelkich prac domowych, umiająca dobrze gotować, zaprawiać i piec ciasta, potrzebna na majątek od 15 sierpnia. **Zgł. z podaniem pretensji odpisów świadectw do Dz. pod „Majątek“.** (14406)

Szukam

(8136) nauczyciela angielskiego. **Cieszkowskiego 12 m. 4.**

Fotograf

potrzebny. „Wiol“ **Marsz. Focha 16.** (8115)

Pierwszorządna

kucharka, z dobrymi świadectwami, przyjmie zaraz. **Kasyno Cywilne, Gdańska nr. 20.** (14365)

DZIERŻAWY

Warsztat (8093) mech. z zapędem elektr., komplet, do wydzierżawienia. **Sokołowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 52.**

Skład

do wynajęcia. **Wiadom. skład obuwia, Wełniany Rynek 8.** (8119)

Warsztat

(8129) wydzierżawie tanio. **Toruńska 15 mieszkanie 9.**

Pracownia

śródmieście, elektryczność poszukiwana. **Oferty pod „Radio“ filja.** (8108)

MATRYMONIALNE

Samodzielny

kupiec zbożowy, zapozna przystojną pannę z posagiem od lat 19-23, średniego wzrostu. **Łaskawe zgłoszenia proszę składać o ile możliwości z fotografią, którą zwracam pod „Kupiec“ do Dzien. (8088)**

Panna

lat 30, posażna w piękno ducha i dobroć serca, z małą gotówką, wyszłaby za człowieka szlachetnego charakteru na stanowisku. **Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego, Toruń pod „Skromna“.** (14352)

DRUKARNIA BYDGOSKA S/A
POZNANSKA 12-14

Restauracja

dobrze zaprowadzona zaraz do objęcia na rachunek. **Reflektant zony z kaucją. Oferty „14343“ Dziennik Bydgoski.** (14343)

Dzielnia

propagandziska, potrzebna. **Zgłoszenia Gdańska nr. 67, w podwórzu, w godzinach 16-18.** (8106)

Dziewczyna

lub kobieta do wszelkich prac domowych. **Babia Wieś 6.** (14404)

Uczeń

stolarski potrzebny. **Pomorska 55-5.** (8109)

POSADY POSZUKUJA

Poszukuje

posady z gotowaniem do wszelkich prac domowych. **Oferty pod „Kucharka“ Dziennika.** (14380)

Rzeźbiarz-stolarz

specjalista na trumny, 9 lat praktyki, poszukuje posady. **Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Zdolny“.** (14395)

Absolwent

(13410) szkoły wydz. z dobrym świadectwem, poszukuje praktyki biurowej. **Oferty do Dzien. pod „Sierota“.**

Skład

z przyległym mieszkaniem sprzęt kuchenne, towary żelazne, sprzedam tanio. **Zgłoszenia pod „345“ Dziennik Bydgoski.** (14387)

2 ubikacje

nadające się na warsztat i piwnica na składnicę zaraz do wynajęcia. **Sobieskiego 2, 8.** (8104)

RÓŻNE

Wycieczka

autobusem do Ciechocinka, w niedzielę 5. 8., odjazd 7 rano, obie strony 5 zł. **Bilety do nabycia w sobotę 7 wieczorem, poczekalni autobusowej.** (14377)

Poznam

inteligentnego, średniego wieku pana, cel towarzyski. **Nieanonimowe zgłoszenia pod „500“ do administracji.** (14385)

Pomorzanka

szatynka, prosi o odpowiad. **Filja „W. W.“** (8120)

LETNISKI

Letnisko

przyjmuje gości po 3,50 dziennie. **Chabowski, Ostromecko.** (8101)

Panna

solidna szuka męża do lat 40, średniego wzrostu **Oferty Dzien. Bydg. pod „Zamiejscowa 33“.** (14411)

Młoda

(14336) ładna, muzykalna pani na posadzie, pozna starszego zamożnego pana. **Filja Dziennika „Cudzo-dziemka“.**

Przystojny

wdowiec, własny interes, poszukuje żony, panny lub wdówki. **Zgłoszenia pod „Przystojny“ do administracji.** (14386)

Gentleman

lat 26, urzędnik państwowy z akademickim wykształceniem, zapozna kobietę inteligentną, najchętniej sfer handlowych. **„Mariage“ filja.** (8125)

Samodzielna

(14384) inteligentna Pomorzanka z wyprawą, cokolwiek posagu, pragnie poznać urzędnika celem zamaż-pójścia. **Oferty Dziennik Bydgoski „Muzykalna 31“.**

ZGUBY

Notes

(14378) skórzany, zgubiono, dla znalazcy bezwartości. **Oddać za wynagrodzeniem Bocianowo 36 w składzie.**

DACH NAD GŁOWĄ
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:

kuch. Promenada 23, portj.

3 pokojowe:

i kuchnia wolne od podatku, **Toruńska 16/3.**

Bocianowo 16, m. 6.

4 pokojowe:

kuch. odremont. wysoki parter, komf. Promenada 23 portjer.

Śniadeckich 42.

5 pokojowe:

Gdańska 86/2.

6 pokojowe:

remont. **Paderewskiego.**

Warsztaty i ubikacje

fabryczne: **Dworcowa 39.**

6-pokojowe

mieszkanie komfortowe, ładne od 1. 9. do wynajęcia tanio. **Król, Jadwigi 3, mieszk. 3.** (14155)

4 pokojowe

mieszkanie komfortowe, 90 zł., **Matejki, Gospodarz, Śniadeckich 49, II. Telefon 1234.** (8005)

Trzypokojowe

(8039) kuchnia. **Fordońska 13.**

Pokój

do wynajęcia. **Kujawska 128.** (14219)

6-8 pokoi

wolnych. **Długa 32.** (8083)

2 pokoje

(14288) z kuchnią. **Kossaka 41.**

Mieszkanie

komf. 4 pokojowe. **Zamojskiego 10.** (8055)

4-5 pokoi

(81314) pokoi komfortowych, słonecznych wydzierżawie. **Słowackiego 1, portjer.**

Sielanki

(14272) tylko sytuowanym 2, 3 pokojowe mieszkania, służebny, łazienka, balkon, słoneczne, ciepłe, suche, **Zgłosz. godz. 15-19, Kopernika 7, Białowiejski.**

2 ładne

próżne czyste pokoje, weranda, kuchnia gazowa. **Krasieńskiego 4-4.** (8081)

Pokój

kuchnia, piwnice, 2 stajnie wydzierżawie. **Kujawska 62.** (14260)

2 pokoje

i kuchnia. **Niegolewskiego 31.** (14383)

6 pokoi

komfortowych, słonecznych 2 piętro wydzierżawie. **Słowackiego 1, portjer.** (8133)

2 pokoje

kuchnia wydzierżawie. **Lubelska 32.** (14311)

Mieszkanie

4 pokojowe odremontowane zaraz do wynajęcia. **Marcinkowskiego 9, mieszkanie 4.** (8089)

Mieszkanie

4 pokoje z łazienką i ogrodem przy **Wesołej róg Promenada wydzierżawie.** **Wiadomość: Bernardyńska 4, m. 2.** (14392)

5 pokojowe

mieszkanie remontowane zaraz do wynajęcia. **Gospodarz, Sienkiewicza 33, m. 3.** (8099)

4 pokoje

kuchnia słoneczne wolne. **Jagiellońska 45.** (14373)

2 pokoje

kuchnia. **Ks. Skorupki nr. 105.** (14333)

Obrońca prywatny

złatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,

Bydgoszcz, Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Rowery (13668) wózki najtaniej poleca Wasielewski, Dworcowa 41

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na adres Długa 10.

Swetry (14085) pulowery, kamizelki, białą trykotową poleca Pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2.

Meble

na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy Grajert** Bydgoszcz (12293) ul. Dworcowa nr. 21. UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Pracownia kuśnierska przyjmuje wszelkie przeróbki, wykonuje solidnie i tanio. Plac Wolności 3. (8084)

Oryginalne maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratałą od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415)

BŁAWATY

kupisz najkorzystniej w nowo otwartej firmie **K. NEUMAN** Stary Rynek 5 (13002) (obok apteki Rybickiego).

Najtańszy zakup obuwia. Z okazji otwarcia sprzedajemy obuwie wszelkiego rodzaju po cenach najtańszych. Ludowy Dom Obuwia, Długa 57 (narożnik), (14323)

Pluskwy

karaluchy, mole wytępią gruntownie nowo wynaleziony płyn gazowy „Gazolli”. (13457)

SPRZEDAŻE

Domek bez długu, na sprzedaż. Pijarów 21. Reimann. (14163)

Willa 6 pokojowa w Bydgoszczy, ogród, budynek gospodarczy na sprzedaż. Zgłosz. Tollas, Bydgoszcz, Cicha 13. (14051)

Willa sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (11706)

Komfortowa willa bez podatku, garaż, duży owoc. ogródem, pole, całość 4 morgi, 10 minut od tramwaju z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „P.” do filii. (8050)

Domek z 2 morgami roli i pół ogrodu warzywnego i owocowego, pięknie położony nad Brdą przy lesie za 4000 zł zaraz na sprzedaż. Wiadomość w filii Dziennika. (8073)

Kamienica komfortowa, dochód roczny 9.000, wpłata 35.000. Dobrobyt, Grudziądz, Plac Stycznia 21. (14342)

Dom sprzedam lub zamienię na gospodarstwo. Adres wskaże Dziennik. (14275)

Dom (14277) ogród, pole na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik.

Kiosk murowany, dobry, ulica pryncypalna, sprzedam. Oferty filija „B. N.” (8065)

Dom (14320) dwupiętrowy, centrum, dochód 4.500, cena 25.000. Szuchiewicz, Dworcowa 2.

Sprzedam nowy dom z ogrodem. Lubelska 32. (14310)

Przedsiębiorstwo bezkonkurencyjne, dobrze prosperujące, sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Gdynia pod „3000”. (14347)

Kamienica dwupiętrowa ogrodem. 18.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (14270)

Dom piętrowy z ładnym ogrodem, plac budowlany tanio sprzedam. Ks. Skorupki 99. (14319)

Sprzedam (14358) dom i plac budowlany, nadfrontowy z ogrodem, przy głównej ulicy w Starogardzie. Cena bardzo przystępna. Rusczyński, Starogard, Chojnicka 52.

Willa (14334) 4-ro-pokojowe mieszkanie prześwietlone, s. ad, Nakło n/Notecią. Pod „Leśniczanka” — Administracja.

Dom z ogrodem sprzedam. Piękna 16. (8085)

Skład kolonjalny, dobry punkt, wyjazd, zaraz sprzedam. Wiadomość: „Dziennik Bydgoski.” (8015)

Zakład (14340) fryzjerski, pełnym biegu zaraz sprzedam. Oferty Dziennik „Korzystnie”

Wymierzona parcela sprzedam. Gołębia 16. (14287)

Sprzedaję place budowlane blisko miasta. Wiadomość Brzozowa 25. (8069)

Place (14260) budowlane sprzedam. Kozietulskiego 21, gospodarz.

Parcele budowl. na sprzedaż. Sklep i kilka 2-3 pokojowych mieszkań, zaraz do wynajęcia. Gdzie, wskaże Urocz 1, m. 6, tel. 834, Bydgoszcz. (14328)

Place (14330) od Starego Rynku 20 minut, meter 70 gr. prywatnie sprzedam. Glinki 25.

Plac budowlany sprzedam. Ks. Skorupki 121. (14329)

Parcele budowlana 800 m. kw., z ogrodzeniem i pompą sprzedam. Wiadomość: ul. Gołębia 6. (14296)

Drogerję pryncypalna ulica, mieszkaniem okazjnie sprzedam, powód wyjazd zagranicę. Oferty „Par” Poznań „56,179”. (14250)

Psę (14361) ostrego sprzedam Osada 16

Strzelbę myśliwską sprzedam. Sniadeckich 39, m. 5. (8090)

Wózek dziecięcy na sprzedaż. Ks. Skorupki 64. (14327)

Dachówkę (8068) używaną sprzedaje Konięczyński, Sniadeckich 32.

Sprzedam (14276) kuchnię westfalską. Nakielska 177, właścicielka.

Wózek dziecięcy modny sprzedam. Dolina 7, m. 6. (8059)

Meski (8070) pokój, kanapa, zegar stojący, stół pod maszynę do pisania, ozdobny stół do kwiatów, odkurzacz (Protos) na sprzedaż. Marcinkowskiego 1, m. 5.

Motor na ropę 20 KM. w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Tabakowa, Gniezno, Młynska 2. (8066)

Okazja. Z powodu wyjazdu sprzedam kiosk dobrze prosperujący, owoce, napoje, materiały piśmienne i t.d., dobry punkt. Stefan Sylwestrak, Gdynia, Świętojańska 42. (14348)

Samochód 4 osobowy Chevrolet 6 cyl., gotowy do jazdy sprzedam za każdą możliwą cenę. Oferty do Dziennika „A. B. 1001”. (8074)

Motor (14301) elektryczny 35 P. S. Maks Lewin volt 220-380 jak nowy. Cena 1.400 zł sprzedam Klucz, Gdańska 57.

Patefon rower wyścigowy. Hetmańska 20, m. 11. (14298)

Wóz handlarski na resorach i konia sprzedam, Szubińska 63. (14306)

Kociół parowy leżący, 6 atm. oraz częściowe urządzenie mleczarni sprzedam. W. Batog, Keynia. (8031)

Motocykl sprzedam tanio (Züclapp) 250 cm., dobrze utrzymany, ul. Niegolewskiego 9, m. 4. (14278)

Rower męski na sprzedaż. Lewicki, Ugory 14. (14299)

Drzewo obcinane do budowy większej oficyny sprzedam. Kossaka 63. (14305)

Motocykl sprzedam albo zamienię na rower balonowy lub damski. Gdańska 162, mieszkanie 8. (14268)

Rower (14271) sprzedam. Gołębia 66.

500 kartoteków tanio sprzedam. Łącznik 16 (14265)

Fiat 501 gotowy do wyjazdu sprzedam za cenę 1.100 zł. Dworcowa 17, m. 5. (14310)

Sypialkę używaną, dobrą sprzedam. Reja 1. (8097)

Elektryczna słuchawka dla osoby z przytępieniem słuchu i 3 lampkowe radio tanio do sprzedania. Królowej Jadwigi 21, m. 8. (14338)

Maszynę rzeźniczą (Wilk) korzystnie sprzedam. Nakielska 126, Frenkowski. (14314)

Samochód Fiat 509, otwarty, w dobrym stanie sprzedam okazyjnie. Lubiewski, Gdańska 34. (8077)

Sprzedam zaraz 10 okien inspektowych i wózek. Lubelska 48, m. 1. (14259)

Psę (14361) ostrego sprzedam Osada 16

Strzelbę myśliwską sprzedam. Sniadeckich 39, m. 5. (8090)

Wózek dziecięcy na sprzedaż. Ks. Skorupki 64. (14327)

Dachówkę (8068) używaną sprzedaje Konięczyński, Sniadeckich 32.

Sprzedam (14276) kuchnię westfalską. Nakielska 177, właścicielka.

Wózek dziecięcy modny sprzedam. Dolina 7, m. 6. (8059)

Meski (8070) pokój, kanapa, zegar stojący, stół pod maszynę do pisania, ozdobny stół do kwiatów, odkurzacz (Protos) na sprzedaż. Marcinkowskiego 1, m. 5.

Motor na ropę 20 KM. w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Tabakowa, Gniezno, Młynska 2. (8066)

Samochód 4 osobowy Chevrolet 6 cyl., gotowy do jazdy sprzedam za każdą możliwą cenę. Oferty do Dziennika „A. B. 1001”. (8074)

Motor (14301) elektryczny 35 P. S. Maks Lewin volt 220-380 jak nowy. Cena 1.400 zł sprzedam Klucz, Gdańska 57.

Patefon rower wyścigowy. Hetmańska 20, m. 11. (14298)

Wóz handlarski na resorach i konia sprzedam, Szubińska 63. (14306)

Kociół parowy leżący, 6 atm. oraz częściowe urządzenie mleczarni sprzedam. W. Batog, Keynia. (8031)

Fiat (14368) 520, limuzyna, w bardzo dobrym stanie sprzedam korzystnie. „Autoarma”, Bydgoszcz, Zduny 6, telefon 18-24.

Gabinet męski, kluby skórzane, pianino. Cichoń, Podwale 3. (14325)

KUPNA

Futro (14253) czarne damskie kupię za gotówkę. Oferty z dokładnym adresem do dnia 7-go b. m. do Dziennika Bydgoskiego pod „Futro”.

Anodówkę (8075) akumulatorową Z. A. T. kupię użytą, ewtl. same naczynia szklane. Oferty Dziennik pod „Z. A. T.”.

Kupię dynamo od 6-10 P. S. oraz motor elektr. 4 P. S. w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny do Dziennika Bydgoskiego pod „Elektryczne”. (8073)

Kupię (14315) dobrą maszynę do pisania, używaną. Oferty filija Dziennika pod „M. W.”.

Kupię stare podwozie od samochodu osobowego. Oferty z podaniem ceny. Dziennik Bydgoski. (14313)

Tokarkę na metal kupię. Bocianowo 24-5. (8091)

LEKCJE

Gry fortepianowej i teorii. Przygotuję z powodzeniem do konserwatorium. Sienkiewicza 10-6. (8064)

POSADY WOLNE

Agenci portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email” na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Reneans”, Kielce, skrzynka pocztowa 220. (13074)

Obrzymie dochody. Stałe zajęcie, pewna egzystencja, zastępny poszukiwani. „Anvers-Belgique”. (14246)

Kucharkę zaraz potrzebna. Resursa Kupiecka. (14339)

2 elewów (7938) zaraz poszukuje majątność Kawęcin, p. Bukowiec, Pom. 30 zł, wolne utrzymanie. Odpisów świadectw nie zwraca się.

Pilnikarz na pracę maszynową i ręczną potrzebny zaraz. Fabryka Pilników, Gniezno, 3 Maja 3. (14154)

Czeladnik (14341) szwabski potrzebny zaraz. Chelmża, Toruńska 29.

Dzielną młodszą handlowiec z branży spożywczej, znający dobrze stosunki bydgoskie zaraz lub później potrzebny. Zgłoszenia pod „Handlowiec” do Dziennika. (14130)

Koszykarz potrzebny zaraz. Nitka, Brodnica n/Drw., Kilińskiego 1. (14204)

Panienkę do posyłek niezwłocznie potrzebna. Lindner, Długa 64, I. p. (14274)

Szwaczki zdolne potrzebne. Zgłosz. Domżałówna, Kujawska nr. 118. (14300)

Książkowa(wy) biegle w rachunkach może się zgłosić. Gdańska 60, I. piętro. (8092)

Karmelkarz samodzielny, na wszystkie wyroby twarde, potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Dz. Bydgoskiego pod „Samodzielny”. (14326)

Ekspedjentka starsza z praktyką i znajomością szycia na maszynie potrzebna. Pożyczona kaucja lub poręczenie. Pisemne zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa 5, pod „S. M.” (14319)

Panienkę potrzebną Mleczarenka, Grunwaldzka 35. (14264)

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik dzielną w swym zawodzie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Najchętniej Bydgoszcz” do filii Dz. Bydgoski. (12305)

Nauczyciel wykwalifikowany, specjalista, piętnastoletnia praktyka, poszukuje prywatnej szkoły powszechnej. Dziennik: „1934/35”. (14284)

Panienkę poszukuje posadę ochraniarki lub do towarzyszenia pani. Oferty Dziennik Bydgoski, „Panienska 20”. (14289)

Technik dentystyczny szuka posady. Oferty „Dzielną” filija Nakło. (8049)

Panna z lepszej rodziny poszukuje posady do jednej, dwóch osób. Oferty do Dziennika pod „P.” (14285)

Urzędnik gospodarczy lat 29 z ukończoną szkołą, 7 lat praktyki, uczciwy, trzeźwy, poszukuje posady do dyspozycji właściciela. Oferty pod „Urzędnik gospodarczy” do administracji. (14256)

Żonaty lat 24, obejmie prace slusarskie, portjera lub jakkolwiek inną, nie karany. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Inowrocław pod „Pracowity”. (14255)

Młynarski (14262) uczeń poszukuje miejsca w naukę. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Uczeń 1922”.

Szkolarz kawaler, dzielną w swoim zawodzie, poszukuje stałej pracy. Oferty do Dziennika Bydgoskiego (14356)

Karmelkarz drażysta poszukuje od 15. 8. lub później posady. Oferty pod „Młody” do Dziennika. (7524)

Syn uczciwych rodziców chciałby się wyuczyć kucpactwa, branży spożywczej. Oferty nr. 14345 Dziennik Bydgoski, Grudziądz. (14345)

DZIERŻAWY

Majątek 450 buraczanej przy szosie, dworek, pierwszorzędną zabudowania, pełnym łańcem, kompletnym inwentarzem (garnitur parowy), wydzierżawię, przejęcie 20 000. Zaremba Skórcz (Pomorze). (14257)

Skład bławatów i krótkich towarów, dobrze prosperujący od kilkunastu lat, dobrze wyrobiona klientela, oddam w dzierżawę lub przyjmę współnika fachowca z towarem. Wiadomość Bydgoszcz, Długa 31, gospodarz. (14273)

Ublkacje (8076) na składnicę, warsztaty, 2 pokoje na biura wydzierżawię. Dworcowa 42.

Stajnia dla koni i składnica do wynajęcia. Świętojańska 6 m. 3. (8098)

Skład z dużą piwnicą zaraz tanio do wynajęcia. Claassen, Toruńska 66. (14307)

Przedzierżawie skład kolonjalny z wyszynkiem, duża wieś. Ożenek nie wykluczony. Filija Dziennika Bydgoskiego S. S. (8006)

Piekarnia (14349) do wydzierżawienia w pełnym biegu. B. Mazerki, Toruń, Wybickiego 62.

Skład (14290) 3 pokoje i kuchnia, warsztaty i piwnice przy ul. Poznańskiej do wynajęcia zaraz. Informacji udziela portjer Poznańska 12.

Dzierżawy piekarni w mieście prowincjonalnym do agencyje. Zgłoszenia do Agencyi Dziennika Bydg. Znin, ul. Sniadeckich 14. (14281)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję (8024) dwupokojowego mieszkania kuchnią i ubikacją w warsztatach wolnym wjazdem, czynsz miesięczny. Oferty filija pod „Dobry płatnik”.

3-4 pokojowe sympatyczne, łaźienką, piętro (wysoki parter), możliwie nowym domu, lepszej dzielnicy szuka wyższy urzędnik. Oferty „Lepsza dzielnica” Dziennik. (14191)

Bezdzietne małżeństwo, dobrze sytuowane, poszukuje 3 pokojowe mieszkanie wśrodmieście. Oferty proszę do filii Dziennika pod „K. M.” (14268)

Poszukuję 3 pokojowe wygodami, śródmiastem. Oferty filija „Natychniast”. (8071)

2-3 pokoje na biuro, bez mebli, wśrodmieściu poszukuje od 1. X. 1934 r. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa pod hasłem „Esk”. (8062)

3-4 pokojowe z komfortem poszukuje urzędnik państwowy od 1 września wprost od gospodarza. Oferty pod „Mieszkanie 3-4”. (14261)

Potrzebne mieszkanie 4-5 pokoi, słoneczne, dzielnica Chodkiewiczza, Ossolińskich, Markwardta. Oferty filija „344”. (8027)

3 pokojowe łaźienką, okolicy Gdańskiej, poszukuje kupiec zaraz lub później. Pewny płatnik. Oferty „1926” filija. (13060)

Szukam pokoju z kuchnią. Zgłoszenia pod „Urzędnicza” do Dziennika Bydg. (14321)

1-2 pokoje kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo, zaraz lub 1. 9. Of. Dzien. Bydg. „Rzetelny”. (14316)

Szukam mieszkanie 3 pokojowe parterowe okolicy Gdańskiej. Oferty z ceną u prasza Makowski, Skórcz, Dworzec. (14344)

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (7949) dwóch eleganckich pokoi kawalerskich z częścią wem ubielowaniem wzgl. pokoju z przedpokojem, osobne wejście. Zgłoszenia do filii pod „C. K.”

Poszukuję taniego pokoju, najchętniej na strychu, od gospodarza. Filija „Nauczycielce”. (8094)

POKOJE WOLNE

Pokój (14286) kuchnia umebł. Stroma 32.

Pokój (8058) Podwale 9.

Pokój umebłowany, kuchenny piec. Właścicielka Wzgórze Dąbrowskiego 10. (14302)

Pokój umebł. dla 2 osób lub uczni szkolnych. Przyrzecze 14, piętro. (14317)

Pokój (14337) umebłowany, pań lub małżeństwu bezdzietnemu osobne wejście. Kujawska 47, gospodarz.

Pokój umebłowany. Długosza 2, m. 2. (8030)

Pokój umebłowany z utrzymaniem do wynajęcia. Zduny 13. (8072)

Stacja dla uczennic, odżywianie treściwe, pomoc nauce, ośmijni udzieli Liceum Handlowe, Cieszkowskiego 8, m. 4. (8030)

Pokój (13720) z utrzymaniem lub bez Promenada 17, m. 6.

Pokój umebł. dla dwóch panie nek szkolnych z utrzymaniem. Oferty filija Dz. Bydg. „Utrzymanie”. (8060)

RÓŻNE

Pielę żółte plamy usuwa „Axela krem”. Do nabycia Drogerja Centralna, Poznańska 7. (11661)

Prywatnie stałych gości na obiady poszukuje. Sienkiewicza 23a-1. (7996)

Kto pragnie poznać właściwości swego charakteru, dowiedzieć się o losach swego życia, winien odwiedzić Grafologę-Chiromanta. Król. Jadwigi 13. (14304)

Mleczarz wspólnik, fachowiec, 1500 do 2000. Zgłoszenia poczta Łabiszyn „A. B.” (14267)

